ISSN - 0860 - 2395

# SKZ WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

*Od Redakcji*

Od ubiegłorocznego Walnego Zjazdu SKZ w Rydzynie, na którym powołano nowy Zarząd Główny i obowiązkami Prezesa obarczono p. Marię Sarnik-Konieczną, w środowisku konserwatorskim i jemu pokrewnych (np. muzealników) wszędzie zmiany. Można by rzec, że zmiany w polityce wywołują na zasadzie fali reperkusje w dziedzinach od polityki odległych.

W grudniu ub. roku po kilku kadencjach ICOMOS obrał nowego przewodniczącego prof. Krzysztofa Pawłowskiego, powracającego do kraju po wieloletniej pracy we Francji.

W lutym na stanowisku Pełnomocnika Rządu ds. Dóbr Kultury za Granicą doc. dr. hab. Wojciecha Kowalskiego zastąpił prof. dr hab. Tadeusz Polak.

(str. 2)

## DOROCZNA KONFERENCJA NAUKOWA STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

**„Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989: uwarunkowania polityczne i społeczne".**

Kazimierz Dolny, Dom Pracy, 10–12 listopada 1994

(s. 3)

## Nagroda Gerarda Ciołka po raz trzeci

Po Irenie Gendze z Krakowa, Longinie Majdeckim z Warszawy, Nagroda im. G. Ciołka przyznawana przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków co dwa lata za działalność i postawę badawczą nawiązującą do dokonań prof. Gerarda Ciołka przyznana została prof. dr hab. **Januszowi Bogdanowskiemu** z Politechniki Krakowskiej, wybitnemu znawcy krajobrazu zabytkowego, ogrodów i fortyfikacji. Prof. Janusz Bogdanowski jest kontynuatorem i czołowym przedstawicielem krakowskiej szkoły badań i ochrony krajobrazu, której założycielami byli prof. prof. Z. Novák i G. Ciołek. *(m)*

# POMNIKI HISTORII

czyli najwybitniejsze budowle lub ich zespoły będące nośnikiem szczególnych wartości historycznych i przedmiotem pamięci zbiorowej.

Z obchodami Dni Dziedzictwa Europejskiego zbiegło się podpisanie przez Prezydenta RP listy pierwszych 15. miast i obiektów zabytkowych uznanych za pomniki historii. W ustawie o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 1962 r. w art. 6

(str. 7)

## Lubomira Madejska i Tadeusz Nawrolski (pośmiertnie)

laureatami Nagrody im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego

(str. 4)

## Prace nagrodzone i wyróżnione

na konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków na najlepsze prace studialne, naukowe i popularyzatorskie dotyczące ochrony zabytków i muzealnictwa w 1994 r.

(str. 2)

**Sprostowania**

Czytelników „Wiadomości Konserwatorskich" przepraszamy za bałagan, który wkradł się w numerację rocznika (cyfry rzymskie) w 1993 r. Przyczyną jest prozaiczny brak sekretarza redakcji. Prostujemy więc, że wszystkie zeszyty rocznika 1993 powinny zachować numer VIII (jak w zeszycie czwartym). Rocznik 1994 ma numer IX, a jubileuszowy X pojawi się w 1995 r.

***

W poprzednim zeszycie omyłkowo podaliśmy, iż wiceprezesem SKZ został prof. A. Tomaszewski. W rzeczywistości pełni tę funkcję (obok drugiego wiceprezesa doc. dr hab. K. Kuśnierza) w dalszym ciągu mgr Andrzej Michałowski. Zainteresowanych przepraszamy.

*Redakcja*

**W zeszycie:**

**Pomniki historii** str. 7

**Irena Wasilewska: Niespodzianki z zapomnianej teczki biurowej** str. 5

**S. Januszewski, J. Jaśkiewicz: IX Międzynarodowa Konferencja TICCIH** str. 17

**Ewa Porębowicz: Złoto z Troi – skarb Priama** str. 25

KWARTALNIK 1-3/28-30/IX WARSZAWA 1994

***Od Redakcji*** cd.

Nowy minister kultury i sztuki – Kazimierz Dejmek najpierw sprawy ochrony zabytków powierzył pieczy swemu pierwszemu zastępcy Wacławowi Janasowi, następnie jednak od maja sprawy te, jak i muzeów, przejął prof. Tadeusz Polak, powołany na stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury Sztuki. Stowarzyszenia branżowe, w tym i SKZ będą teraz mogły ubiegać się o dotacje celowe bezpośrednio u wiceministra kultury i sztuki, a nie jak dotychczas u generalnego konserwatora zabytków. Również wiceministrowi podlegają od lipca instytucje wspomagające konserwatorów zabytków – Ośrodek Dokumentacji Zabytków i jego oddziały terenowe, Ośrodek Ochrony Krajobrazu Zabytkowego i Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych. Od 1 stycznia 1995 r. będą one bezpośrednio finansowane przez ministerstwo kultury i sztuki.

Ukończyła pracę po czteroletniej kadencji Rada Ochrony Zabytków funkcjonująca niezwykle wytrwale i systematycznie pod kierunkiem prof. Janusza Bogdanowskiego. Powołana została nowa Rada, której przewodzi prof. Edmund Małachowicz.

Zmiany, zmiany... Istotne dla konserwatorów zarządzenie o wydawaniu zezwoleń na prace konserwatorskie i badania archeologiczne z 1963 r. zostało zmienione i w nowej postaci podpisane przez ministra kultury i sztuki (opublikowano je m.in. w „Kuryerze Konserwatorskim" nr 5). Być może zmiany dalsze zanotujemy w ciągu roku, tym bardziej że od maja do października 2/3 wojewódzkich urzędów konserwatorskich (PSOZ), niemal wszystkie instytucje ww. i biuro Generalnego Konserwatora Zabytków poddawane były kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Wszystkie te wydarzenia niewątpliwie poruszyły nasze środowisko i postawiły pytanie, czy reforma wprowadzona w 1990 r. (opisywana na łamach „Wiadomości" w nr 1-4/1990) będzie realizowana dalej w wytyczonym przed laty kierunku, czy też nastąpią zasadnicze zmiany organizacyjne, instytucjonalne i programowe. Niewątpliwie konieczna jest dalsza modyfikacja prawa. Pracę nad projektem ustawy muzealnej ukończyła w pierwszej połowie roku specjalna komisja.

Po kilku miesiącach ponownie pojawił się w ministerstwie kultury i sztuki Departament Muzeów, którego dyrektorem został wieloletni pracownik tego resortu p. Franciszek Cemka. Ustawa „muzealna" wymusza niejako zmiany w ustawie o ochronie zabytków. W tym celu nowa Rada Ochrony Zabytków powołała komisję prawników i konserwatorów do przygotowania projektu takiej ustawy. Do dyskusji włączą się zapewne archeolodzy, którzy zbulwersowani projektem ustawy o budowie autostrad i jej konsekwencjami w postaci zagrożenia dla tysięcy stanowisk archeologicznych, na początku września, na konferencji w Jachrance, powołali własną grupę roboczą dla przygotowania przepisów dotyczących tej właśnie dziedziny w ustawie o ochronie zabytków. Być może pracom programowym sprzyjać będzie refleksja historyczna, jaką proponuje SKZ w postaci prawie trzydniowej sesji naukowej poświęconej ocenie konserwatorstwa i ochrony zabytków w Polsce w latach 1945–1989 (w listopadzie w Kazimierzu Dolnym). Wstępne harce, w postaci referatów dotyczących tej tematyki odbyły się w pierwszym półroczu.

Szczególnie poruszył umysły referat prof. Andrzeja Tomaszewskiego. Jego tezom poświęcone zostały aż dwa spotkania czwartkowe organizowane przez Zarząd Główny SKZ wspólnie z ICOMOS na Zamku Królewskim w Warszawie.

Znaczna liczba referatów i komunikatów spowodowała, że trzeba było tym razem zrezygnować z Walnego Zjazdu Delegatów, gdyż łącznie z Sesją zajęłoby to co najmniej cztery dni. A kogo stać na taki maraton?

Pytanie jest zasadne i łączy się z pieniędzmi. Na razie dowiedzieliśmy się z prasy, że pobory naszego środowiska (przynajmniej tych, którzy jeszcze pozostali w tzw. sferze budżetowej) zmniejszyły się do 70% w stosunku do średniej krajowej, czyli w sferze produkcyjnej. Pełne koło. Tyle otrzymywaliśmy przed czterema laty na początku reform w kraju.

W „międzyczasie" osiągnęliśmy 91%, choć nigdy ustawowej kwoty 106%. Testem prawdy stanie się więc budżet 1995 r. Ile środków na płace, ile środków na ochronę zabytków, kto będzie z tych środków korzystał? Być może, po wyprawie w historię SKZ będzie musiał jednak zderzyć się ze współczesnością.

Następują również zmiany pokoleń. Odeszli na zawsze wybitni przedstawiciele środowiska ks. prof. Janusz Pasierb i prof. Jerzy Stankiewicz, Członkowie Honorowi SKZ. Szczególnie dotkliwe straty personalne poniosło w 1994 r. środowisko archeologiczne. „Czarną listę" przedstawiamy w tym potrójnym zeszycie „Wiadomości".

Wszystkim członkom Stowarzyszenia życzymy więc, aby mogli w spokoju działać, a więc, aby zmiany, jeśli ich będą dotyczyć, były „na lepsze".

---

**Nagrody MKiS, GKZ i SKZ**

– dr Maria Sołtysik

„Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego – urbanistyka i architektura". Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1993.

– mgr Joanna Rościszewska (ASP w Krakowie)

„Asfalt oraz inne pigmenty bitumiczne, ich zastosowanie w malarstwie oraz problemy konserwatorskie z nimi związane"

– mgr Ewa Tymcik (ASP w Krakowie)

„Badania technologiczne wybranych malowideł tablicowych szkoły włoskiej, wstępnie datowanych na XIV-XV w., pochodzących z Muzeum Narodowego Oddział Zbiorów Czartoryskich w Krakowie".

– dr Elżbieta Jabłońska (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu)

„Problemy konserwatorskie pieczęci woskowych"

– dr Zbigniew Jabłoński i dr Mieczysław Sinkiewicz

„Klucz fotointerpretacyjny wybranych elementów środowiska kulturowego środkowej części Polski Północnej" Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Toruniu 1993

– dr inż. arch. Marek Łukacz

„Przemiany przestrzenne krakowskiej działki lokacyjnej do połowy XVII w."

– Stanisław Markowski i Aleksander Markowski

„Nad zamkami Polski" Wydawnictwo Postscriptum, Kraków 1993

– nagroda dla Zarządu Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych w Krakowie za zainaugurowaną serię wydawniczą

„Natura i kultura w krajobrazie Jury": „Sztuka Sakralna" Marian Kornecki i „Sztuka Obronna" Janusz Bogdanowski

**Wyróżnienia**

– mgr Beata Śmigła (ASP w Krakowie)

„Konserwacja zwieńczenia późnogotyckiego tryptyku z malowidłem Św. Michał Archanioł 1510–1530 z kościoła w Łękawicy k. Żywca"

– Zespół z Wielkopolskiego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Poznaniu: mgr inż. arch. Radomiła Banach, mgr Tomasz Łuczak, mgr Dorota Matyaszczyk, mgr Teresa Palacz, mgr Witold Gałka, mgr Tomasz Marzęta za prace:

„Wartości kulturowe gminy Wijewo (woj. leszczyńskie)" i „Wartości kulturowe gminy Zbąszynek (woj. zielonogórskie)

– Zespół pod kierunkiem mgr inż. Anna Obrębskiej: mgr inż. Anna Kobylińska, techn. Anna Kopycińska za

„Studium przestrzenno-kompozycyjne założenia ogrodowego w zespole pałacowo-parkowym w Snopkowie gm. Jastków, woj. lubelskie"

# PROGRAM KONFERENCJI STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

**10 listopada (czwartek) – sesja przedpołudniowa**

Otwarcie konferencji – Maria Sarnik-Konieczna, Prezes SKZ

– Wystąpienie Wiceministra Kultury i Sztuki Tadeusza Polaka

*Część pierwsza: elementy całości*

**1. Prawo i jego działanie w teorii i praktyce**

– Jan Piotr Pruszyński *Prawo ochrony zabytków 1944–1989. Próba oceny*

– Piotr Dobosz *Praktyka działalności konserwatorskiej w latach 1944–1989 – próba oceny prawniczej*

– Robert Waszkiewicz *Komentarz do wybranych orzeczeń Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Generalnego Konserwatora Zabytków*. Komunikat

– dyskusja



**2. Struktury organizacyjne, ich siła przebicia i pole manewru – ZMiOZ i Generalny Konserwator Zabytków; opieka społeczna; wykonawstwo konserwatorskie i PKZ**

– Mieczysław Ptaśnik *Konsolidacja służb ochrony dóbr kultury w latach 1962–1972. Duch tradycji czy ideologii PRL?*

– Andrzej Gruszecki *Generalny Konserwator Zabytków – pole obserwacji i działań*

– Marian Paździor *Jak funkcjonował Urząd, jakie były uwarunkowania zewnętrzne?*

– Tadeusz Rudkowski *Organizacja opieki społecznej nad zabytkami*

– Przemysław Woźniakowski *Działalność PKZ – próba oceny*

– dyskusja (*głos w dyskusji* Marek Skrzyński)

**– Konserwator zabytków w terenie: warunki pracy**

– Mieczysław Kurzątkowski *Wojewódzki Konserwator Zabytków w okresie Polski Ludowej. Możliwości i ograniczenia*

– Feliks Ptaszyński *Wojewódzki Konserwator Zabytków w strukturach terenowych administracji państwowej*

– Maciej Rejmanowski *Konserwator Zabytków: warunki pracy*

– Henryk Kondziela *Placówki miejskich konserwatorów zabytków 1945–1989*

– Andrzej Michałowski *Terenowe problemy konserwatorskie i ich uwarunkowania – na przykładzie dawnego województwa kieleckiego*

– Jerzy Żurawski *Kazimierz Dolny. Problemy ochrony zabytków i krajobrazu kulturowego w okresie sprawowania opieki przez Muzeum Nadwiślańskie*

oraz wizytacja konserwatorska Kazimierza pod przewodnictwem referenta

**10 listopada – sesja popołudniowa**

**– Religie i ich instytucje, ich rola i sytuacja w dziedzinie konserwacji**

– ks. Ryszard Knapiński *Dawid i Goliat. Walka Kościoła o zachowanie dziedzictwa kultury chrześcijańskiej w okresie Polski Ludowej*

– Ryszard Brykowski *Losy świątyń Kościołów Wschodnich w Polsce Ludowej*

– Jan Harasimowicz *Ewangelickie budowle kościelne w pejzażu kulturowym powojennej Polski*

– Eleonora Bergman *Zabytki kultury Żydowskiej w Polsce Ludowej*

– dyskusja (*głos w dyskusji* Wiktor Straus)

**3. Badania i dokumentacja zabytków**

– Jerzy Łoziński *Inwentaryzacja zabytków 1945–1994*

– Marian Kornecki *Ewidencja, inwentaryzacja, dokumentacja konserwatorska. Refleksje w świetle doświadczeń 1945–1975*

– Marek Konopka *Ewidencja zabytków – sukcesy i porażki*

– Zygmunt Świechowski *Biuro Dokumentacji Naukowej PKZ*

– Piotr Krakowski, Jacek Purchla *Badania i dokumentacja zabytków XIX i XX wieku*

– Maria Brykowska *Badania zabytków architektury – teoria i praktyka, struktury organizacyjne, nauczanie*

– Jakub Lewicki *Blaski i cienie dziejów pałacu biskupiego w Kielcach w okresie PRL*. Komunikat

**11 listopada (piątek) sesja przedpołudniowa**

**4. Nauczanie w konserwacji**

– Władysław Ślesiński *Kształcenie konserwatorów zabytków ruchomych w Polsce na tle zagranicy*

– Stanisław Latour *Konserwacja zabytków w procesie nauczania na wydziałach architektury wyższych szkół technicznych*

– Jan Tajchman *Nauczania i szkolenie konserwatorskie w Toruniu*

– Andrzej Kadłuczka *Nauczanie historii i ochrony zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej*

– dyskusja

**5. Badania, ochrona i konserwacja dzieł sztuki, zabytków techniki, zabytków archeologicznych**

– Władysław Zalewski *Badania i konserwacja dzieł sztuki*

– Jerzy Jasiuk *Wśród przeciwstawnych tendencji: ochrona zabytków techniki i przemysłu*

– Wiesław Domasłowski *Badania i metody konserwacji kamiennych obiektów zabytkowych w latach 1944–1989*

– Tadeusz Poklewski *Archeologom powojennej Polski zabrakło chęci i środków do realizacji V etapu badań: ochrony zabytków archeologicznych*

– Alfred Szułdrzyński *Archeologiczne aspekty konserwatorskich działań w woj. gdańskim w latach 1945–1990*. Komunikat

**6. Badania, ochrona i konserwacja środowiska kulturowego i naturalnego**

– Janusz Bogdanowski *Droga od opieki nad zabytkami do ochrony i konserwacji krajobrazu*

– Andrzej Michałowski *Sytuacja założeń ogrodowych w Polsce*

– Andrzej Gruszecki *Badania i konserwacja ruin – polskie rozwinięcie angielskiej szkoły*

– Krzysztof Biskup *Fortyfikacje nowożytne Polski północnej i zachodniej w praktyce lat 1945–1994.* Komunikat

**11 listopada sesja popołudniowa**

**7. Współpraca z zagranicą**

– Aleksandra Żarynowa *Polski Komitet Narodowy ICOMOS.* Komunikat

– Tadeusz Chruścicki *Polski Komitet Narodowy ICOM.* Komunikat

– Jan Grom̨nicki *Grupa Robocza krajów socjalistycznych* Komunikat

– Marek Barański *Polskie misje badawczo-konserwatorskie za granicą*

***Część druga: dyskusja okrągłego stołu***

Problemy odbudowy i rewaloryzacji miast, zespołów i zabytków w Polsce

– Hanna Adamczewska-Wejchert *Rozważania nad przedmiotem konserwacji z punktu widzenia urbanistyki: czy to tylko obiekt i zespół?*

– Teresa Zarębska *Wybrane zagadnienia rewaloryzacji miast w Polsce*

– Janusz Stępkowski *Organizacja procesów rewaloryzacji w Polsce*

– Zbigniew Beiersdorf *Ochrona dóbr kultury w Krakowie w latach 1945–1989. Próba oceny*

– Bogusław Szmygin *Odbudowa zabytków i zespołów w Polsce – konsekwencje praktyczne i doktrynalne*

– Tadeusz Chrzanowski *„Odbudujemy Gdańsk piękniejszy niż kiedykolwiek"*

– Maria Sarnik-Konieczna *Problemy konserwatorskie w kompleksowej rewaloryzacji Zamościa 1970–1980.* Komunikat

– Juliusz Wendlandt *Problemy rewaloryzacji Sandomierza.* Komunikat

Na zakończenie konferencji odbędzie się świąteczny koncert organowy w Farze w wykonaniu Mistrza Wiktora Łyjaka.

**12 listopada (sobota) sesja przedpołudniowa**

***Część trzecia: próba całościowego spojrzenia na miniony okres. Dyskusja panelowa***

– Aleksander Gieysztor
– Janusz Bogdanowski
– Edmund Małachowicz
– Adam Miłobędzki
– Bohdan Rymaszewski
– Andrzej Tomaszewski

***Część czwarta: wnioski na dziś i jutro***

Plenarna dyskusja uczestników konferencji

**podsumowanie konferencji** – Andrzej Tomaszewski




„Głowy Konserwatorskie"
Konferencja „Jakie tradycje, jakie wartości". Łazienki, 20.05.93.

## DOROCZNA NAGRODA SKZ

(dokończenie ze s. 1)

Mgr **Lubomira Madejska** z Oddziału Szczecińskiego SKZ została laureatką dorocznej nagrody Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego. Pani Madejska jest historykiem sztuki, wieloletnim pracownikiem urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie i prezesem tamtejszego Oddziału SKZ. Przez trzy kadencje była członkiem Zarządu Głównego SKZ. Jury nagrody obradowało w br. w składzie: dr Danuta Kłosek-Kozłowska, członek Oddziału Warszawskiego SKZ, mgr Marek Konopka, członek ZG SKZ, dr hab. Kazimierz Kuśnierz, wiceprezes SKZ, dr hab. Anna Mitkowska – Oddział Krakowski SKZ, mgr Adam Piesio – członek Oddziału Warszawskiego SKZ, mgr Tadeusz Zielniewicz, generalny konserwator zabytków.

W czerwcu zmarł nagle w trakcie badań wykopaliskowych w Elblągu mgr **Tadeusz Nawrolski**, wybitny badacz, wieloletni pracownik PP PKZ. Na wniosek mgr M. Konopki Zarząd Główny SKZ podjął we wrześniu decyzję uzupełnienia Regulaminu nagrody im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego i przyznanie tej nagrody po raz pierwszy drugiej osobie, pośmiertnie, właśnie mgr Tadeuszowi Nawrolskiemu.

*(m)*

Irena Wasilewska

# NIESPODZIANKI Z ZAPOMNIANEJ TECZKI BIUROWEJ

Przypadkowo natrafiłam na zapomnianą teczkę zatytułowaną „Ochrona krajobrazu (parki, rezerwaty) – dane z 1946–1948 r.". Okazało się, że zawartość teczki niezupełnie odpowiada tytułowi. Znalazłam, w niej:

– 47 ankiet wypełnionych odręcznie i maszynowo,

– odręcznie zrobioną „zbiorówkę" zawierającą informacje z wyżej wymienionych ankiet, ale dla 108 obiektów.

– brudnopis zatytułowany „Martyrologia Polska",

– pojedyncze kartki ze szczegółowym opisem obiektów zabytkowych.

Ankiety zawierają czternastopunktowy opis obiektów nazywanych w zestawieniu zbiorczym „krajobraz i swojszczyzna". Podawane daty zawierają się między rokiem 1946 i 1948. Na dokumentach brak jest podpisów, pieczątek, nazwisk. Wyjątek stanowi kilka ankiet z Lęborka, na których widnieje wyblakła pieczątka „Urząd Pełnomocnika Rządu R.P. na obwód Lębork" oraz podpis: Starosta – Ziółkowski.

Podjęłam próbę wyjaśnienia pochodzenia tych materiałów. W Dziale Dokumentacji Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku, w najstarszej „zszywce" tzw. dokumentacji aktowej za okres 1947–1951 zawierającej „plany pracy i sprawozdania w zakresie konserwacji zabytków", czyli Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, natrafiłam na rękopis o podobnym charakterze pisma jak w wyżej wymienionym zestawieniu zbiorczym, który był tym razem sygnowany: prof. inż. arch. Jan Borowski (czyli ówczesny Wojewódzki Konserwator Zabytków). Można więc przypuszczać, że prawdopodobnie tytułowa teczka zawiera rękopisy Jana Borowskiego oraz część ankiet do spisu zabytków.

Wspomniane zestawienie zbiorcze zawiera część informacji z ankiet, które stanowią jakby metryczkę obiektu zabytkowego składającą się z 12–14 pytań i odpowiedzi na nie. Układają się one w zbiór podstawowych informacji o obiekcie interesującym konserwatora zabytków. Z teczki „plany i sprawozdania" wynika, że w latach 1945–1949 prowadzona była akcja zbierania informacji i rejestracji obiektów z dwóch grup: „**krajobraz i swojszczyzna**". Z podanych tam informacji wynika, że

– „krajobraz" to zespoły historyczne, grody, pomniki przyrody,

– natomiast do „swojszczyzny" zaliczano: zabudowania miejskie i małomiasteczkowe, folklor, sprzętactwo (?). Przy tym zastrzeżono: „...w zakresie ochrony krajobrazu w pierwszym rzędzie należy objąć parki dworskie i pałacowe, zaś rezerwaty przyrody wchodzące w zakres prac i zainteresowań Państwowej Rady Ochrony Przyrody powinny być uwzględnione w wypadku, jeżeli łączą się bezpośrednio z zabytkami sztuki..." Ankiety przesyłano do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie.

Zarówno sama akcja spisowa jak i kryteria klasyfikacji zabytków są interesującym dokumentem tamtych lat, jak też przyczynkiem do rozważań o etapach rozwoju ochrony zabytków i przyrody. Upłynęło niewiele ponad czterdzieści lat, a już niektóre pojęcia z tej dziedziny uległy zmianie lub w ogóle nie funkcjonują.

Informacje zawarte w ankietach i zbiorówce porównałam z rejestrami i dokumentacją konserwatora zabytków i przyrody w województwie gdańskim. Ze „swojszczyny" nie wszystko można zidentyfikować, ponieważ brakowało tak podstawowych informacji jak np. numer domu (co wówczas chyba zbytnio nie dziwiło). Również pewnym utrudnieniem są inne obecnie granice administracyjne województwa.

Z ciekawostek jakie przyniosło to porównanie można wymienić przykładowo:

– okazuje się, że jeszcze wówczas (1946–1948 r.) istniał wiatrak holenderski z XVI w. w Gdańsku-Oruni. Obecnie nie figuruje on nawet w dokumentacji fiszkowej. Zdjęcie tego wiatraka z okresu międzywojennego zamieścił Jerzy Samp w książce o Oruni,

– jest opis nieistniejącego już dworu w Górze,

– kilka lat temu opracowując historię Wielkiej Alei w Gdańsku tylko niewielką wzmiankę znalazłam o okresie 1945–1960. I oto wśród ankiet znalazła się obszerna informacja w formie wycinka z gazety (jakiej?),

– z racji mojego zawodu interesująca dla mnie była informacja, że zieleń przy ul. Rzeźnickiej w Gdańsku była nazywana Ogrodem Botanicznym. Również wzmianka o zachowanej komponowanej zieleni „w bliskim sąsiedztwie kościoła św. Pawła – zadrzewienie Zielonego Placu (d. plac Wintera) nad Motławą. Zielenią zajmował się „Wydział Plantacyj Zieleni Miejskiej".

Pierwszych wpisów do rejestru pomników przyrody województwa gdańskiego dokonano w roku 1954 (a opublikowano w Dzienniku Urzędowym z roku 1955). Wpis ten zawiera 120 pozycji, z tego tylko kilka z wyżej wymienionej zbiorówki. Natomiast więcej zgodności przyniosło porównanie rezerwatów przyrodniczych. Zagadkowe dwie „góry szwedzkie" w Kolinczu i „wał szwedzki" w Klonówce wydają się tożsame z rozpoznanymi i zarejestrowanymi w tych miejscowościach grodziskami. Są też pozycje wymagające dalszych wyjaśnień.

Lektura dokumentów „plany i sprawozdania" dostarczyła mi niespodziewanych wzruszeń: zaskoczenia i podziwu dla ludzi, którzy „w mieście ruin i zgliszcz wypalonych" codziennie wykonywali tytaniczną wręcz pracę, z której ja (i my) dziś beztrosko korzystam.

Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków funkcjonował wówczas w ramach Wydziału Kultury i Sztuki (Dział Muzeów i Ochrony Zabytków) Urzędu Wojewódzkiego w następującym składzie:

– Wojewódzki Konserwator Zabytków – prof. inż. arch. Jan Borowski,

– jego zastępca – mgr fil. Bronisław Mieszkowski (który od roku 1951 podpisuje się jako Wojewódzki Konserwator Zabytków),

– referendarz prof. Leon Ostaszewski w referacie do spraw krajobrazu i swojszczyzny,

– delegat konserwatora w Elblągu – inż. arch. Kazimierz Sierzputowski.

W sierpniu 1947 r. powstała Pracownia Konserwacji Zabytków Malarstwa i Rzeźby (która wcześniej, bo od roku 1946, działała w prywatnym mieszkaniu). Powtarzają się takie nazwiska jak: Maria Orthwein, art.mal. Piotr Żyngiel, art.rzeźb. Alfons Łosowski, J. Marcinkowski, W. Minkiewicz, C. Żukowski (a?), stolarz wykwalifikowany T. Hoppe.

W sprawozdaniu z działalności w roku 1950 pisze się o tym, że „dotkliwą przeszkodą w pracy oddziału..." były braki „...planisty, siły kancelaryjnej i siły administracyjnej..." oraz środka transportu (co powodowało, że w pierwszej kolejności rozpoznawane i spisywane były miejscowości leżące w pobliżu stacji kolejowych).

Plany i niezwykle szczegółowe sprawozdania z lat 1947–1950 dają obraz ogromu pracy, jaką w tych latach wykonano w Gdańsku. W jednym ze sprawozddań za rok 1950 pisze się:

„...Programowym obowiązkiem konserwatora jest prowadzenie ewidencji zabytków, opieka nad nimi w sensie prawnym i pomoc dokumentarna – a ponadto w miarę możliwości Skarbu Państwa pomoc finansowa na rzecz użytkowników nie dysponujących należytymi środkami pieniężnymi – to po ostatniej wojnie nastąpiło pewne przestawienie obowiązków konserwatora. Wiąże się to po pierwsze z przejściem wielu obiektów w stan częściowej lub całkowitej ruiny, powtóre ze wzmożoną akcją Państwa Ludowego, zmierzającego do zabezpieczenia, a często i całkowitej odbudowy zniszczonych zabytków w celu przywrócenia ich z powrotem do służby społecznej. Ten stan rzeczy nałożył na barki konserwatorów obowiązek bezpośredniego uczestniczenia w odbudowie zabytków. Dotyczy oto zarówno straty strony dokumentarnej jak też samego wykonawstwa...".

Tak więc służby konserwatora zabytków zajmowały się w tym czasie na terenie całego województwa:

– zbieraniem materiałów i sporządzaniem kartoteki zabytków nieruchomych. Rejestrowaniem ich. (Przypomnieć należy, że pod numerem 1 zarejestrowano w roku 1947 park opacki w Oliwie),

– zbierano też materiały dotyczące zniszczenia obiektów zabytkowych,

– sporządzano wykazy i mapy zabytków nieruchomych, dodatkowo z oznaczeniem stopnia ich zniszczenia,

– zabezpieczano budowle zabytkowe, prowadzono ich remonty, odbudowę i związane z tym sprawy projektów, zleceń, nadzorów, finansowania i rozliczeń,

– również zabytki ruchome były zabezpieczane i konserwowane.

(W tym miejscu celowe byłoby porównanie dzisiejszych zadań 18-osobowego wykwalifikowanego zespołu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, działającego na znacznie mniejszym terenie i wspomaganego przez wiele innych instytucji zajmujących się dziedzictwem kulturowym.)

W sprawozdaniach jest informacja, że „materiały do bibliografii Gdańska zachowały się w stanie prawie nie uszczuplonym". Jest też ocena w jakim stopniu zniszczone były poszczególne miasta. Z dokumentów tych wyłania się również obraz dróg dochodzenia do koncepcji odbudowy Gdańska (co ciekawe nie ma tam wątków politycznych czy propagandowych).

Po zatwierdzeniu w Warszawie odbudowy śródmieścia Gdańska na dawnym miejscu, jako obszar zabytkowy został uznany fragment Gdańska w granicach „barokowych obwałowań" (rok 1947).

Założenia koncepcji odbudowy Gdańska streszcza cytat z jednego ze sprawozdań: „...Dążąc do zachowania form architektury gdańskiej jako zespołu budowli podporządkowanych planowi sytuacyjnemu, który wytknięty został w XIV w. oraz zamierzając zachować dla następnych pokoleń wyraz form architektonicznych (proporcje drobnej skali budynków mieszkalnych do budowli monumentalnych), harmonia form różnych epok stylowych itp... Te założenia były podstawą przeprowadzonych studiów i w efekcie zagospodarowania miasta głównego...".

Do tego naszkicowanego obrazu wycinka ówczesnej rzeczywistości dodać należy (i przypominać tu często), że w omawianym okresie do Gdańska napływali nowi mieszkańcy z bagażem osobistych losów wojennych, najczęściej tragedii lub wielkiej krzywdy moralnej i materialnej. I właśnie ci ciężko doświadczeni ludzie, w obcym, zrujnowanym mieście, w czasach wielkiej powojennej biedy „gołymi rękoma" dokonali dzieła odbudowy. Wystarczy przeczytać kilka dokumentów z tamtych lat, aby zobaczyć ogrom tej pracy i odczuć jej wagę.

Franciszek Klein około 1919 r. szukał w Gdańsku polskiego Gdańska z XVIII w. W ukazujących się regularnie (przynajmniej od 1865 r. Danziger Hauskalender i innych podobnych publikacjach) Niemcy szukają Gdańska sprzed 1939 r. Czego będzie szukać (lub powinno) pokolenie urodzone w Gdańsku po 1945 r.? A czego przybyłe do Gdańska w roku 1945?

To na nas ciąży obowiązek pokazywania **zawsze jednocześnie** Gdańska dzisiejszego i tego z roku 1945 – celem nieustannego demonstrowania dzieła naszych dziadków i rodziców – ponieważ to oni przywrócili Gdańsk do życia, mimo że nie oni go zniszczyli. Krzysztof Kamil Baczyński błagał w kwietniu 1943 roku:

„...Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które białe czaszki toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył."

To dzięki nim „szkło bolesne tamtych dni" dziś nie rani nam oczu i serc. Profesor Jan Borowski nie żyje już. Wymieńmy, wspomnijmy chociaż kilka nazwisk w imieniu bezimiennego tłumu wspaniałych ludzi tamtych lat. Również otoczmy opieką źródła informacji pisanej dokumentujące historię ostatnich pięćdziesięciu lat. Za dwa lata obchodzić będziemy rocznicę milenijną Gdańska.

# POMNIKI HISTORII

cd. ze s. 1

istniał zapis o możliwości powołania pomników historii, dotyczył on jednak zabytków chronionych Konwencją Haską. Z różnych względów (bardzo trudne warunki do spełnienia) był to przepis martwy. W znowelizowanej ustawie art. 6 został zmieniony. Obecnie na wniosek ministra kultury i sztuki zabytki nieruchome o szczególnej wartości mogą być uznane przez Prezydenta RP za pomniki historii. Z nich wybiera się kandydatury do Listy Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego. Ich szczególną rangę i przywileje określi wkrótce zarządzenie ministra kultury i sztuki. Po rocznej pracy z ponad 100 kandydatur Rada Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki przedstawiła 15 obiektów i zespołów, które na wniosek ministra kultury i sztuki prezydent RP uznał za pomniki historii w drodze odrębnych zarządzeń. Wstępną dokumentację do listy sporządził Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Lista została przedstawiona dziennikarzom na konferencji prasowej przez prof. dr. hab. Tadeusza Polaka, wiceministra kultury i sztuki w dniu 19 września br. a 20 września w Pałacu Prezydenckim prezydent Lech Wałęsa wręczył dyplomy o uznaniu gospodarzom i użytkownikom pomników. Na liście znalazły się:

1. BISKUPIN (woj. bydgoskie), osada obronna z pierwszego tysiąclecia przed Chr. (okres halsztacki) eksponowana jako rezerwat-muzeum – rozległe osiedle z reliktami domostw, ulic, wałów i urządzeń technicznych, o wyjątkowo dobrym – w skali europejskiej – stanie zachowania.

2. CZĘSTOCHOWA-JASNA GÓRA, zespół klasztoru Paulinów na Jasnej Górze – główny ośrodek kultu katolickiego w Polsce: wielki, wielowarstwowy (ok. 1400 – XX w.) kompleks architektoniczny (kościół, kaplice, zabudowania klasztorne i gospodarcze, obwarowania), zawierający różnorodne stylowo, szczególnie charakterystyczne dla sztuki polskiej składniki i mieszczący niezwykle bogate zbiory dzieł sztuki.

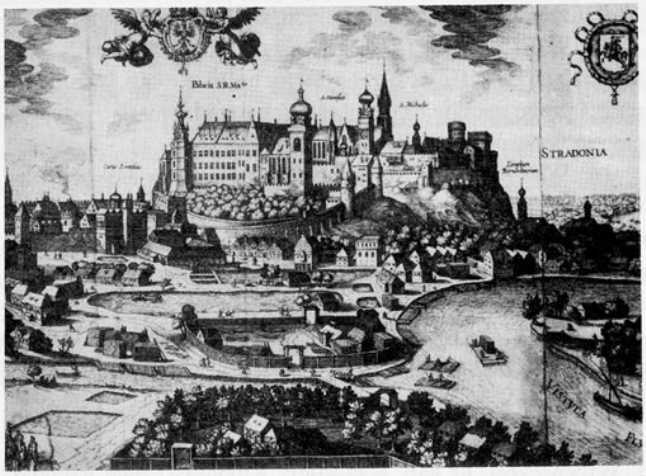
3. FROMBORK (woj. elbląskie), kompleks katedralny, główny ośrodek diecezji warmińskiej ukształtowany w XIV w., uzupełniany do XVIII w. – zespół ceglanych budowli gotyckich, złożony m.in. z obwarowań otaczających wzgórze i stanowiących wybitny zabytek sztuki fortyfikacyjnej, oraz z kościoła katedralnego wyposażonego w cenne dzieła sztuki: na zewnątrz obwarowań luźne domy kanonickie. Miejsce działalności Mikołaja Kopernika.

4. GDAŃSK, Główne i Stare Miasto. Stare Przedmieście i Wyspa Spichrzów – jeden z najwybitniejszych w Europie kompleksów architektoniczno-urbanistycznych. Szczególnie bogaty w późnogotycką architekturę ceglaną (kościoły – m.in. Mariacki z cennymi dziełami sztuki, budowle komunalne i militarne, kamienice) oraz liczne zabytki nowożytne z poł. XVI-XVII w. – dzieła wybitnych architektów północnej Europy (budowle komunalne i militarne, kamienice).

5. GNIEZNO (woj. poznańskie), kościół archikatedralny najstarszej, głównej metropolii polskiej – wzniesiona na pozostałościach przedromańskich (X w.) i romańskich świątynia gotycka (2 poł. XIV-XV w.), otoczona wieńcem przeważnie zbarokizowanych kaplic, wyposażona w dzieła sztuki najwyższej jakości (m.in. romańskie drzwi z brązu).

6. KAZIMIERZ DOLNY (woj. lubelskie), miejski zespół architektoniczno-krajobrazowy – zachowane w charakterze rezerwatu miasteczko o prowincjonalnej zabudowie drewnianej i murowanej, m.in. z bogato ukształtowanymi kamienicami (1. połowa XVII w.); od końca XVIII w. uchodzi za idealne wcielenie polskiego krajobrazu kulturowego, pobudzając również od 2. połowy XIX w. twórczość artystyczną.

7. KRAKÓW, kompleks urbanistyczno-architektoniczny obejmujący Śródmieście w obrębie Plant, Wawel i Kazimierz ze Stradomiem oraz zespół urbanistyczno-krajobrazowy w obrębie drugiej obwodnicy Alej (Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego) wraz ze Starym Podgórzem i Zwierzyńcem.




Widok Wawelu od północnego zachodu, miedzioryt M. Meriana, 1619 r.

8. KRZEMIONKI OPATOWSKIE (woj. kieleckie), największy w Europie, wyjątkowo dobrze zachowany teren neolitycznej kopalni krzemienia (ok. 3000-1800 przed Chr.) – obszerne pole górnicze z ok. 1000 szybami, komorami i chodnikami podziemnymi oraz pozostałościami warsztatów kamieniarskich i domostw.

9. MALBORK, zamek, do 1457 rezydencja wielkich mistrzów i zarazem siedziba władz państwa Zakonu Krzyżackiego (obecnie muzeum) oraz sprzężone z nim miasto – czołowy zabytek średniowiecznej architektury w Europie: wielki, powstały etapami (od ok. 1280 do poł. XV w.) kompleks obronno-klasztorno-rezydencjonalny (konwentualny Zamek Wysoki z kościołem, Zamek Średni z pałacem Wielkiego Mistrza, przedzamcze), związany fortyfikacjami z miastem (zachowane: ratusz, bramy, kościół par.); również znakomity dokument ok. 200-letnich przemian europejskiej myśli konserwatorskiej.

10. OSTRÓW LEDNICKI (woj. poznańskie), grodzisko na wyspie (obecnie rezerwat archeologiczny) – najstarsza z kilku zachowanych rezydencji pierwszych władców Polski z dynastii Piastów: w obrębie wałów relikty kamiennych budowli (kaplica połączona z pałacem oraz niewielki kościół) o kilku fazach budowlanych (2 poł. X – 2 poł. XII w.), z których najstarsza wiązana z Mieszkiem I.

11. TORUŃ, Stare i Nowe Miasto – jeden z najwybitniejszych w północnej Europie kompleksów urbanistyczno-architektonicznych, zawierający klasyczne przykłady gotyckiej architektury ceglanej od poł. XIII w. (zamek, ratusz, kościoły, obwarowania), bogato wyposażonej w dzieła sztu-

ki wysokiej jakości, jak też obfitujący w pochodzące z różnych epok (XIV – pocz. XX w.) elementy charakterystycznej zabudowy mieszczańskiej.

12. WARSZAWA, miasto w zasięgu Starego i Nowego Miasta, historycznych przedmieść łącznie z tzw. Osią Saską, Nowym Światem i kompleksem ujazdowsko-łazienkowskim, oraz z Czerniakowem i Wilanowem – od schyłku XVII w. wielkomiejski ośrodek stołeczny w skali europejskiej, konglomerat powiązanych ze sobą historycznych układów urbanistycznych, wypełnionych w dużym stopniu zabytkową zabudową, w swych najlepszych składnikach (np. pałac Krasińskich, wnętrza Zamku Królewskiego, Łazienki) o poziomie europejskim; jej częściowa rekonstrukcja po 1945 uznawana jest za osiągnięcie w skali światowej.

13. WIELICZKA (woj. krakowskie), kopalnia soli funkcjonująca od XIII w. – zabytek techniki w skali światowej o częściowo zachowanych dawnych urządzeniach i artystycznym wystroju wnętrz.

14. WROCŁAW, Stare i Nowe Miasto w zasięgu obwarowań nowożytnych oraz Ostrów Tumski i Piasek – dawna stolica Śląska, wybitny w Środkowej Europie kompleks urbanistyczno-architektoniczny, szczególnie bogaty w architekturę sakralną, zwłaszcza świetne kościoły gotyckie z cennymi dziełami sztuki (m.in. katedra z barokowymi europejskiej klasy kaplicami) i sakralne zespoły barokowe (m.in. jezuitów) oraz budowle komunalne (m.in. znakomity późnogotycki ratusz), pałace i kamienice (XIII-XIX w.)

15. ZAMOŚĆ, miasto-twierdza założone w 1579 jako jedna z nielicznych w Europie realizacji idealnych wzorców urbanistyki renesansowej; modernizowane od ok. 1830 – zachowany dawny układ wraz z wypełniającymi go wybitnymi dziełami architektury.

Tak więc pierwsza lista pomników historii obejmuje historyczne zespoły 7 miast, 2 zespoły klasztorne, 1 kościół, 1 zamek, 1 gród, 1 kopalnię soli, 1 kopalnię krzemienia, 1 osadę pradziejową. Zarządzenie ministra kultury i sztuki umożliwi wszystkim korzystanie z przywilejów finansowych (większy niż dla innych procent udziału państwa w kosztach remontów) i szczególną opiekę (m.in. stałą kontrolę stanu zabytków). Lista nie jest zamknięta i na pewno będzie powiększana, choć związek z kandydowaniem na listę światowego dziedzictwa wymagać będzie szczególnych rygorów w wyborze następnych kandydatur.

## WŁADZE STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

wybrane na X Walnym Sprawozdawczo-Wyborczym Zjeździe Delegatów SKZ w dniu 25 listopada 1993 r. w Rydzynie:

**ZARZĄD GŁÓWNY:**

Prezes: mgr inż. arch. Maria Sarnik Konieczna

Wiceprezesi: dr hab. Kazimierz Kuśnierz i mgr Andrzej Michałowski

Sekretarz Generalny: mgr Mieczysław Kurzątkowski

Skarbnik: mgr Marek Konopka

Członkowie: prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski, prof. dr hab. Bohdan Rymaszewski, mgr Lech Engel, dr Marcin Gawlicki, prof. dr hab. Władysław Ślesiński, mgr Paweł Połom

**GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA**

Przewodniczący: mgr inż. Leszek Czapski; Wiceprzewodniczący: mgr Marian Rożej; Sekretarz: mgr Ewa Stanecka; Członkowie: mgr Wojciech Jankowski, mgr Jan Pic

**KOMISJA KWALIFIKACYJNA**

Przewodniczący: prof. dr hab. Zygmunt Świechowski; Wiceprzewodniczący: prof. dr hab. Maria Birkenmajer-Borowiejska i dr Tadeusz Rudkowski

Sekretarz: mgr Teresa Mayer-Lenczowska

Członkowie: dr Alicja Kurzątkowska, doc. dr hab. Tadeusz Poklewski, dr Ryszard Rogosz

**GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI**

Przewodniczący: doc. dr hab. Henryk Kondziela

Wiceprzewodniczący: mgr Jerzy Jasiuk

Sekretarz: mgr Lubomira Madejska

Członkowie: dr inż. arch. Janusz Stępkowski, mgr Kazimierz Sztarbałło

**Plan działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w 1994 roku**

1. Realizacja uchwał Walnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów.
2. Sesja naukowa na temat „Konserwacja zabytków w Polsce 1944–1989: uwarunkowania polityczne i społeczne".
3. Kontynuowanie wydawnictw: „Wiadomości Konserwatorskie" oraz publikacja materiałów z sesji naukowej w Rydzynie „Ochrona dziedzictwa kulturowego na zachodnich i północnych ziemiach Polski".
4. Realizacja ew. zadań zleconych przez Generalnego Konserwatora Zabytków.
5. Organizacja nagród i konkursów.
6. Organizacja dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów SKZ.
7. Stała współpraca z ICOMOS, w tym organizowanie „czwartków konserwatorskich" na Zamku Królewskim w Warszawie.
8. Współpraca ze Stowarzyszeniami działającymi na rzecz ochrony zabytków: TONZ, SARP, TUP, SHS, SNAP.
9. Analiza działalności Stowarzyszenia oraz rozważenie możliwości jej ożywienia – zebranie opinii Zarządów Oddziałów na posiedzeniach plenarnych oraz w trakcie wyjazdów.

## RADA DS. OCHRONY ZABYTKÓW

przy Ministrze Kultury i Sztuki, powołana 29.09.1994 r.

I. **Przewodniczący**: prof. Edmund Małachowicz

II. **Członkowie**: prof. Janusz Bogdanowski, prof. Wiesław Domasłowski, inż. Jerzy Jasiuk, prof. Andrzej Kadłuczka, dr Henryk Kondziela, dr Lech Krzyżanowski, prof. Stanisław Latour, prof. Jerzy Łoziński, prof. Adam Miłobędzki, dr Zbigniew Pianowski, prof. Jan Pruszyński, ks. dr Andrzej Przekaziński, dr Tadeusz Rudkowski, prof. Zygmunt Świechowski, prof. Andrzej Tomaszewski, prof. Janusz Wiśniowski, prof. Teresa Zarębska, prof. Mieczysław Zlat.

APEL

Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Oddziału Krakowskiego

# „RATUJMY KOŚCIOŁY DREWNIANE"

Na początku ubiegłego roku, pod wrażeniem ogromnych strat, jakie w ostatnich latach dotknęły szczupłe już zasoby zabytkowych kościołów drewnianych – wystąpiliśmy do władz kościelnych i świeckich, stowarzyszeń i organizacji społecznych i w ogóle do ludzi dobrej woli, o wzmożenie opieki nad drewnianymi świątyniami, tak intymnymi akcentami polskiego krajobrazu kulturowego. Chodziło nam także o uzyskanie powszechnego poparcia społecznego i uświadomienie wszystkim, którym obce dotąd były idee zachowywania skarbów naszej artystycznej i religijnej spuścizny.

Temu służyć miały też wszelkie organizowane akcje – jak ostatnio, w maju ogólnopolska otwarta sesja na Zamku Królewskim w Warszawie, odczyty i publikacje, propaganda w ramach międzynarodowego dnia dziedzictwa europejskiego i inne.

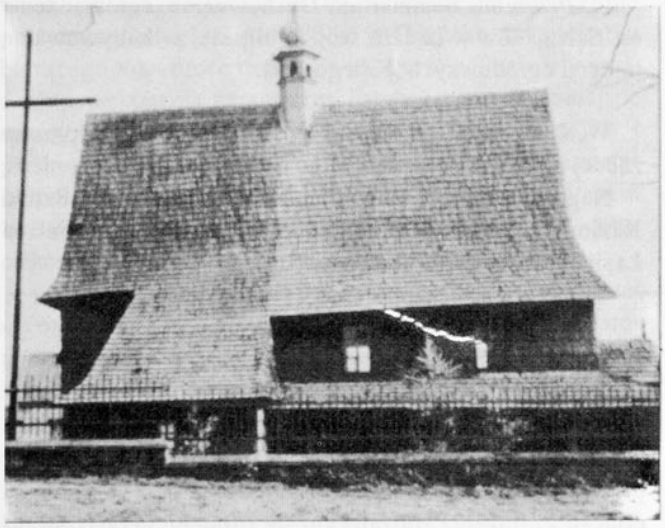
Jednakże przypadki kolejnych zniszczeń polskich kościołów drewnianych znów się nasiliły. Ubiegłej jesieni spłonął w nie wyjaśnionych okolicznościach kościół w Olszówce pod Gorcami, z bezcennymi dziełami sztuki. W styczniu tego roku spalił się kościół w Łączy – najstarszy kościół drewniany na Górnym Śląsku, pochodzący z 1480 r.; nie udało się obudzić inicjatywy jego odbudowy, choć było to możliwe. Opinię publiczną wzburzył zbrodniczy fakt zniszczenia kościoła w Motyczu (Lubelskie), któremu towarzyszyły agresywne akcenty antyreligijne. W Wielgiem (Radomskie) rozebrano kościół – rzec by można „bezmyślnie", który miał być zabezpieczony. W Szczutowie (Toruńskie) potajemnie (?) rozebrano kościółek z 1707 r. obudowując go spiesznie murami nowo wznoszonej świątyni. W dniu 2 października uległ poważnym zniszczeniom podpalony (?) słynny kościółek na Obidowej-Piętkowej, przy zakopiańskiej szosie, zabytek znany w całej Polsce i za granicą.

To tylko kilka przykładów.

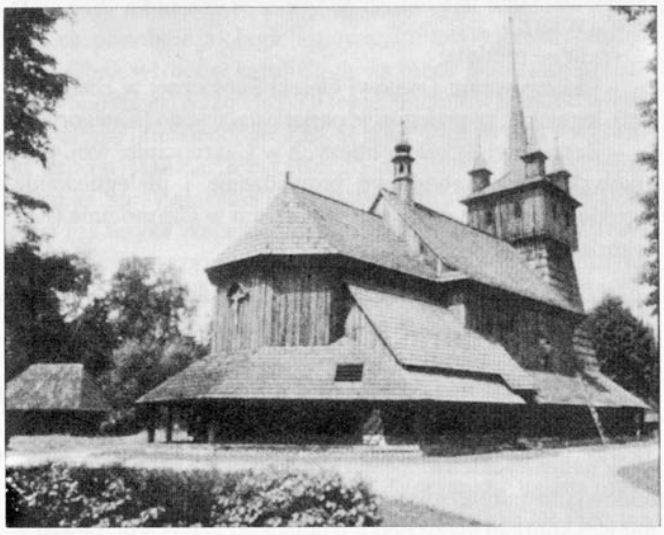
Dlatego wznawiamy nasz apel: Ratujmy kościoły drewniane. Nie dopuszczajmy do zaniedbań i „przypadkowych" pożarów. Strzeżmy świątynie w dzień i w nocy. Popierajmy wszystko, co opiekunowie uczynić mogą dla zabezpieczenia kościołów w sposób nowoczesny i skuteczny.

Jednocześnie pragnieny gorąco poprzeć podjętą już inicjatywę zabezpieczenia i pełnej restytucji uszkodzonego kościoła na Obidowej, uroczego zabytku rodzimego budownictwa sakralnego i znakomitego akcentu krajobrazu kulturowego polskich ziem górskich.

Kraków, październik 1994 r.



Kościół Św. Marii Magdaleny z drugiej połowy XV w. w Gidlach



Wola Justowska w Krakowie – kościół Matki Boskiej z XVI w. – spalony w 1978 r., odbudowany 1980-1985.

---

## Harmonogram nagród oraz konkursów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w 1995 r.

– 31.XII.1994 – termin składania wniosków o Nagrodę im. W. Kalinowskiego

– termin składania wniosków o Nagrodę im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego

– 31.I.1995 – termin składania wniosków na „Konkurs na najlepsze prace studialne, naukowe i popularyzatorskie dot. ochrony zabytków i muzealnictwa"

– do 30.VI.1995 – rozstrzygnięcie „Konkursu na najlepsze prace studialne, naukowe i popularyzatorskie dot. ochrony zabytków i muzealnictwa"

– przyznanie Nagrody im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego

– przyznanie Nagrody im. W. Kalinowskiego

– 31.XII.1995 – termin składania wniosków o Nagrodę im. Gerarda Ciołka

– termin składania wniosków o nagrodę im. H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego

– wnioski o nagrodę SKZ za wyróżniające się publikacje (wydane do 2 lat wstecz) Oddziały SKZ winny składać do końca I kwartału.

# Kongres Regionalistów

Kongres odbywał się w dn. 23–25 września w auli Politechniki Wrocławskiej; zgromadził ok. 250 osób. Min. Janusz Ziółkowski odczytał list od prezydenta Wałęsy. Później odczytany został list od premiera Pawlaka, listy od marszałków Zycha i Struzika. Następnie głos zabrał pan Zdzisław Potkański – Wiceminister Kultury i Sztuki, który przedstawił obecne warunki dla ruchu regionalnego czy ludowego. W przemówieniu prof. Leona Kieresa, Przewodniczącego Prezydium Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu brzmiało wezwanie do ważnych dla rozwoju państwa działań oddolnych. Następnie przedstawiono referaty:

1. prof. Jerzego Damrosza, Regionalizm na przełomie epok,
2. prof. Elżbiety Wysockiej, Regionalizacja kraju,
3. prof. Krzysztofa Mazurskiego, Ochrona dziedzictwa kulturowego i środowiska naturalnego,
4. dra Zygmunta Kłodnickiego, Edukacja regionalna,
5. dr Marii Chełmińskiej, Wspieranie rozwoju kulturowego w regionach.

W dyskusji o zabranie głosu poproszony został minister dr Michał Strąk, szef URM, który broniąc „małych województw" i w pewnym sensie obecnej struktury administracyjnej zapowiedział jednak pewne zmiany. Odparł zarzut prof. Wysockiej, że PSL boi się powiatów.

Spośród innych głosów w dyskusji zaznaczyć warto głos pana Dzierlatki, wicewojewody radomskiego, który zaprosił regionalistów na następny kongres do Radomia. Istotnym głosem była także wypowiedź pana Józefa Staszela (Związek Podhalan), który mówił o potrzebie edukacji regionalnej i jej braku w programie szkolnym. Materiały z kongresu mają być publikowane.

*Magdalena Jarzewicz*

# Dobrze chronili ogrody

W VII edycji Konkursu na najlepsze prace z zakresu ochrony zabytkowych założeń ogrodowych jury pod przewodnictwem A. Michałowskiego, dyrektora Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, postanowiło przyznać:

**złoty medal:**

– Monice i Zbigniewowi Orlińskim za kontynuację tradycji sztuki ogrodniczej w ogrodzie willi przy ul. Śmiałej 58 w Warszawie (Kategoria I – najlepiej utrzymany i pielęnowany ogród roku);

**srebrne medale:**

– Państwowemu Domowi Opieki Społecznej w Brenniku, woj. legnickie, za pielęgnację parku pałacowego (Kategoria I),

– Zespołowi Szkół Rolniczych w Czarnocinie, woj. piotrkowskie, za prawidłowe prowadzenie i pielęgnowanie ogrodu szkolnego w zespole dworskim w Czarnocinie (Kategoria I),

– Państwowemu Domowi Dziecka w Dębowej Łące, woj. toruńskie, za przeprowadzenie prac rewaloryzacyjnych w zespole pałacowym w Dębowej Łące (Kategoria III – najlepiej zorganizowane i prowadzone prace rewaloryzacyjne),

– Zarządowi Głównemu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego za uporządkowanie i urządzenie ogrodu przy kamienicy Bentkowskiego przy ul. Nowy Świat 49 w Warszawie (Kategoria IV – najlepsze urządzenie zieleni towarzyszącej obiektom zabytkowym);

**brązowy medal:**

– Wyższemu Seminarium Duchownemu Zgromadzenia oo. Salezjanów w Lądzie, woj. konińskie, za kultywowanie tradycji ogrodniczych (Kategoria I).

W Kategorii II (Najlepszy projekt roku) nie zgłoszono żadnej pracy.

Nagrody wręczył laureatom Minister Kultury i Sztuki Kazimierz Dejmek w dniu 15 kwietnia 1994 r. w Pałacu Łazienkowskim w Warszawie.

**Elżbieta Kilarska**

# DWÓR ARTUSA

W nadbałtyckich miastach hanzeatyckich najokazalszymi budowlami publicznymi obok ratuszy były Dwory Artusa, miejsca spotkań towarzyskich bogatego patrycjatu. Ocalał z nich jeden tylko – w Gdańsku, którego początki sięgają połowy XIV w. Znacznie uszkodzony w 1945 r. odbudowany w 1957 r. Jego wnętrze, sklepiona w 1481 r. na czterech filarach hala, otrzymało w 1545 r. niezwykłą ozdobę – w północnowschodnim narożu Dworu stanął uformowany na kształt wieży, niemal 11-metrowy piec kaflowy. Jego twórcę – zduna Georga Stelzenera – spotkały wyjątkowe dla rzemieślnika wyróżnienia. Podobnie jak malarze i architekci, którzy przyczynili się do uświetnienia wnętrza Dworu Artusa, został on przyjęty do dwu nawet patrycjuszowskich Ław, Malborskiej, przy której stanął piec i sąsiedniej Ławy św. Rajnolda. Od tego czasu piec był przez cztery wieki przedmiotem podziwu, pisano o nim: „bardzo duży i w dawnym rodzaju ozdobny piec" 1778 i nazwano go „królem wszystkich pieców" 1888. W prawie niezmienionym stanie piec przetrwał do 1943 r., kiedy to konserwatorzy gdańscy, w obliczu zagrożenia zbliżającym się frontem, przystąpili do demontażu zabytkowego wyposażenia Dworu, w tym także renesansowego pieca. Rozebrano wtedy jego górną, wolnostojącą część, złożoną z dużego formatu okazałych kafli z postaciami niewiast uosabiających cnoty. Skrzynie zawierające te wyjątkowej wartości kafle przewiezione zostały do klasztoru w Kartuzach i tam, zaraz po zakończeniu działań wojennych, nie naruszone zastali je konserwatorzy polscy. Pozostawiona w Dworze, przylegająca do ściany część pieca o wysokości 6 m, złożona z 220 kafli z portretami władców, runęła po 400 latach pod gruzami sklepień. Możemy wyobrazić sobie zniszczenia tych kafli. Gdy tylko stało się to możliwe, konserwatorzy polscy przystąpili do wydobywania z gruzów kafli i łatwo dających się rozpoznać fragmentów barwnie szkliwionych ścian licowych, ale także i kołnierzy

– konstrukcyjnych części potłuczonych kafli. W pracach tych brał także udział dyrektor Muzeum Miejskiego, prof. Willi Drost. Kafle ocalałe w Kartuzach i te wydobyte ze zniszczonego Dworu Artusa przewiezione zostały do dawnej siedziby Muzeum Miejskiego, do ówczesnego Muzeum Pomorskiego, a obecnie Narodowego.

Dwór Artusa, podobnie jak i Dom Uphagena, najdłużej oczekiwać musiał na powrót swego wyposażenia, chociaż dla odbudowujących zabytkowy Gdańsk było sprawą najwyższej wagi, by obydwa te obiekty przywrócić miastu jako dowód jego kultury w dawnych wiekach.

Dopiero w 1971 r. powstał pierwszy projekt odbudowy pieca. Z około 500 kafli, z których składał się on pierwotnie, posiadaliśmy wówczas 235 kafli prawie kompletnie zachowanych i całe skrzynie fragmentów. Pierwszą koncepcją było wykorzystanie tych kafli i wykonanie na nowo 272 brakujących. Jednak rozpoczęte w 1972 r. prace przy scalaniu fragmentów doprowadziły do złożenia około 200 kafli. Udało się także odzyskać, dzięki przekazom i zakupom, kilka kafli rozproszonych. Wobec tak znacznego zachowania autentyku, jako podstawowa dla dalszych prac przyjęta została zasada, że wszystkie oryginalne elementy pieca powrócić powinny do jego odbudowanej bryły. W 1983 r. przystąpiono do prac konserwatorskich, które ukończono w 1993 r. Konserwacji poddano wszystkie kafle. Niekompletne uzupełniono masą złożoną z żywic, piasku szklarskiego i kruszywa ceramicznego, odporną i zbliżoną do oryginalnego czerepu. Wykonanie brakujących kafli gzymsowych, fryzowych i kafli z przedstawieniami portretowymi powierzono prof. Henrykowi Luli w PWSSP w Gdańsku. Na początku bieżącego roku prace te zostały ukończone. Pozostały jeszcze do wykonania ceramiczne listwy i rozety osłaniające spoiny między kaflami. Elementy te, podobnie jak i płaskorzeźbiona, kamienna okładzina cokołu, pokryte zostaną polichromią z akcentami ze złota płatkowego. Etapem końcowym będzie montaż „króla wszystkich pieców" – praca konserwatorska nie mająca dotąd precedensu.

Co, prócz niespotykanej wielkości pieca sprawiło, że stał się on dziełem sztuki budzącym nieustannie tak żywe zainteresowanie? Co sprawiło, że już od przeszło 20 lat zespół konserwatorów, konstruktorów, plastyków i historyków sztuki podejmuje prace zmierzające do jego odbudowy? Co sprawia wreszcie, że miasto nasze nie szczędzi starań i kosztów na jego odbudowę? Dzięki czemu zdun i jego dzieło uzyskało tak wysoką ocenę w oczach wybrednych mieszczan gdańskich?

Renesansowy piec w niezwykle harmonijny sposób wkomponowany został w gotycką architekturę artusowej sali. Bez jego strzelistej sylwety trudno sobie wyobrazić ukończone wnętrze. Tworzył on w nim także ważny akcent kolorystyczny: mieniące się barwami glazury kafli i wzbogacone złoceniami, ostre w kolorze polichromie cokołu, listew międzykaflowych i zwieńczeń. Nawet wówczas, gdy piec nie ogrzewał już wnętrza, ocieplał z pewnością jego nastrój. O tym jednak, że piec ten zaliczany jest do najwspanialszych dzieł kaflarstwa europejskiego zadecydowała w dużej mierze jego wysokiej klasy, bogata dekoracja reliefowa o konsekwentnie, poprzez cokół i pięć kondygnacji przeprowadzonym programie ikonograficznym. Na trzech dolnych kondygnacjach pieca przedstawiono wizerunki 11 władców, każdy powtórzony został dwudziestokrotnie, za każdym razem w innej wersji kolorystycznej. Tak zdobione piece stawiano już od okresu późnego gotyku, przypomnieć tu można kafle z Zamku Królewskiego na Wawelu, z portretami polskich monarchów. W odróżnieniu jednak od kafli gotyckich, na piecach renesansowych władcy przedstawiani byli, tak jak na ówczesnych portretach, bez herbów i insygniów władzy. Tylko najwyżsi wyróżniali się Orderem Złotego Runa. Współczesnym ich rysy znane były dzięki szeroko rozpowszechnionym wizerunkom graficznym, monetom, medalom, czy nawet dekoracjom opraw książkowych. Z czasem jednak przestano pamiętać o tym, kogo wyobrażono na piecu. Dopiero dzięki podjętym poszukiwaniom, przede wszystkim wzorów graficznych, można było określić przedstawione na tym piecu osobistości. Podobnie jak na innych piecach polskich, znajduje się tam wizerunek cesarza Rzeszy Niemieckiej, Karola V Habsburga, najwyższego świeckiego władcy ówczesnej Europy. Cesarz ukazany został wraz z jego umiłowaną, nie żyjącą już od siedmiu lat małżonką Izabellą, królową Portugalii. Jej twarz znana jest z wielu portretów, między innymi Tycjana, który malował jej pośmiertny wizerunek w 1545 r., a więc w roku, w którym powstał piec. Obok pary cesarskiej ukazani zostali, arcyksiążę austriacki Ferdynand I brat Karola V, król Czech i Węgier wraz z żoną królową Anną Jagiellonką, które oba te królestwa wniosła mu w wianie. I ta para często przedstawiana była w portretach „podwójnych" także na piecach polskich. Obie pary monarsze należały do czołowych władców katolickich, podobnie jak Jagiellonowie, królowie Rzeczypospolitej. Obok władców katolickich, na piecu gdańskim przedstawiono też najważniejszych reprezentantów spośród władców obozu luterańskiego. Znajdują się więc na nim wizerunki książąt saskich: nie żyjącego już Fryderyka Mądrego, katolika sprzyjającego Marcinowi Lutrowi, jego bratanka Jana Fryderyka Wspaniałomyślnego i temu władcy towarzyszy małżonka, czynna w sprawach politycznych i religijnych Sybilla, księżniczka Kliwii i Bergu oraz Filip, landgraf Hesji. Także te postacie znane nam są z pieców na terenie Polski. Umieszczenie wizerunku władców protestanckich na piecu w mieście ogarniętym ruchem luterańskim jest dla nas dowodem, że patrycjat gdański pragnął ukazać odwiedzającym Dwór Artusa swe sympatie dla religii protestanckiej, zanim jeszcze miasto otrzymało od króla Zygmunta Augusta przywilej swobodnego wyznawania tej religii (1557). Piec ten stał się więc dziełem sztuki, dzięki któremu można było przekazać tak ważne treści dotyczące życia politycznego i religijnego.

Wyraźnie oddzielona biało-niebieskim fryzem z postaciami chłopięcymi trzymającymi delfiny, górna część pieca wznosiła się swobodnie, zwężając się w dwu kondygnacjach ku górze. W czwartej, przedostatniej kondygnacji ukazane są na 16 kaflach, w rozbudowanych ramach architektonicznych, postacie kobiece symbolizujące cnoty: Roztropność, Umiarkowanie, Cierpliwość. Towarzyszy im Lukrecja, ulubiona przez Gdańszczan, bohaterska Rzymianka uosabiajaca czystość, przebijająca się mieczem. Jej śmierć doprowadziła do powstania w Rzymie republiki, ustroju będącego dla gdańszczan wzorem. W tej najwspanialszej kondygnacji pie-

ca, pośród przedstawień symbolizujących najwyższe cnoty, umieszczono herb Loitzów, bankierskiej rodziny ze Szczecina. Nazywano ich „polskimi Fuggerami", gdyż podobnie jak oni cesarza Karola V, tak też Loitzowie wspierali pożyczkami ostatnich Jagiellonów. Przypuszczamy, że umieszczenie herbu Loitzów na piecu, w tak wyjątkowo zaszczytnym miejscu, było wynikiem ich znacznego udziału w wysokich kosztach budowy pieca.

Jego najwyższą kondygnację tworzą 32, nieco mniejsze kafle, na których, w perspektywicznej oprawie architektonicznej, przedstawione zostały dwie bohaterskie niewiasty: powtórzona ponownie Lukrecja i walcząca z przemocą Żydówka – Jael. Umieszczone obok nich personifikacje Księżyca i Wenus tworzą swoisty pomost między życiem doczesnym i wiecznością. O mieście, w którym powstał ten piec przypominają herby Gdańska, umieszczone w cokole i w zwieńczeniu. Nie brakuje ziemi – Prus Królewskich i Rzeczypospolitej – białego orła z inicjałem „S" Zygmunta I Jagiellona na piersi. Tymi ważnymi akcentami herbowymi, powtórzonymi u podstawy i w zwieńczeniu, przypomnieli więc gdańszczanie o swym oddaniu królowi polskiemu. Jego ojcu, Kazimierzowi Jagiellończykowi zawdzięczali oni przecież przywileje gwarantujące rozkwit gospodarczy miasta. Więź Gdańska z Rzeczypospolitą, dla której miasto to było pomostem łączącym je z ówczesnym światem najdobitniej ukazana została w środkowym obrazie stropu Sali Czerwonej Ratusza Głównomiejskiego. Więź ta stwarzała podstawy do długotrwałej prosperity miasta.

---

**Tadeusz Chrzanowski**

# Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb

(przedruk z TP 1994 nr 8 s. 9)

15 grudnia ubiegłego roku zmarł w Warszawie ksiądz profesor Janusz Stanisław Pasierb i wkrótce potem pochowany został uroczyście w Pelplinie. Kościół polski, polska kultura i nauka oraz liczne grono przyjaciół ponieśli ogromną stratę, której nie da się odrobić, ponieważ największym głupstwem jest powiedzenie, że „nie ma ludzi niezastąpionych".

Urodził się w Lubawie, ale znaczną część dzieciństwa, zwłaszcza zaś okres okupacji, przeżył w Żabnie, z którym zachował bliskie związki rodzinne. Po wojnie wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie, gdzie zwrócił na siebie uwagę inteligencją i błyskotliwością, dość że jeszcze podczas studiów zadebiutował w 1950 r. w „Tygodniku Powszechnym" artykułem o Albercie Schweitzerze, a podstawą tegoż była praca seminaryjna, napisana pod kierunkiem ks. Franciszka Mantheya. Po ukończeniu studiów w 1952 odbył, niby kandydat na średniowiecznego mistrza cechowego, zagraniczną wędrówkę „*Wanderjahren*", m.in. szlifował wiedzę i język w Stanach Zjednoczonych i owa żyłka wędrownicza pozostała mu do końca życia. I wyklarowała się po studiach na Uniwersytecie Warszawskim jego druga specjalność: historia sztuki, której także do końca pozostał wierny.

Nauczał we „własnym" pelpińskim seminarium, a od 1964 r. został kierownikiem Katedry Sztuki Nowożytnej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jego pedagogiczne zasługi są ogromne: na ATK ukierunkował swą katedrę na badania przede wszystkim poświęcone ikonografii nowożytnej, tej części historii sztuki, która u nas pozostawała w niebywałym zaniedbaniu, manifestując się przez przyczynkowe studia, przez obserwację szczegółów. Z inicjatywy Księdza Profesora podjęto bardziej systematyczne badania, czego owocem były dwa tomy opracowane zbiorowo, a poświęcone ikonografii maryjnej: t. 1 „Maryja Matka Chrystusa" i t. II „Maryja Orędowniczka Wiernych" ukazały się nakładem ATK w 1987 r. Ciekawy jestem, czy ta podjęta przez Pasierba inicjatywa będzie kontynuowana, ostatecznie przecież grono autorów w całości lub niemal całości obroniło własne prace doktorskie, więc teoretycznie baza istnieje, ale czy będzie ów *spiritus movens*, który pracę zainicjował?

Janusz Pasierb pozostawił znaczący dorobek, na czele którego postawić należy gruntowną monografię: „Malarz gdański Herman Han" (PWN, Warszawa 1974). Interesował się zwłaszcza sztuką religijną epoki nowożytnej w jej aspekcie religijnym, z więc sztuką wcielającą owe prądy, nurty, przeobrażenia, niepokoje i dynamikę okresu potrydenckiego, kiedy to Kościół, odpierając ataki, jednocześnie przeprowadzał gruntowną autoreformę. Ten nurt znalazł się w ważnym studium: „Problematyka sztuki w postanowieniach soborowych" („Znak" 1964, nr 126). I miał prowadzić autora do dalszych rozważań, związanych z przeobrażeniami w sztuce i w jej teorii po Vaticanum II. Te i inne studia poświęcone wybitnym ludziom związanym z kulturą znalazły się w cennym zbiorze: „Miasto na górze" (Znak, Kraków 1983).

(...)

Ważniejsze od wyliczania tytułów jest wskazanie szerokiej skali pisarstwa. Bowiem tych zakresów było wiele, a między innymi także ochrona zabytków, której poświęcił osobny podręcznik, adresowany przede wszystkim do studiujących kleryków, ale przydatny dla każdego, kto się tymi zagadnieniami interesuje („Ochrona zabytków sztuki kościelnej", Warszawa 1968). W praktyce zaś ważną rolę odgrywało wiceprzewodnictwo Zmarłego w Komisji Episkopatu do Spraw Sztuki oraz udział w Radzie Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Ale ja wcale nie jestem pewien, czy zapytany o to, z czego najbardziej się we własnej działalności radował, Janusz nie odparłby po prostu: z poezji. Był bowiem poetą w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa. W dosłownym – co udokumentował opubikowanymi za życia wierszami (sądzę, że powinien się ktoś zainteresować pozostawioną przez niego spuścizną). I w przenośnym – ponieważ na błyski i iskry poezji natrafiamy u Niego wszędzie – w najbardziej uczonych nawet dywagacjach. A ponadto poezja była po prostu elementem podstawowym jego życia, jego psychiki, jego sposobu bycia i stosunku do innych ludzi. I to ta dobra poezja, to znaczy nie egocentryczna i zamącona pychą, ale przemawiająca prosto, wyraziście i radośnie.



Janusz był człowiekiem o ogromnym poczuciu humoru, był – a przecież nie tak często nam się to zdarza, szczególnie zaś księżom – wspaniałym kompanem, wybornym rozmówcą, miał w sobie jakieś nie spełnione, a może nawet nie przeczuwane aktorstwo (w najlepszym sensie tego słowa). W minionym roku jedną z jego ostatnich prac była recenzja dysertacji doktorskiej, pisanej pod moim kierunkiem przez uroczą młodą panią z Lublina, dysertacji – dodajmy – niezwykle poważnej i uczonej. Gdy więc recenzję tę odczytywano (Janusz nie mógł już osobiście wziąć udziału w promocji), musiałem się powstrzymywać, by zachować odpowiednią stanowi profesorskiemu dostojność, gdy np. zestawiał naukową rzetelność, doktorantki z ową słynna sentencją Kochanowskiego, że *„nie każdy weźmie po Bekwarku lutniej"*, a znów zastanawiając się nad sposobami analizy walorów artystycznych malarstwa, powoływał się na opinię Gombrowicza, że *„chrześcijanie wąchają kwiaty nie nosem ale duszą"*.

Mógłbym opowiadać długo o rozmaitych przypadkach naszych spotkań, mógłbym mnożyć anegdoty i wcale nie sądzę, by uwłaczało to smutkowi po Jego odejściu. Janusz by to właściwie zrozumiał. Ale mam na uwadze czytelnika i chciałbym mu dać coś innego: próbki poezji i owej mądrej *vis comica*, co przejawi się w pierwszym cytowanym tu utworze, powszechnie zresztą nie znanym, jako że opublikowanym w ciężko uczonym, „Roczniku Historii Sztuki", którego tom XVII z 1988 r. był dedykowany Jerzemu Z. Łozińskiemu. Tak więc pomiędzy mniej lub bardziej mądrymi dociekaniami, ale koniecznie dostojnymi i poważnymi, znalazł się niespodziewanie taki właśnie klejnocik skrzący się humorem. (...)

**AKADEMIZM**

*Jerzemu Z. Łozińskiemu*

nie tylko brodaci artyści w tużurkach
lecz i strażacy paryscy pompierzy
tworzyli wzniosłą sztukę akademii

gwiżdżąc na przeciągi tę zmorę stulecia
rozdziani do rosołu stawali na podium
nad kostkami widać było odciśnięte troczki

pod białą skórą drętwiały im mięśnie
gdy przybierali heroiczne pozy
na tle pąsowych kotar ze złoconą frędzlą

tłumiąc wesołość chwytali kumpli za szyję
i wtedy byli świętą legią Teban
bronili także Termopil

na co dzień gasili pożary
więc na płótnie rzadko je wzniecali
choć gorsowane damy w tunikach westalek
gęstym wzdychaniem syciły żar święty
więcej w tym Winckelmanna było niż płomienia.

Pełny tekst wspomnienia (szerszy niż w „Tygodniku Powszechnym") ukaże się w tomie poświęconym ks. Januszowi Pasierbowi przygotowywanym przez Stowarzyszenie Historyków.

---

## Ks. Janusz St. Pasierb

# W perspektywie kultury

(fragment referatu wygłoszonego na II Kongresie Kaszubskim w Gdańsku 13 czerwca 1992 r.)

(...)

Idzie tu nie tylko o to, żeby nie dać się zjeść, nie dać się pochłonąć, nie rozpłynąć w bezkształtnej magmie, ale i o to, żeby tę wielką kulturę karmić, nasycać jej jałowość nowymi, świeżymi, oryginalnymi, bo płynącymi ze związku z konkretem, treściami. Kultura globalna dziejąc się wszędzie, nie dzieje się właściwie nigdzie, jest identyczna w Nowym Jorku, w Paryżu, w Londynie, w Tokio i w każdej wiosce na świecie, dokąd dociera telewizja, radio i ilustrowane magazyny. Ta wszechwładna kultura umiera jednak bez dopływu świeżej krwi, autentyzmu, odrębności.

Kultury partykularne mają dziś kłopoty z ratowaniem swojej identyczności, ale mają też obowiązek karmienia olbrzyma kultury globalnej: „szczęśliwszą rzeczą jest dawać niż brać" – tego też nas uczy Ewangelia.

Kultura zbiorowości pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z kulturą indywidualną. Totalizm tak jak niwelował wszelkie

odrębności regionalne, tak i gleichszaltował ludzi. Dodatkowo urbanizacja, wielkie migracje powojenne prowadziły często do wstydliwego ukrywania swojej identyczności. Ruch kaszubski budzi dumę Kaszubów i to bardzo jest dobre, to taka duma zobowiązuje do godnego życia. Dziwna sprawa, w Niemczech i we Francji ludzie łatwiej i chętniej, ba – właśnie z dumą mówili o swoich małych ojczyznach. Oby nasi młodzi z równą dumą mówili, a zwłaszcza czuli: „Jestem Kaszubą, jestem Polakiem, jestem Europejczykiem", a będzie tak, gdy nie zatracimy świadomości: jestem człowiekiem, jestem chrześcijaniniem. Potrzebna jest duma, ale i wyrzeczenie się pychy. Mniejszości mają tendencję, by spoglądać na większość z góry, jest to rodzaj samoobrony, ale i chęć wzięcia odwetu za różnego rodzaju dawne lub współczesne upokorzenia. Idzie o to, żeby nasi ludzie czuli się mądrzy i byli dobrzy, a nie czuli się lepsi i madrzejsi od reszty Polaków. Small is beautiful – małe jest piękne, gdy jest mądre, pozbawione kompleksów, nie myślące o jakimś odgrywaniu się za dawne upokorzenia i uprzedzenia. Kiedy się szeroko do ludzi uśmiechamy, wtedy najlepiej widać, że mamy różowe podniebienia...

Kultura symboliczna: wszyscy Polacy muszą pracować nad swoim językiem zepsutym przez komunistyczną nowomowę, więc Kaszubi nie mogą dyspensować się od pracy nad swoim językiem, o czym ciągle piszą i mówią badacze. Będzie o tym mowa i na tym sejmiku. „Nie miecz, nie tarcza bronią języka, lecz arcydzieła", pisał był Norwid i modlić się trzeba za dobrych pisarzy i o dobrych pisarzy kaszubskich. Trzeba też walczyć z nowym ekonomicznym stereotypem, że w sensie fiskalnym wydawnictwo i fabryka gwoździ to jest to samo, bo nie jest. Bez kultury pracy nie ma zdrowej ekonomii. Trzeba więc łożyć na książki, na teatr, na różnego rodzaju działalność kulturalną. Nie jest łatwo przekonać ludzi, żeby dawali pieniądze na taką działalność w dobie, gdy kultura tzw. wysoka stała się domeną specjalistów, a cała reszta społeczeństwa „przeszła na odbiór" i nie chce się angażować np. w dawniej tak kwitnący amatorski ruch teatralny, muzyczny, taneczny. Na szczęście tkanka społeczna się odradza po totalnym upaństwowieniu i jako stały czytelnik „Gazety Kartuskiej" muszę powiedzieć, że z najważniejszą radością czytam informacje o różnych inicjatywach lokalnych, miejscowych, robionych własnymi siłami, aktywizującymi młodzież i dorosłych. To często trudniejsze niż sprowadzenie z Bostonu jakiegoś zespołu profesjonalnego ciężkiego metalu.

Kończę te rozważania myślą o ziemi, tej ziemi, jej krajobrazach, wodach, lasach, polach. Jej łagodne wzgórza i doliny wyglądają tak, jakby odcisnęła się na nich wielka dłoń Boga, który stwarzając Kaszuby pewnie się uśmiechał. Być wiernym tej ziemi, kochać ją, to szanować ją, ratować przed zniszczeniem, przed inwazją brzydoty. Ocalenie natury jest dziś i musi być nakazem kultury. Od ocalenia przyrody zależy dziś przetrwanie człowieka jako gatunku – to groźne prawo odnosi się do każdego skrawka naszej planety. Także do Pomorza i Kaszub. Tu ten obowiązek staje się jakby bardziej przejmujący, bo ta otwarta jak dłoń ziemia jest bezbronna, nie tworzą jej przecież niebotyczne góry. Jak dawniej nie liczący się z realiami totalizm, tak teraz pazerny neokapitalizm myśli często bez serca o przyrodzie. Zachowajmy czujność! Zdamy z tego rachunek przed Stwórcą tej ziemi, który nam ją powierzył.

Każdą kulturę, każdą ojczyznę tworzą nie tylko ludzie, ale i ziemia. Gdyby jej zabrakło, wszystko stałoby się bezdomne.

(wg wydania Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Wrocław 23–25.09.1994 r.)

---

# Quedlinburg – IV Kongres „Städtelbaulicher Denkmalschutz in den neuen Ländern"



W dniach 23 i 24 sierpnia 1994 r. w Quedlinburgu odbył się czwarty już Kongres „Ochrona zabytkowych miast w nowych krajach". Jak w poprzednich latach miał charakter roboczego spotkania, a jego głównym celem było przedstawienie zarówno dokonań, jak i problemów związanych z rewaloryzacją miast w nowych krajach związkowych.

Uroczyste otwarcie kongresu wypełniły wystąpienia ministra budownictwa, urbanistyki i komunikacji rządu krajowego Saksonii-Anhaltu dr Jürgena Heyera, nadburmistrza Quedlinburga Rudolfa Röhrichta, który przedstawił dotychczasowe wyniki rewaloryzacji miasta pokreślając, iż jej przyszłość zależy przede wszystkim od możliwości finansowych. Trzy programowe referaty wygłosili: minister spraw wewnętrznych Saksonii Heinz Eggert o ochronie zabytków urbanistyki w wolnym państwie Saksonii i pani dr Imgard Schwaetzer związkowy minister budownictwa, urbanistyki i planowania przestrzennego, która przedstawiła zarysy programu wspierania odnowy historycznych centrów staromiejskich. Godny podkreślenia był charakter tego wystąpienia. **Rewaloryzację miast autorka uznała za ważny element polityki gospodarczego ożywienia nowych krajów związkowych a nie za cel sam w sobie.** W latach 1991 do 1994 rząd federalny przeznaczył na rozwój miast łączną kwotę 3,2 miliardów marek! Do tego około 770 milionów marek otrzymały miasta objęte programem rewaloryzacji. Kwota ta została zwiększona o środki poszczególnych krajów związkowych i komun miejskich do wysokości 1,724 miliardów marek. Prócz tego 11 miast realizujących programy modelo-

we otrzymało dalsze 365 milionów marek. Kwoty te nie uwzględniają zniżek podatkowych. Z szacunków ministerstwa wynika, iż dzięki realizacji programu codziennie pięć domów jest zabezpieczanych lub odnawianych. Do 1993 roku przeprowadzono rewaloryzację **2722 budowli – kościołów, domów i obiektów użyteczności publicznej**. Przy dalszych 1700 trwają obecnie prace. Taka wielkość finansowego udziału rządu federalnego i zapewne rządów krajowych w programach rewaloryzacji będzie utrzymana z pewnością do 1998. Wart podkreślenia jest fakt, iż każda marka z funduszy publicznych jest powiększana o dwie marki z kiesy prywatnej. Karl von Hülsen z krajowego ministerstwa budownictwa, urbanistyki i komunikacji rządu krajowego Saksonii-Anhaltu mówił o historycznie cennych miastach jako potencjale rozwojowym regionu.

Uczestnicy pracowali w pięciu grupach roboczych:

1. Mieszkanie w starym mieście – strategie sanacji i sposoby realizacji w miastach objętych programem rewaloryzacji.

Grupą kierował architekt Jürgen Rittmannsperger członek grupy ekspertów ochrony zabytkowych miast.

Główną tezą było stwierdzenie, iż stare miasto nie może prawidłowo egzystować bez znacznego udziału mieszkań lub domów mieszkalnych w strukturze zabudowy. Nie może się więc ograniczać do lokali handlowych, usług, biur, które są zamykane po skończeniu działalności. Wieczorni i weekendowi goście restauracji i instytucji kulturalnych są tylko chwilowymi odwiedzającymi. Centrum miasta nie powinno stać się tylko centrum zakupów i usług. Podobnie niekorzystne jest, gdy staje się jedynie miejską sypialnią. Najkorzystniejsze jest utrzymanie mieszanej struktury zabudowy.

2. Pomoc i instrumenty sprzyjające mieszkaniu i budowie mieszkań w historycznych centrach miejskich.

Rozważano mechanizmy zawarte w planach zagospodarowania pozwalające na utrzymanie mieszkań w centrach starych miast. Wskazano na możliwości wsparcia finansowego remontujących mieszkania w zabytkowych domach. Kredyty hipoteczne, pożyczki na remont, kredyty dla stosujących energooszczędne ogrzewanie i inne rozliczne formy aktywnego wsparcia. Szczegółowo rozważano kwestię dopuszczalnej wysokości czynszu, zależnej od dochodów poszczególnych grup lokatorów.

Rząd federalny przeznaczy w 1994 r. kwotę 3,46 miliardów marek na różne programy wspierające budowę i remonty mieszkań w starych miastach.

3. Rozwój centrum miast a sprzyjanie rozwojowi gospodarczemu.

Pracą grupy kierował inż. Michael Bräuer, przewodniczący grupy ekspertów ochrony zabytków urbanistyki. Obradujący skupili się na mechanizmach gospodarczych i wynikających bądź związanych z nimi problemami planowania przestrzennego.

4. Wykorzystanie zabytków, zwłaszcza na mieszkania – przykłady międzynarodowe i niemieckie.

Grupą kierowała prof. inż. Benita von Perbandt, architekt członek grupy ekspertów ochrony zabytków urbanistyki.

Przedstawiono kilkanaście projektów, w tym wiele zrealizowanych, adaptacji do współczesnych funkcji obiektów zabytkowych. Większość z nich realizowana była w myśl zasady, iż należy przeprowadzić gruntowną modernizację, przede wszystkim instalacji i wyposażenia technicznego budowli. Starano się maksymalnie zachować pierwotny kształt bryły i rysunek elewacji. Ewentualne zmiany lub dobudowy wynikały przede wszystkim z potrzeb funkcjonalnych i były projektowane w formach architektury „HT". Na uwagę zasługiwała dokładna dokumentacja inwentaryzacyjna i badawcza, którą sporządzano niemal rutynowo, a jednocześnie radykalne metody prowadzące do gruntownych prac budowlanych. W dyskusji nad projektami kwestie estetyczne schodziły na drugi plan, poprzedzane rozważaniami o kosztach realizacji i omawianiem sposobów rozwiązania problemów stawianych przez konserwatorów zabytków, które wydatnie komplikowały zdaniem architektów prace zarówno projektowe jak i realizacje[1].

Najbardziej interesujący wydawał się zrealizowany projekt renowacji spichrza zbożowego w Rostocku na restaurację, biura i mieszkanie właściciela z zachowaniem oryginalnej formy bryły i dyspozycji elewacji oraz wysokości kondygnacji[2]. Inne przedstawione projekty lub zrealizowane budynki były albo poprawne pod względem konserwatorskim lub też dyskusyjne ze względu na daleko idące dostosowanie do obecnych wymogów użytkowych kosztem oryginalnej substancji.

5. Problemy prawne ochrony zabytków w miastach – przypadki z praktyki szczególnie z zakresu prawa budowlanego, planowania przestrzennego i ochrony zabytków. Obradami tej grupy specjalistów kierował dr Wolfgang Preibisch z Ministerstwa Budownictwa. W swej relacji podnosił fakt niekiedy trudnej do rozwiklania sytuacji nieruchomości, o której zwrot upominają się dawni właściciele oraz wypadków gdy właściciele zabytku nie przystępują do prac remontowych, a stan budowli jest katastrofalny[3].

Dyskusja plenarna zgromadziła ponownie wszystkich uczestników kongresu. Poprzedzona została interesującym zarówno treścią, jak i formą prezentacji referatem prof. Rolfa Monheima z uniwersytetu z Bayreuth o programach ograniczania ruchu samochodowego w centrach miast historycznych. Referent przedstawił zasady i przykłady wyznaczania stref o ograniczonym ruchu samochodów lub tzw. stref ruchu pieszego, sposoby wprowadzania komunikacji zbiorowej połączone z ograniczeniami w parkowaniu i ruchu samochodów. Wielce interesujące były analizy zmian w liczbie odwiedzających stare miasto w zależności od wielkości strefy ruchu pieszego, związek z obrotami sklepów i atrakcyjnością położonych w strefie obiektów dla poszczególnych grup inwestorów. Wskazano też na sposoby rozwiązywania takich problemów jak miejsca parkingowe dla ruchu lokalnego, garaże dla mieszkańców stref ruchu pieszego, utrudnienia w dostawie towarów do sklepów w strefach. Godne odnotowania jest, iż wszelkie analizy były prowadzone z punktu widzenia mieszkańców starego miasta. Ruch tranzytowy czy też ruch turystyczny nie wymaga zdaniem referenta tak do-

głębnych analiz i znane są dobre metody rozwiązywania tego problemu. Natomiast nieprawidłowe lub nieprzemyślane rozwiązania komunikacji w starym mieście mogą prowadzić do sytuacji, gdy przestaje być ono atrakcyjne dla wielu inwestorów.

Kongresowi towarzyszyła wystawa „Erhaltung des historischen Stadtraums in den neuen Ländern und Berlin: Standortkultur und Städtebaulicher Denkmalschutz" urządzona w salach muzeum zamkowego. Prezentowano powstałe w latach 1992–1994 plany zagospodarowania i rewaloryzacji miast lub ich części, projekty i zrealizowane prace konserwatorskie lub adaptacyjne poszczególnych budowli.

Nadburmistrz Quedlinburga oprowadził gości zagranicznych oraz przedstawicieli Ministerstwa Budownictwa po mieście, które szczęśliwie wyszło całe z II wojny światowej. Mimo kilku, zwłaszcza w północnej części starego miasta, luk w zabudowie w Quedlinburgu stoi ponad 1200 (tysiąc dwieście!) domów o drewnianej konstrukcji szkieletowej, w tym podawany za najstarszy w Niemczech dom z ok. 1300 roku. Wiele domów jest remontowanych przez właścicieli, którzy otrzymują wsparcie finansowe zarówno od miasta, jak i od państwa. Budynki, które nie mają właścicieli lub nie mogą oni przystąpić do prac remontowych są zabezpieczane tymczasowo przez miasto, a koszty obciążają hipotekę nieruchomości. Obchodzący tysiąclecie nadania praw miejskich i prawa bicia monety Quedlinburg wykorzystuje maksymalnie wszelkie możliwości finansowania prac rewaloryzacyjnych. Przygotowano specjalne wydawnictwo, katalog proponowanych przez samych mieszkańców prac konserwatorskich i rewaloryzacyjnych. Obejmuje on zarówno spore inwestycje, jak urządzenie w zabytkowym budynku nowej siedziby biblioteki miejskiej czy konserwację wieży prochowej do odnowienia plakietek z nazwami ulic. Podane jest uzasadnienie i zakres prac oraz przybliżony koszt, a także numer konta, na które można wpłacać ofiary odpisując kwoty od podstawy opodatkowania. W Quedlinburgu zdecydowano się na remont lub odtworzenie kamiennych nawierzchni dróg i placów. Prace te prowadzi się konsekwentnie i gruntownie, począwszy od wymiany przebiegających pod nawierzchnią instalacji. Kamienne nawierzchnie wydobywa się spod asfaltu w całym obszarze objętym programem rewaloryzacji uznając je za bardziej estetyczne i ekologiczne. Zachowuje się dawny podział na chodnik i jezdnię, oddzielające rynsztoki, a podstawowym materiałem jest dawna kostka brukowa oczyszczona z asfaltu. Osobnym problemem jest utrzymanie i konserwacja świątyń. Miasto stara się jak najspieszniej przekazać świątynie gminom wyznaniowym, lecz te częstokroć nie mają środków na konserwację, co oznacza, iż mecenas państwa musi być znacznie większy niż w części zachodniej Niemiec. Quedlinburg otrzymuje znaczne wsparcie finansowe od rządu krajowego na określone prace konserwatorskie – restaurację murów zamku z katedrą koronacyjną cesarzy. W całym, rozległym starym mieście widać ożywiony ruch budowlany, choć wiele domów stoi pustych.

W dzień poprzedzający rozpoczęcie kongresu, goście zagraniczni i przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa odwiedzili na zaproszenie burmistrza sąsiedni Halberstadt, miasto również objęte programem rewaloryzacji. Przedstawiono opracowany i realizowany plan odbudowy i przebudowy starego miasta. Centrum Halberstadt zniszczył w ostatnich tygodniach wojny nalot bombowy. Powojenna odbudowa ograniczyła się do restauracji budowli monumentalnych pozostawiając niezabudowane parcele po zniszczonych domach. Jedynie na dawnych przedmieściach wzniesiono domy mieszkalne z wielkiej płyty, które w kilku wypadkach utrzymywały przebieg historycznych linii zabudowy. Szczęśliwie nowe budynki nie zniszczyły sylwety miasta. Plan rewaloryzacji zakładał maksymalne odtworzenie historycznej struktury miasta w układzie przed zniszczeniami wojennymi. Zdecydowano się na utrzymanie dawnej szerokości ulic (poza nielicznymi wyjątkami), wprowadzając, gdzie to konieczne strefy ruchu pieszego. Ważnym i trudnym problemem były rozwiązania komunikacji wewnętrznej. Miasto stara się maksymalnie wykorzystać swe możliwości w zakresie obniżania podatków, poręczeń kredytowych, przyspieszenia koniecznych uzgodnień. Celem jest przywrócenie staremu miastu jego głównej roli i stworzenie warunków do odbudowy zróżnicowanej socjalnie struktury mieszkańców. W przeciwnym wypadku może dojść do niekorzystnego zdaniem władz miasta przenoszenia się centrum do dzielnic peryferyjnych i pauperyzacji starówki. Rewaloryzację miasta traktuje się jako jeden z ważniejszych elementów ożywienia gospodarczego. Liczba bezrobotnych w Halberstadt przekracza 25% zawodowo czynnych, a rewaloryzacja to potencjalne nowe miejsca pracy.

Godny podkreślenia jest zdecydowanie praktyczny charakter kongresu i sposób traktowania rewaloryzacji miast jako jednego z istotnych elementów ożywiania gospodarki nowych krajów związkowych. W podsumowaniu prac kongresowych można było usłyszeć, iż wyliczone przez panią minister budownictwa sumy należy powiększyć do łącznej szacunkowej kwoty 27 miliardów marek. Co istotne oznacza to, iż rocznie znajduje zatrudnienie 235 000 osób przy przedsięwzięciach publicznych jak i prywatnych. Innym ważnym spostrzeżeniem jest duże zaangażowanie lokalnych społeczności w prace rewaloryzacyjne, kilku z uczestników kongresu wskazywało, iż jest to jeden z elementów odbudowy demokratycznego społeczeństwa silnie związanego z lokalną tradycją.

*Grzegorz Grajewski*

Przypisy

[1] W prasie jak i w niektórych wypowiedziach uczestników grupy roboczej pobrzmiewał znany z polskiego gruntu refren, który w języku niemieckim brzmi: „Und es gibt einfach zu viele Häuser, die unter Denkmalschutz gestellt werden".

[2] Żałować można, że przedstawiciel ODZ brał udział tylko w dyskusjach nad projektami. Polskie prace konserwatorskie, czy też programy rewaloryzacji, nawet z ostatnich kilku lat są godne częstokroć prezentacji. Z Dolnego Śląska nasuwa się przykład planu rewaloryzacji Świdnicy, czy też prowadzone od kilku lat prace rewaloryzacyjne na starym mieście w Głogowie. Warto mieć to na uwadze w nadchodzącym roku.

[3] Doktor Preibisch z podziwu godną cierpliwością odpowiadał na liczne pytanie gości ministerstwa przybliżając specyficzną problematykę prawniczą, która jest nieco odmienna w każdym z krajów związkowych.

**Stanisław Januszewski**
**Jacek Jaśkiewicz**
(Polska Grupa Narodowa TICCIH)

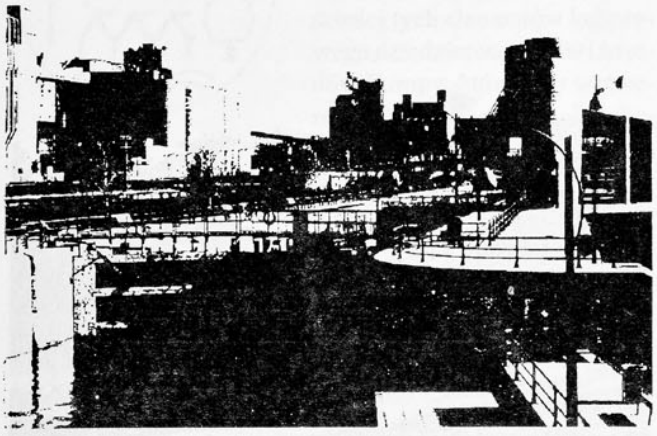
# IX Międzynarodowa Konferencja TICCIH

Międzynarodowy Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH) tegoroczny Kongres zorganizował w Kanadzie, we współpracy z Kanadyjskim Stowarzyszeniem Dziedzictwa Przemysłowego (CSIH).

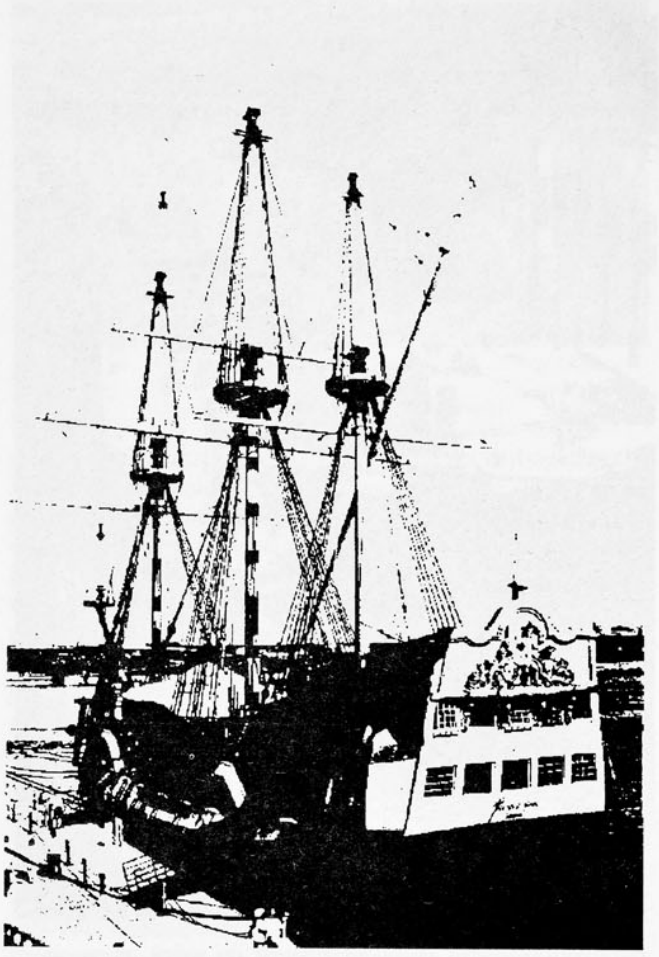
TICCIH i kształtujące go organizacje narodowe wśród swoich aktywnych zadań wysuwają na czoło działanie na rzecz ochrony dziedzictwa przemysłowego, ochrony aktywnej zabytków kultury technicznej, kształtowania świadomości społecznej i oddziaływania na politykę ochrony dóbr kultury realizowaną w poszczególnych państwach, inspirują badania naukowe, wspierają piśmiennictwo, organizują konferencje naukowe.

Problemy przemiany, ujęte w haśle IX Konferencji „Od przemysłu do dziedzictwa przemysłowego" stanowiły zagadnienie główne tegorocznego spotkania. Druga połowa XX wieku upływa w krajach o bogatej tradycji przemysłowej pod znakiem postępującej dezindustrializacji. W efekcie przemiany technologicznej zmienia się struktura i geografia przemysłu, wiele starych zakładów przemysłowych, nawet ośrodków, zamiera bądź przechodzi gruntowną metamorfozę. Przebudowie technologicznej towarzyszą przemiany tradycyjnych krajobrazów kulturowych i stylów życia, także destrukcja wielu dzieł o wartościach historyczno-technicznych. Temu procesowi przemiany musi towarzyszyć pobudzenie wyobraźni i nowych pomysłów wiążących się z miejscem dla zabytku w świecie kolejnej rewolucji technicznej. Konfrontacja jako pomysł na recepcję i transfer doświadczeń nie jest może nowa, ale w przypadku Konferencji Międzynarodowych TICCIH daje znakomity wgląd w stan ochrony dziedzictwa przemysłowego realizowany w różnych krajach świata, niewątpliwie ożywiając badania, dyskusje i pomysły.

Konferencja odbywała się w Montrealu i Ottawie od 29 maja do 2 czerwca 1994 r. Ze strony polskiej uczestniczyli w niej dr Jacek Jaśkiewicz – przewodniczący Polskiej Grupy Narodowej TICCIH, mgr inż. arch. Piotr Gerber i dr Stanisław Januszewski z Politechniki Wrocławskiej. Polska Grupa Narodowa TICCIH przedłożyła Raport Narodowy o stanie i kierunkach ochrony dziedzictwa przemysłowego w Polsce w latach 1992–1993 opracowany przez dr Stanisława Januszewskiego. Ten przedstawił również referat autorski, prezentując formułę ideową Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu. Mgr inż. arch. Piotr Gerber mówił z kolei o problemach ochrony dziedzictwa przemysłowego w Polsce.

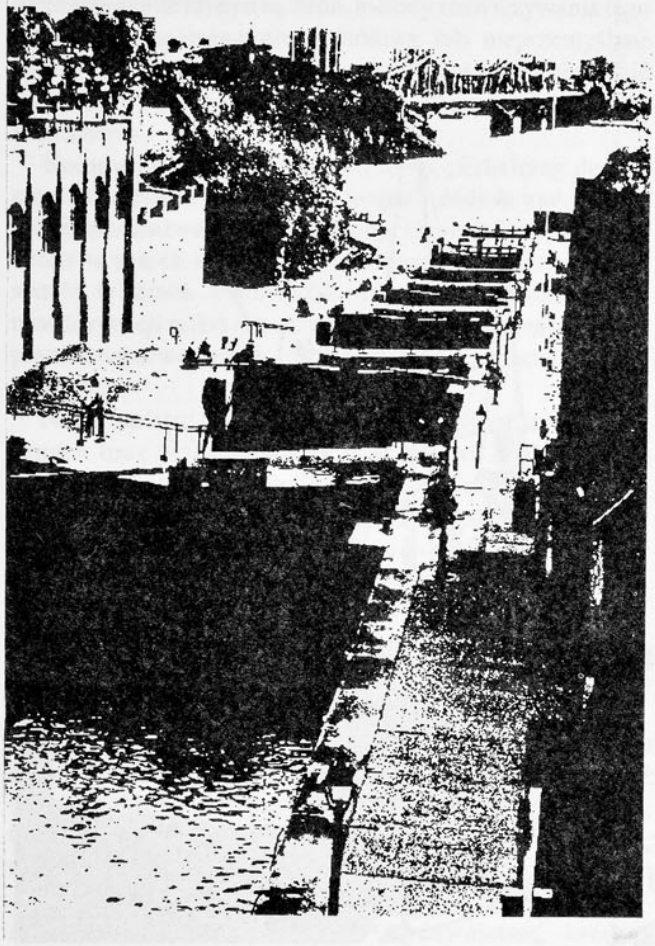


1. Montreal – stary port – park śluz, dzisiaj teren rekreacji z wpisanymi weń bogatymi programami poznawczymi, dysponujący szeroko rozbudowaną infrastrukturą przygotowaną do obsługi ruchu turystycznego. Foto. S. Januszewski



2. Montreal – stary port. Francuski okręt wojenny z XVII w. „Pelican" – rekonstrukcja; interesujący model interpretacji dziedzictwa przez spotkanie z obsługą, występującą w kostiumach z epoki, grającą role historycznych postaci. Foto. S. Januszewski

W ramach Konferencji, tradycyjnie już, odbyły się zebrania przedstawicieli Grup Narodowych TICCIH i Zgromadzenie Ogólne TICCIH. Uczestniczył w nich dr Jacek Jaśkiewicz. Omawiano tam postępy w przygotowaniu przez TICCIH dla ICOMOS propozycji obiektów rekomendowanych na listę dziedzictwa światowego. Przypomnijmy, że Polska Grupa Narodowa TICCIH zgłosiła tutaj 9 zespołów. Akceptację zyskał jeden – Kopalnia Soli w Wieliczce. Dokonano również wyborów władz TICCIH. Prezydentem pozostał prof. Louis Bergeron, sekretarzem Stuard Smith, skarbnikiem Werner Kroker. Do Zarządu wybrano: L. Cordeiro. S.R. Hughes, P. Nijhof, L. Trottier, G. Vanderhulst i D. Zebala. Przyjęto, że kolejne Zgromadzenia Ogólne organizacji oraz X i XI Konferencja TICCIH odbędą się w Grecji w roku 1997 i w Wielkiej Brytanii w 2000, zaś konferencja regionalna, pośrednia w Holandii i w Niemczech w dniach 9–16.06.1995 r. Przewodniczący Polskiej Grupy Narodowej zaproponował organizację kolejnej konferencji regionalnej,



Ottawa. Śluza wielostopniowa na kanale Rideau, 1826–1832, obsługująca dzisiaj żeglugę rekreacyjno-turystyczną. Foto S. Januszewski

pośredniej w 1998 r, w Polsce a XII Konferencji i Zgromadzenia Ogólnego TICCIH w 2003 r. również w Polsce.

W programie IX Konferencji dominowały sesje naukowe i wycieczki studyjne przybliżające ok. 200 uczestnikom z wielu krajów świata kanadyjski zasób zabytków przemysłu i techniki, formy i kierunki jego ochrony, problemy konserwacji i rewaloryzacji, muzealnictwa technicznego.

Raporty Narodowe przygotowane na Konferencję zostaną wkrótce opublikowane, podobnie materiały prezentowane na sesjach naukowych. Te ostatnie organizowane w Montrealu i Ottawie poświęcone były następującym zagadnieniom:

1. studiom dotyczącym konserwacji i interpretacji dziedzictwa przemysłowego,
2. dezindustrializacji i przyszłości dziedzictwa przemysłowego,
3. przemysłowi górniczemu,
4. dziedzictwu przemysłowemu Rosji,
5. transportowi,
6. inżynierii wodnej i lądowej,
7. kulturze materialnej,
8. dziedzictwu przemysłowemu Ameryki Łacińskiej,
9. przemysłowi żywnościowemu,
10. metodom dokumentacji

Imponującym był blok objazdów naukowych. Obejmowały przemysłowe dzielnice Montrealu, starego miasta, portu i kanału Lachine, tereny Wystawy Powszechnej 1967 r. i Olimpiady 1976, osiedla robotnicze, zespoły starych fabryk i nowych technologii. W Ottawie prowadziły do Hull, przemysłowego przedmieścia stolicy, papierni i elektrowni wodnych z przełomu XIX/XX w., w kierunku przemysłowych dzielnic Ottawy i funkcjonujących tam elektrowni wodnych, wytwórni papieru, wielokomorowych, stopniowych śluz kanału Rideau. Proponowano wycieczki do jednej z największych w świecie elektrowni wodnych – Beauharnois – o mocy ok. 1,6 mln kW, do skansenu Upper Canada Village w Morrisburgu, nad rzeką św. Wawrzyńca, ilustrującego epokę kolonizacji brytyjskiej połowy XIX w., nad kanały Rideau i Trent-Severn, do kanadyjskiego Manchesteru – Almonte, którego zespoły włókienniczych fabryk adaptowano do nowych zadań.

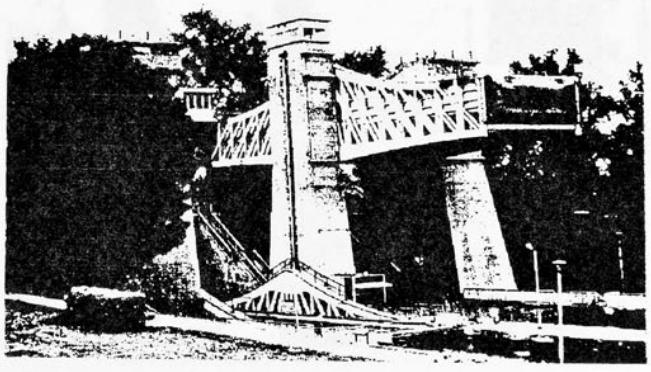
Autorzy sprawozdania uczestniczyli w wycieczkach studyjnych do starego portu w Montrealu, elektrowni wodnych pod Montrealem i XIX/XX-wiecznego ośrodka przemysłowego Hull k/Ottawy, nad kanały Rideau i Trent-Severn, do Kingston gdzie wprowadzano uczestników do starej stoczni, wodociągów miejskich i Muzeum Żeglugi Wielkich Jezior.

Bezpośrednio po Konferencji TICCIH odbywała się w Toronto Krajowa Konferencja Kanadyjskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego (2–6.06.1994). Wzięło w niej udział wielu uczestników Konferencji TICCIH, z Polski mgr inż. arch. Piotr Gerber i dr Stanisław Januszewski. Ten pierwszy przedstawił referat dokumentujący dziedzictwo przemysłowe Dolnego Śląska, drugi znalazł okazję, by problemy związane z ochroną dziedzictwa technicznego Wrocławia, Śląska, Nadodrza i Pomorza, funkcjonowaniem Fundacji Otwartego Muzeum Techniki przedstawić działaczom Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Program naukowy Konferencji w Toronto realizowany był w 10 sesjach naukowych. Obejmowały problematykę:

1. tradycji przemysłowych Nowego Świata,
2. górnictwa i hydrotechniki,
3. budownictwa mostowego,
4. tuneli,
5. kolei żelaznej
6. dziedzictwa przemysłowego Niemiec, Meksyku i Anglii,
7. dziedzictwa przemysłowego Rosji, Polski i Łotwy,
8. dokumentacji zabytków przemysłu i techniki,
9. biografii inżynierów i losów ich dzieł,
10. problemów rewaloryzacji zespołów przemysłowych.

Także tej Konferencji towarzyszył bogaty blok objazdów naukowych. Prowadziły do przemysłowych dzielnic Toronto, licznych tam muzeów przemysłu i techniki (m.in. Centrum Naukowe Ontario, Muzeum Królewskie Ontario, Mu-



Peterborough. Podnośnia hydrauliczna na kanale Trent-Severn, funkcjonuje dla obsługi żeglugi turystyczno-rekreacyjnej. Foto S. Januszewski

zeum Żeglugi, Muzeum Rolnictwa, Muzeum Kolei Elektrycznej, Muzeum Lotnictwa), centrum finansowego Toronto, portu nad jez. Ontario, wodociągów miejskich, dworca kolejowego, wiodły na tereny Kanadyjskiej Wystawy Narodowej i do parku krajobrazowego Don Valley, niegdyś centrum przemysłu papierniczego i materiałów budowlanych. Szczególnie atrakcyjny był kilkugodzinny rejs po jez. Ontario parowym, pasażerskim bocznokołowcem „Trillium", pochodzącym z 1910 r. i pieczołowcie zrekonstruowanym w latach 70-ych. Równie interesujące były wycieczki do Hamilton – jednego z centrów przemysłowych Kanady, do tamtejszych wodociągów miejskich, w których utrzymano imponujące agregaty pompowo-parowe systemu Woolfa z 1859 r., w samej zaś przepompowni urządzono Muzeum Pary i Technologii, nad kanały Desjardins, Trent-Severn z podnośnią hydrauliczną w Peterborough, nad kanały Welland, wreszcie do młynów i elektrowni wodnych Niagary. Tutaj było tłoczno. Ale być w Kanadzie i nie widzieć wodospadów Niagary... Dr Jacek Jaśkiewicz, który wcześniej wracał do Polski nie darował sobie tej atrakcji – z Ottawy udał się tam własnym przewozem.

O objazdach naukowych organizowanych w Montrealu, Ottawie i Toronto można by wiele pisać. Tutaj sygnalizujemy jedynie ich kierunki, szerzej o dziedzictwie przemysłowym i technicznym Kanady w artykule „Dziedzictwo hydrotechniczne Kanady – problemy ochrony i prezentacji", który jeszcze w tym roku publikowany będzie w numerze 3 rocznika „Rzeki" wydawanym przez lidera Zespołu Organizatorów Przestrzennego Muzeum Odry Jerzego Kułtuniaka, pisze dr Stanisław Januszewski.

Obie Konferencje raz jeszcze ujawniły prawdę może banalną ale o tyle istotną, że z ogromnym oporem wyciąga się z niej wnioski, które kształtować winny podstawy polityki ochrony dziedzictwa w każdym kraju, także – a może przede wszystkim – Polski. Niemożnością jest ochrona wszystkiego




Uczestnicy kongresu. Foto S. Januszewski

co na ochronę zasługuje, na to nie stać nawet najbogatszych. Ale nawet najbiedniejszych stać na ewidencję, dokumentację i studia historyczno-techniczne. Stan działań podejmowanych na tym obszarze przesądza w ostateczności o realnych możliwościach utrzymania w krajobrazach kulturowych tego, co rzeczywiście na ochronę zasługuje. Jeżeli nie podejmiemy starań, by zdecydowanie w programach działania Państwowej Służby Ochrony Zabytków preferować zagadnienia dokumentacji zasobów zabytkowych, to poniesiemy nieodwracalne straty substancji materialnej składającej się na dziedzictwo cywilizacyjne polskich zagłębi przemysłowych, z opóźnieniem wkraczających w proces transformacji ku erze dezindustrializacji.

Biorąc pod uwagę dokonujące się w Polsce przemiany gospodarcze i związane z tym niebezpieczeństwa dla zabytków przemysłowych uważamy, że warto pomyśleć też o ustaleniu ogólnopolskiej strategii ochrony dziedzictwa przemysłowego, która po wszechstronnym przedyskutowaniu mogłaby stać się częścią strategii ochrony dóbr kultury.

Warszawa-Wrocław, 21 lipca 1994 r.

# Kraków – miasto Europy



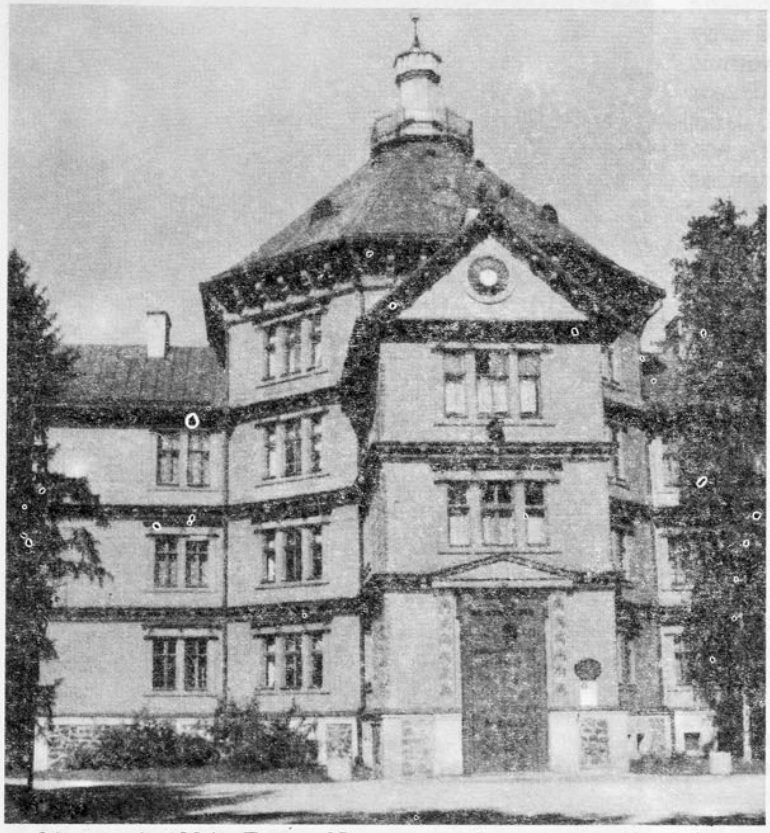
**Ośrodek Badań Kultur Europejskich** w Krakowie ma na celu promocję przedsięwzięć naukowych w zakresie poszukiwania w dalszej i bliższej przeszłości tych elementów kulturowego dziedzictwa państw i narodów Europy, które były wytworem zbliżenia między Wschodem i Zachodem. Przedmiotem zainteresowania Ośrodka jest zarówno recepcja i przetwarzanie dóbr kultury, jak też ich współtworzenie na obszarach zróżnicowanych pod względem etnicznym i wyznaniowym, w strefach pogranicznych i na stykach cywilizacyjnych. A więc wszelki kulturowy pluralizm, a w jego obrębie siły zapładniające myśl twórczą, wzbogacające pod względem ideowym i artystycznym, stymulujące inicjatywy i badania naukowe. A także ludzie, którzy służą idei zbliżenia na różnych polach europejskiej kultury, oraz instytucje o podobnym charakterze działania.

Ośrodek jest otwarty na inicjatywy i zamierzenia badawcze. Stara się nadać im kształt realny w postaci spotkań naukowych i publikacji, wykorzystując głównie potencjał badawczy środowiska krakowskiego, ale zamierza objąć swoim zasięgiem w miarę możliwości także inne ośrodki naukowe polskie i pozapolskie.

Realizowane już zatem i przewidywane formy działania Ośrodka to spotkania naukowe o charakterze międzynarodowym i publikacje prac naukowych lub także popularnonaukowych, mających służyć celom, dla jakich powołane zostało do życia **Międzynarodowe Centrum Kultury** w Krakowie. Z natury rzeczy priorytet będą miały publikacje w językach kongresowych, jeżeli adresowane będą do odbiorcy zagranicznego, jeżeli – inaczej mówiąc – będą przedstawiać dorobek kulturalny Europy Środkowej wobec zagranicy. Przewidywane są także publikacje w języku polskim, w szczególności prezentujące obce treści i wartości kulturalne odbiorcy polskiemu. Po polsku czyta jednak wielu Ukraińców, Rosjan, Białorusinów, Litwinów, Słowaków i Czechów – dlatego nie jest wyłączana możliwość druku w języku polskim niektórych prac, jeśli potencjalnymi ich odbiorcami mogliby się stać przedstawiciele wymienionych tu narodów. Życie pokaże, która droga będzie właściwa, tzn. bardziej efektywna, zarazem integrująca w dziedzinie kultury naszą część Europy, jak też ukazująca bogactwo narodowych składników w całokształcie jej dorobku.

(wg J. Wyrozumskiego)

# Pałac w Antoninie laureatem nagrody Europa Nostra za 1993 r.



31 stycznia 1994 – Europa Nostra/IBI ogłosiła listę laureatów corocznej nagrody Europa Nostra.

Dyplom został przyznany pałacykowi myśliwskiemu w Antoninie projektu Karola Schinkla za szczególnie staranną restaurację drewnianego budynku o niezwykłym kształcie oraz jego adaptację dla kulturalnych i artystycznych potrzeb regionu.

Pałacyk myśliwski w Antoninie, wzniesiony w latach 1822–1824 dla księcia Antoniego Radziwiłła, wiceregenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, położony jest w romantycznym parku krajobrazowym. Budynek oparty jest na planie greckiego krzyża. Jest to oktagonalny czteropiętrowy pałacyk z czterema bocznymi skrzydłami zwieńczony belwederem i tarasem na dachu. Wewnątrz znajdują się dwa duże kominki z herbami Radziwiłłów. Pałacyk został wzniesiony jako myśliwska rezydencja księcia i jego rodziny. W latach 1827–1828 dwukrotnie gościł w Antoninie Fryderyk Chopin i dzisiaj w jednym z małych pokoi mieści się muzeum poświęcone kompozytorowi.

Po roku 1945 pałacyk stał opuszczony. W roku 1974 rozpoczęto prace konserwatorskie, które zostały ukończone po roku 1982 przez Centrum Kultury w Kaliszu. W budynku mieści się obecnie hotel i ośrodek kultury, który prowadzi działalność przez cały rok. Pałac w Antoninie cieszy się sławą ośrodka muzycznego w skali krajowej. Prace restauracyjne objęły również park wokół pałacyku.

W tym roku Europa Nostra/IBI otrzymała ponad 150 zgłoszeń z 19 krajów Europy, zarówno od osób prywatnych, jak i ze strony instytucji, a także władz państwowych, regionalnych i lokalnych.

Zgłoszenia rozpatrywane były w czterech kategoriach: restauracja zabytkowych budowli, adaptacja zabytkowych budowli dla celów nowego użytkowania, konserwacja naturalnego i historycznego krajobrazu oraz nowa zabudowa na terenach objętych konserwacją.

Sąd konkursowy, do którego należeli eksperci z dziedziny konserwacji, architekci, historycy sztuki, przyznał 6 medali oraz 39 dyplomów dla projektów w krajach.

Idea nagrody organizacji **EUROPA NOSTRA** narodziła się w 1978 r. Jej celem jest premiowanie w drodze międzynarodowego konkursu projektów, które wnoszą istotny wkład w rozwój konserwacji oraz rewaloryzacji architektonicznego i naturalnego dziedzictwa Europy. Od ośmiu lat nagroda sponsorowana jest przez **AMERICAN EXPRESS FOUNDATION**, która od dawna aktywnie i w szerokim zakresie sponsoruje konserwatorskie projekty na naszym kontynencie.

**EUROPA NOSTRA/IBI** jest kluczową pozarządową organizacją europejską działającą na polu konserwacji, która obejmuje sieć ponad 200 europejskich, pozarządowych organizacji w dziedzinie konserwacji, wspieranych przez władze lokalne w 100 jednostkach administracyjnych i ponad 700 członków indywidualnych z 29 krajów. Jej statut zatwierdzony został zarówno przez Radę Europy, jak i Wspólnotę Europejską.

Głównymi celami EUROPA NOSTRA/IBI są ochrona i rewaloryzacja architektonicznego i naturalnego dziedzictwa Europy, udoskonalenie i zachęta do stosowania najwyższych standardów architektonicznych w planowaniu miast i wsi w całej Europie. Aby osiągnąć te cele, EUROPA NOSTRA/IBI stara się o wpływ opinii publicznej oraz autorytetów lokalnych, narodowych, międzynarodowych. Dzieje się tak dzięki rezolucjom, publikacjom, konferencjom, Europa Nostra Forums, warsztatom, akcjom poświęconym specjalnym celom, studiom naukowym, a także służyć ma temu przyznawanie dorocznej nagrody. W 1993 roku powstał projekt wystawy przenośnej ilustrującej 15 lat działalności Europa Nostra. Wystawa ta pokazana była w Budapeszcie, Brukseli i Antwerpii. W pierwszym półroczu 1994 wystawa będzie gościć w Glasgow, Londynie, Strasburgu i Kopenhadze. Organizacja przyznaje też Medale Honorowe oraz posiada osobny Fundusz Europa Nostra na rzecz konserwacji.

# Arkadia – nagrodzona medalem Europejskiej Nagrody za Ochronę Zabytków

Prace konserwatorskie prowadzone od 1990 r. w romantycznym parku w Arkadii przez Muzeum w Nieborowie wyróżnione zostały Europejską Nagrodą za Ochronę Zabytków w 1994 r. (nagrodę stanowi medal i kwota pieniężna). Nagrodę odebrał Włodzimierz Piwkowski, kurator muzeum. Fundatorem nagrody jest Fundacja F.V.S. założona w 1923 r. przez Alfreda Töpfera z Hamburga, wielkiego mecenasa sztuki. Otrzymało ją wielu twórców polskich, z konserwatorów natomiast – Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz. Za konserwatorskie prace w zabytkowym ogrodzie została przyznana po raz pierwszy. *(m)*

# POLSCY KONSERWATORZY W AZJI

Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie wspólnie z Przedsiębiorstwem Państwowym Pracownie Konserwacji Zabytków zorganizowało wystawę obrazującą 15-letni dorobek polskich konserwatorów działających w Wietnamie, Kambodży i Mongolii. Wystawa „Polscy konserwatorzy zabytków w Azji" była prezentowana w Galerii Azjatyckiej w Warszawie (przy ul. Freta 5) od 28 kwietnia do 5 czerwca 1994 r.

W 43-letniej historii PP PKZ międzynarodowa działalność zajmuje szczególne miejsce. Specjaliści PKZ pracowali na różnych kontynentach ratując wiele cennych zabytków. Jednak na szczególną uwagę zasługują misje konserwatorskie, których celem jest nie tylko praktyczna działalność konserwatorska, lecz także szkolenie miejscowej kadry konserwatorów.

Od 1981 roku działa Polsko-Wietnamska Misja Konserwacji Zabytków. Wspólnie z wietnamskimi fachowcami prowadzone były prace dokumentacyjne i przygotowany został program restauracji średniowiecznych zabytków kultury Czamów, które w czasie wojny uległy olbrzymim zniszczeniom. Trzeba podkreślić, że od czasów II wojny światowej do końca lat 80-tych była to jedyna międzynarodowa misja działająca w Wietnamie. Przeprowadzono prace konserwatorskie przy ponad 30 zabytkach. Najważniejsze z nich to Mi Son koło Da Nang, Phan Rang, Qui Nhon. Prace wspierały ekipy fotogrametrów i archeolodzy PKZ. Od 1992 r. Misja współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Kultury Czamów ze Stuttgartu. Wspiera on finansowo prace misji w Mi Son, gdzie adaptowano na ekspozycję muzealną dwie budowle. W marcu 1994 przekazano te obiekty władzom prowincji Da Nang. Eksperci PKZ wykonali w Wietnamie wiele ekspertyz i opracowań dla innych zabytków. UNESCO delegowało polskiego eksperta do Hue, gdzie współpracuje on z miejscowymi władzami przy programowaniu prac w zespole pałacowym w dawnej stolicy cesarskiej.

W 1981 roku eksperci PKZ opracowali raport na temat problemów ochrony i konserwacji zabytków w Kambodży. Efektem ich pracy było powołanie dwóch misji pracujących w Srebrnej Pagodzie w Phnom Penh oraz przy świątyni Bayon w zespole Angkor. Mimo opracowania programu prac badawczych i konserwatorskich, projektu Bayon nie udało się zrealizować ze względu na wysokie koszty przewyższające aktualne możliwości PKZ i strony kambodżańskiej. W 1984 roku podjęto prace konserwatorskie przy największych w Azji Południowo-Wschodniej malowidłach w krużgankach Srebrnej Pagody (620 m długości). Prace te oraz program szkoleniowy są wysoko cenione i spotkały się z międzynarodowym uznaniem. Innego rodzaju propozycją szkolenia konserwatorów kambodżańskich przygotowaną przez PKZ jest program EDUCON. Program ten wykorzystujący doświadczenia misji PKZ zakłada międzynarodową współpracę w kształceniu różnego rodzaju specjalistów kambodżańskich. W 1993 roku przedstawiono jego koncepcje UNESCO.

W odpowiedzi na apel konserwatorów mongolskich w 1989 roku powołano misję, której celem było wykonanie zabezpieczenia i restauracji grożącej zawaleniem się świątyni Megzid Janraiseg w Ułan Bator. Po opracowaniu dokumentacji i projektu technicznych prac konserwatorskich projekt czasowo zawieszono ze względu na olbrzymie koszty jego realizacji. W 1990 roku w ramach grupy ekspertów opracowujących program konserwatorski dla Karakorum uczestniczył specjalista z PKZ.

Warto wspomnieć, że zarówno Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków, jak i jego pracownicy wielokrotnie otrzymywali podziękowania za swą pracę od władz i agencji rządowych za swój wkład w ochronę dziedzictwa kulturowego ich krajów.

Oprócz dokumentacji fotograficznej wykonywanych prac konserwatorskich na wystawie prezentowane były eksponaty z tych regionów ze zbiorów Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

# LISTA KRAJOBRAZÓW HISTORYCZNYCH W POLSCE

### I. POMORZE ZACHODNIE

1. Obszar Cedynia – Chojna – Moryń
2. Ziemia Słowińców
3. Obszar Stare Drawsko
4. Obszar Wolin – Kamień – Cerkwica
5. Obszar Lubniewice

### II. POMORZE WSCHODNIE

1. Żuławy Wiślane
2. Wzniesienie Elbląskie
3. Obszar Żarnowiec – Krokowa – Karwieńskie Błota

### III. WARMIA I MAZURY

1. Obszar Lidzbark Warmiński
2. Obszar Kętrzyn – Giżycko
3. Ziemia Ostródzka

### IV. ZIEMIA CHIEŁMIŃSKA, KUJAWY I ZIEMIA DOBRZYŃSKA

1. Obszar Kruszwica
2. Dolina Wisły – Grudziądz
3. Ziemia Lubawska

### V. WIELKOPOLSKA

1. Obszar Kórnik – Rogalin
2. Obszar Turew
3. Obszar Gołuchów
4. Obszar osadnictwa holenderskiego w dolinie Warty i Noteci (Santok – Drezdenko)

### VI. MAZOWSZE

1. Modlin
2. Księstwo Łowickie (Nieborów – Arkadia)
3. Kurpiowszczyzna (Kadzidło)
4. Ziemia Wizka – Wizna – Dolina Biebrzy



**VII. PODLASIE**
1. Radzyń Podlaski
2. Białowieża
3. Supraśl
4. Dolina Biebrzy (Goniądz)
5. Obszar Sejny – Wigry – Dowspuda
6. Obszar Węgrów – Liw – Stara Wieś

**VIII. ZIEMIA ŁĘCZYCKO-SIERADZKA**
1. Ziemia Łęczycka – Łęczyca – Tum
2. Dolina Pilicy – Przedbórz
3. Ziemia Wieluńska

**IX. DOLNY ŚLĄSK**
1. Mużaków – Łęknica
2. Sobótka
3. Książ
4. Grodziec
5. Lubomierz

**X. GÓRNY ŚLĄSK**
1. Ziemia Pszczyńska
2. Obszar Rudy Raciborskie
3. Góra Świętej Anny
4. Księstwo Siewierskie

**XI. ZIEMIA KRAKOWSKA**
1. Obszar Wiśnicz – Lipnica
2. Obszar Chochołów – Czarny Dunajec – Ludźmierz
3. Spisz
4. Tyniec – Bielany pod Krakowem
5. Ojców – Pieskowa Skała
6. Jasna Góra – Święta Anna

**XII. ZIEMIA SANDOMIERSKA**
1. Dolina Rzeki Kamiennej
2. Solec nad Wisłą
3. Opatów – Ujazd

**XIII. ZIEMIA LUBELSKA**
1. Ordynacja Zamojska (Zwierzyniec)
2. Kazimierz Dolny – Nałęczów
3. Obszar Parczew – Włodawa

**XIV. ZIEMIA PRZEMYSKA**
1. Leżajsk
2. Obszar Przemysł – Medyka
3. Obszar Kalwaria Pacławska – Posada Rybotycka
4. Pogranicze Łemkowskie

(listę opracowała
Rada Ochrony Zabytków przy MKiS)



**Irena Wasilewska**

# ZIELEŃ RYNKÓW STAROMIEJSKICH

– problemy konserwatorskie na przykładzie Starogardu Gdańskiego

Zespół urbanistyczny starego miasta w Starogardzie Gdańskim został wpisany do rejestru zabytków województwa gdańskiego w roku 1959. W decyzji o wpisie do rejestru opisowo wytycza się granice zespołu oraz w uzasadnieniu informuje, że zespół posiada wartości artystyczne, kulturalne i historyczne, na co składają się: ...„regularna sieć ulic z rynkiem położonym centralnie, mury obronne zachowane w 30% z XIII-XIV w., baszty i fara oraz stare domy przy Rynku... Jednocześnie podaje się do wiadomości... zabytku nie wolno burzyć, rozkopywać, niszczyć, przerabiać, odnawiać, zabudowywać, zdobić ani przenosić, bez uprzedniego zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji tj. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków."...

Jesienią 1993 r., podczas kontroli, pracownik Państwowej Służby Ochrony Zabytków stwierdził, że dokonano wycinki 20 drzew, które rosły na rynku wokół ratusza, z pominięciem obowiązującej dla terenów zabytkowych procedury, czyli uzyskania uprzedniej zgody WKZ. Sprawa została zgłoszona do prokuratury.

Urząd Miejski w Starogardzie wyjaśniał, że decyzję o wycince drzew podjęto kolegialnie na posiedzeniu Rady Miejskiej (co zostało zapisane w protokole z posiedzenia). Wycinkę uzasadniał zły stan zdrowotny niektórych drzew oraz nadmierna ich liczba. Jednocześnie nie znaleziono nigdzie informacji, że drzewa wokół ratusza stanowią element zabytkowego zespołu a Urząd Miejski ma uprawnienia do wydawania decyzji na wycinkę drzew rosnących na terenie miasta.

Po dyskusjach prawnych i merytorycznych WKZ ograniczył się do zarzutu dokonania zmiany w zespole zabytkowym bez uprzedniej jego zgody. W związku z tą sprawą ujawniło się szereg problemów ogólniejszej natury, których omówienie składa się na treść artykułu.

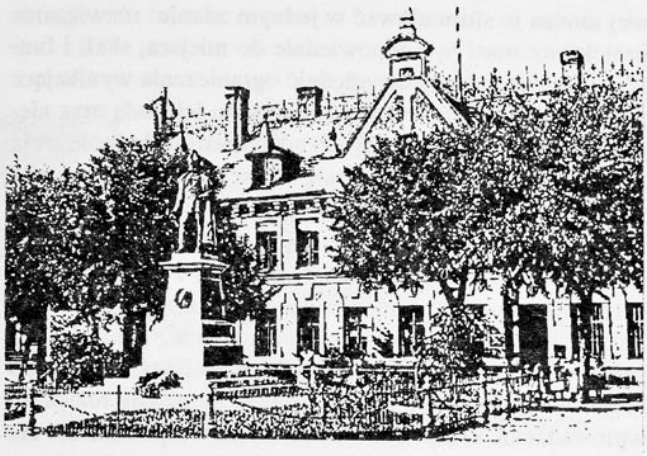
Powodem rozlicznych bieżących kłopotów PSOZ jest to, że większość decyzji o wpisie do rejestru zabytków (nieruchomych lub zespołów) sprzed 1980 r. jest zbyt ogólnikowa, niekompletna lub nieprecyzyjna. Wszystkie takie decyzje powinny być zweryfikowane i uzupełnione (moim zdaniem taka weryfikacja jest pilną koniecznością, powinna być obligatoryjna i zakończona w wyznaczonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki terminie). Treść decyzji powinna być tak sformułowana, aby mogła stanowić ramy bieżącej polityki konserwatorskiej. (To jest zawierać przynajmniej: wytyczone ściśle granice ochrony, sprecyzowane elementy i wartości chronione oraz klarowne warunki ochrony.)

Gdyby Urząd Miejski w Starogardzie wystąpił do WKZ o zgodę na wycinkę drzew, to ponieważ sprawa jest w województwie gdańskim bezprecedensowa (rynek staromiejski i liczba drzew) podjęcie decyzji i jej uzasadnienie nie byłoby łatwe. Proponuję prześledzić przebieg procesu decyzyjnego zakładając, że sprawą zajmuje się specjalista do spraw zieleni zabytkowej.

W pierwszym rzędzie sięga się do decyzji o wpisie do rejestru zabytków, która w tym przypadku informuje tylko, że rynek wraz z ratuszem jest elementem zespołu urbanistycznego wpisanego do rejestru. Tak więc z tego tytułu decyzję o wycince drzew wydaje, zgodnie z obowiązującymi przepisami PSOZ.

Następnie należy pojechać do Starogardu i zebrać materiały do „oceny stanu istniejącego". Na miejscu stwierdzam, że zieleni rynku nie można jednoznacznie zakwalifikować jako „komponowanej całości". Można raczej domniemywać, że nasadzenia drzew oraz dobór gatunków były dość przypadkowe, i pochodzą one w większość z okresu po 1945 r. Sporządzam notatkę służbową i dokumentacją fotograficzną.

W Dziale Dokumentacji Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku dokonuję przeglądu dokumentacji, opraco-



Starogard Gdański – fotografia sprzed 1914 r.

wań i bibliografii na temat Starogardu Gd. jak również pod hasłami: rynki staromiejskie, zieleń rynków staromiejskich, miejska zieleń publiczna. Kwerenda nie przyniosła pełnych informacji dotyczących historii zakomponowania rynku w Starogardzie Gd. Szukam więc dodatkowo materiału porównawczego to jest dla rynków miast pomorskich. Ponieważ i w tym przypadku nie odnajduję całościowego opracowania na ten temat, rezygnuję z czasochłonnego zapoznawania się z materiałami rozproszonymi.

Z „białej karty" i studium historyczno-urbanistycznego Starogardu dowiaduję się, że kwadratowy rynek ukształtował się prawdopodobnie w okresie powstawania miasta tj. po roku 1309, z ratuszem w centrum. Budynek ratusza był wielokrotnie przebudowywany. Dzisiejszy jego kształt pochodzi z II poł. XIX w. O zakomponowaniu rynku i jego elementach informacji opisowych jest niewiele: przed rokiem 1870 na rynku były cztery studnie, w okresie 20-lecia ulice obsadzono drzewami.

Dowiadujemy się też, że dla okresu do XVIII w. brak dla całego miasta przekazów kartograficznych, a o skąpej ikonografii można mówić od 1815 r. Jeszcze mniej jest materiałów dla samego rynku. Z istotnych dla tematu kilku starych fotografii (tj. najstarszej z przełomu XIX i XX w., dwóch z okresu miedzywojennego i lat po 1945 r.) wnioskować można, że zakomponowanie rynku w tym okresie uległo zmianie przynajmniej trzykrotnie.

Ponieważ dostępne, szybko osiągalne materiały źródłowe dotyczące rynku w Starogardzie są skromne, a brak było czasu na przegląd informacji rozproszonych dla rynków miast pomorskich, sięgnąć należało do innych materiałów porównawczych i uzupełniających np. do genezy i funkcji rynków (placów miejskich) oraz historii zieleni miejskiej[1].

Powstanie rynku staromiejskiego jest oczywiście ściśle związane z genezą miast. Najczęściej rozwój miasta następował od miejsca targowego lub z chwilą powstania targu. Usytuowanie, układ, rozplanowanie rynku zależało od konkretnych potrzeb, dostępności terenu, pierwotnych założeń lokacyjnych itp. (Ciekawe rozwiązania charakteryzują miasta portowe jak również nowsze miasta).

P. Urbańczyk uważa, że u podstaw wykształcenia się planu miejskiego (później najczęściej z ratuszem) funkcje targowe były tylko jedną z przyczyn i możliwości rozwoju. Według tego autora plac miejski dawał również „możliwości publicznej demonstracji splendoru i siły militarnej"... która... „była niezbędnym elementem kształtowania, stabilizacji i reprodukowania struktur dominacji politycznej i ekonomicznej... W późniejszym okresie przejawem tego systemu stał się ratusz lokalizowany właśnie na bądź przy placu miejskim..."

Tak więc w mieście centralne place, rynki spełniały wielorakie funkcje, prócz wymienionych wyżej, między innymi jako:

– centrum handlowe, gdzie znajdowały się się, prócz placówek handlowych, instytucje i urządzenia miejskie (takie jak np. wagi, ławy, składy),

– siedziba władz miejskich (ratusz, sądownictwo),

– kultowe (kościoły),

– kulturotwórcze (życie publiczne, komunikacja społeczna itp.),

– miejsce użyteczności publicznej, ale też dawniej „miejsce niedobrej sławy".

W późniejszych okresach rozwoju, z różnych przyczyn, funkcje rynku staromiejskiego ulegały zmianie: niektóre z nich ograniczano lub zanikały, inne, nowe, pojawiały się. Z funkcjami rynku związane były elementy jego zagospodarowania i wyposażenia, które ulegały również adekwatnym zmianom.

Na podstawie nawet tak skromnego materiału źródłowego można zauważyć, że procesy zmian dotyczyły również rynku w Starogardzie Gd. – choćby w ciągu ostatnich stu lat.

W analizie problemu pozostają do uwzględnienia ogólne informacje z historii rozwoju publicznej zieleni miejskiej. Według Longina Majdeckiego „w ciągu XVII i XVIII wieku ustala się zapotrzebowanie na miejską zieleń publiczną". Najczęściej z braku miejsca większe założenia miejskiej zieleni publicznej sytuowały się poza dzielnicami staromiejskimi: na obrzeżach miast lub przedmieściach. Jednak zieleń komponowaną wprowadzano też na place miejskie i ulice dla ich urozmaicenia, ozdoby, zaakcentowania rangi miejsca, a później dla stworzenia warunków do odpoczynku, spacerów itp.

Te procesy na początku XIX w. stają się elementem akcji urbanistycznej porządkowania miast. (Przykładowo: stary Gdańsk był najbardziej „zielony" w wieku XVIII do połowy XIX w. i ponownie więcej zieleni pojawia się po roku 1945).

Rozwiązania projektowe i realizacje były różne. Początkowo nawiązywano do stosowanych w założeniach pałacowych czy dworskich – np. w formie placu ogrodowego z fontanną. Jeżeli plac był otoczony zabudową zwartą to często środek zajmował podwójny szpaler ciętych, formowanych drzew. Wprowadzano też różne inne elementy roślinne (np. kwietniki) również gatunki introdukowane. Wspomnieć też można o modzie na angielskie skwery (niewielkie miejskie założenia zieleni publicznej, nazywane też zieleńcami).

W wieku XIX w sztuce ogrodów zwraca uwagę powszechny rozwój miejskiej zieleni publicznej. Jednocześnie obserwuje się silniejsze związanie z tradycją lokalną i miej-



Starogard Gdański – Rynek od strony północno-zachodniej.
Fot. z przełomu XIX i XX w.

scowymi potrzebami, co rzutuje na rozwiązania planistyczne. Koniec wieku przynosi tendencje „do świadomego kształtowania wszystkich miejskich założeń zieleni w określony system zieleni miejskiej, nawiązujący do układu urbanistycznego oraz istniejącej zieleni podmiejskiej" – bowiem miasta gwałtownie rozrastają się. Zieleń komponowana, kontakt z przyrodą mają łagodzić problemy, które niosą procesy szybkiej urbanizacji i industrializacji. Pojawia się ruch ochrony przyrody i krajobrazu.

Tak więc można mówić, że zieleń na rynkach staromiejskich pojawia się od XVII w. a najczęściej znacznie później. Można chyba uznać, że jednocześnie był to sygnał, że zaczęły się powolne procesy zmiany funkcji rynków. Wraz z rozbudową miast powstawały inne miejsca targowe, tworzyły się inne centra. (Interesujęce jest, że nowo powstające place w większych miastach realizuje się najczęściej w formie założeń miejskiej zieleni publicznej.) Wydaje się, że rynki staromiejskie najszybciej pozbywają się funkcji targowej i ewoluują w kierunku reprezentacyjnego centrum administracyjno-usługowo-turystycznego. Proces ten wspomaga rozwijająca się ochrona zabytków.

Obecnie rynek Starogardu Gd. stanowi element zabytkowego układu urbanistycznego Starego Miasta o funkcji centrum handlowego i wydaje się – miejskiego „deptaka". W samym dawnym ratuszu siedzibę mają instytucje użyteczności publicznej. Z rozmów z mieszkańcami miasta wynikało, że ocena wycinki drzew na rynku jest różna. Tak jak „od wieków" są zwolennicy i przeciwnicy zieleni w mieście. Opinia publiczna optuje jednak najczęściej za ochroną drzew, często dając pierwszeństwo wartościom przyrodniczym przed kulturowymi.

W samym województwie gdańskim zakomponowanie rynków staromiejskich jest obecnie bardzo różne: od pozbawionych zieleni (Tczew, Kościerzyna) poprzez bardzo skromne do ciekawych rozwiązań (np. Puck). Ogólnie, podobnie jak same miasta, rynki staromiejskie są niewielkie (w Starogardzie 107x107 m).

Na tym etapie analizy problemu (jako pracownik PSOZ) zaproponowałabym aby użytkownik (właściciel) rynku przedstawił koncepcję zagospodarowania rynku lub projekt zieleni. W takiej sytuacji PSOZ ma obowiązek udzielenia wytycznych konserwatorskich do projektowania. Najogólniej można je sformułować w jednym zdaniu: rozwiązanie projektowe musi być odpowiednie do miejsca, skali i funkcji. Tak więc należy uwzględnić ograniczenia wynikające z położenia rynku w zwartej zabudowie, jej skalę oraz niewielką powierzchnię rynku. Do takich warunków poleca się obecnie roślinność odpowiednią do kserycznych warunków środowiska miejskiego, drzewa niewielkie, naturalnie formujące koronę, takie gatunki, które nie zdominują architektury i nie pogorszą zbytnio warunków świetlnych. Dla dekoracji sezonowych można polecać okazałe formowane drzewa (i inną roślinność) w pojemnikach. Pamiętać też należy o obecnej funkcji rynku. Jeżeli projektant dotrze do bogatszych przekazów historycznych, to można rozważać wprowadzenie kompozycji lub elementów z przeszłości dla uzupełnienia czy wzmocnienia zabytkowego charakteru miejsca w formie odtworzenia lub nawiązania do historii (np. z okresu rynku z pomnikiem lub też pamiątkowym „dębem wyzwolenia i odrodzenia"). Ostateczna wersja projektu powinna być kompromisem między wymaganiami WKZ, życzeniami użytkownika rynku i propozycjami projektanta.

Istnieje również możliwość, że pracownik PSOZ „od ręki" zatwierdzi wycinkę drzew wskazanych przez Urząd Miejski:

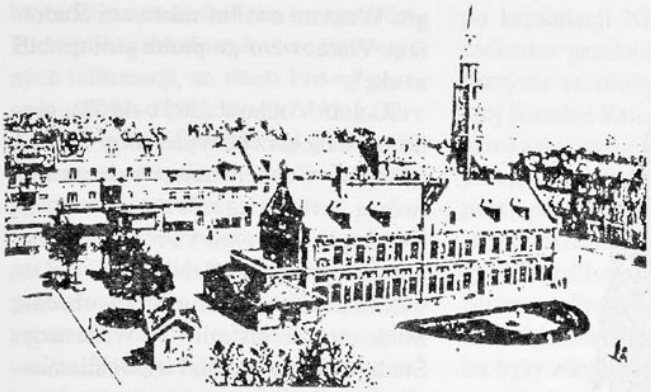
– bo w nawale bieżących spraw nie ma czasu na tak pracochłonną analizę problemu,

– w przypadku, gdy brak jest podstawowej dokumentacji konserwatorskiej.

Sprawy podobne do tu opisanej mogą być okazją do dyskusji nad ogólniejszymi problemami ochrony zabytków. Obecne przepisy prawne nakładają na właściciela (użytkownika) zabytku obowiązek jego ochrony i utrzymania. Z drugiej strony przypomina się nieustannie, że prawo własności powinno być szanowane. Każdy rozumie, że są okoliczności kiedy prawo własności powinno być ograniczone. Jednak zawsze powinna temu towarzyszyć jakaś rekompensata dla właściciela. W sytuacji obecnej mizerii finansowej państwa formułka „bez uprzedniego zezwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie wolno" jako jedyne, jak się wydaje, stosowane obecnie państwowe narzędzie ochrony zabytków, powoduje de facto ubezwłasnowolnienie właściciela zabytku. Do tego dodać należy braki w dokumentacji konserwatorskiej, zwiększenie obowiązków w okresie wielkich przemian. W efekcie, decyzje PSOZ często noszą znamiona relatywizmu, subiektywizmu a nawet zapędów totalitarnych, a ochrona jest tylko formalna. Najbradziej dyskusyjna staje się ochrona zabytku w sytuacji, kiedy zmieniła się bądź nieuchronnie zmieni funkcja zabytku.

Z wyżej wymienionych względów należałoby zastanowić się nad oceną, czy ostatnia reforma organizacji służb ochrony zabytków stworzyła warunki do efektywniejszej pracy tych służb niż wówczas, gdy działania administracyjne WKZ wspierała praca dokumentacyjno-badawcza ośrodków dokumentacji zabytków.

Zweryfikować należałoby również celowość i zasadność tendencji obejmowania formalną tylko (z powodów wyżej wymienionych) ochroną z mocy prawa coraz większych obszarów (w formie tzw. parków kulturowych, obszarów chronionego krajobrazu itd.). Jeżeli ktoś ma chronić krajobraz czy większe obszary to przede wszystkim w roli wio-



Starogard Gdański – Ratusz. Fot. z okresu międzywojennego.

dącej przyrodnicy i ekolodzy (a nie architekci czy historycy sztuki), ponieważ jesteśmy już na etapie kiedy odwróciły się proporcje tzn. powierzchni biologicznie czynnych (tj. zdolnych do podtrzymania życia na ziemi) jest coraz mniej, a „martwych biologicznie" (np. tereny miast) coraz więcej[2].

Wracając do rynku w Starogardzie Gd. – należy skorzystać z pojawienia się problemu i:

– rozszerzyć treść wpisu do rejestru zabytków,

– pozostałą na rynku zieleń ocenić pod kątem jej zgodności z miejscem i funkcją oraz jej walory plastyczne i przyrodnicze,

– rozważyć konieczność opracowania projektu zagospodarowania rynku,

– ustalić, kto będzie decydował o sprawach zagospodarowanie rynku i jego zieleni: WKZ czy użytkownik.

Cenną pomocą w podejmowaniu bieżących decyzji byłoby opracowanie studium historyczno-konserwatorskiego dla rynków miast pomorskich z poszerzeniem o place i ulice w zakresie ich zagospodarowania, zmiany funkcji, zieleni, nawierzchni itp. Dla tych terenów publicznych należałoby też zarejestrować stan istniejący i śledzić zmiany. Odchodzą bowiem powojenne formy urządzania miejskiej zieleni publicznej, między innymi z powodu braku funduszów na ich utrzymanie i pielęgnację. (Pojawiają się natomiast nowe rozwiązania jak np. kontrowersyjna sztuczna zieleń pełniąca tylko funkcje dekoracyjne.) I jak dawniej tereny publicznie użytkowane są miejscem nieustannych i największych zmian w mieście.

**Przypisy**

[1] Dotarłam do części materiałów ikonograficznych dotyczących miejskiej zieleni publicznej miast Pomorza Wschodniego. Jednak są one zbyt fragmentaryczne, aby można było sformułować wnioski ogólne.

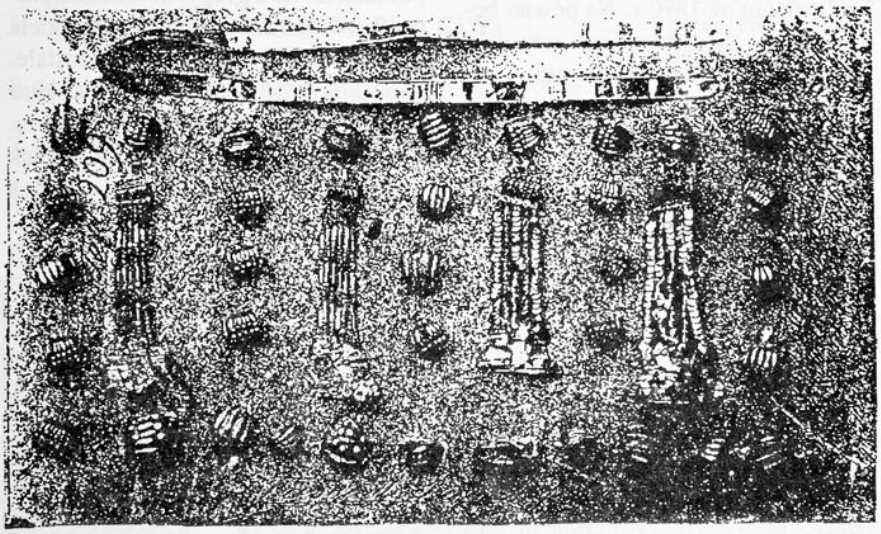
[2] Żyje wiele grup społecznych na ziemi, dla których trwałe elementy kultury materialnej nadal nie są potrzebne do funkcjonowania. Dzięki temu ich dziedzictwo kulturowe jest w nich, a nie poza nimi i żyją oni wśród naturalnej przyrody.

**Spis cytowanej literatury**


1. Regina Pasternak „Studium historyczno-urbanistyczne Starogardu Gdańskiego" Gdańsk 1985, mps.
2. Przemysław Urbańczyk „Plac miejski – skutek czy warunek powstania miasta?" w: Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, nr 3, 1992.
3. Urszula Sowina „Przestrzeń miejska w późnym średniowieczu – rynek w Sieradzu" w: jak w poz. 2.
4. Tadeusz Nawrolski „Średniowieczny plac rynkowy Starego Miasta w Elblągu" w: jak w poz. 2.
5. Longin Majdecki „Historia ogrodów", PWN, 1981.

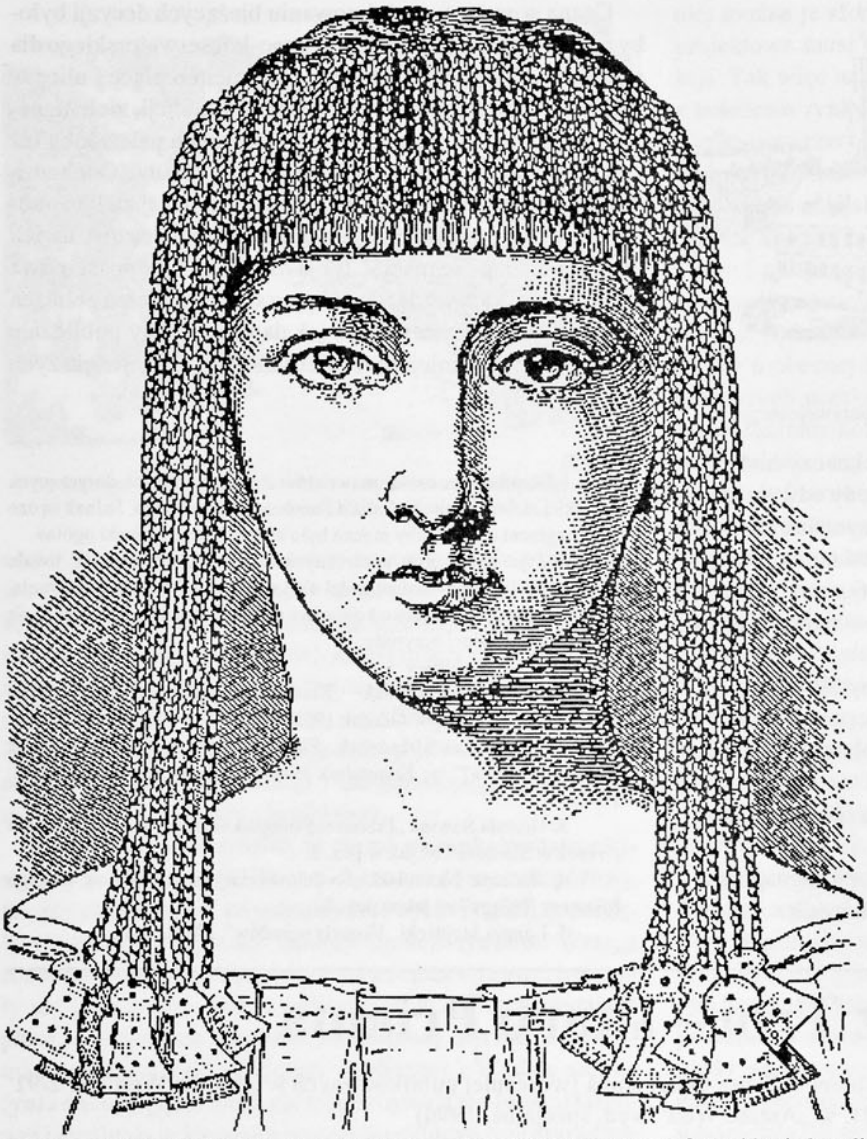

# Złoto z Troi – skarb Priama

(Na podstawie 2 artykułów: Michaela Sieblera i Klausa Goldmanna (wcześniej publikowanych w „Antike Welt" Nr 2/91 i 3/91, w „Antike Welt" wyd. specjalne, 1994)



To, co było do tej pory uzasadnionym przypuszczeniem, wkrótce może stać się faktem: Skarb Priama, który w 1873 r. został wykopany przez Henryka Schliemanna i od końca II wojny światowej uchodził za zaginiony lub przetopiony – znajduje się w Rosji! Tę sensacyjną wiadomość podał angielski dziennik „Observer" powołując się na rosyjskich znawców przedmiotu Konstantina Akinsza i Grigorija Kozłowa z Moskwy. Według ich informacji, pod koniec wojny z Berlina do Moskwy przewieziono samolotem 7 wielkich skrzyń z zagrabionymi obiektami sztuki. 3 z tych pojemników zawierały podobno znaczące znaleziska archeologiczne: skarb Schliemanna, skarb z Eberswalde pochodzący z ok. 800 r. p.n.e., odkryty w 1913 roku, którego 81 przedmiotów ze złota ważyło 2,54 kg, oraz tzw. srebrny Skarb Holmu z XI w., znaleziony w 1908 roku na terenie ob. Polski Zachodniej (Chełm Drezdeński, woj. gorzowskie).

W latach 1873–90, Schliemann odkrył dodatkowo jeszcze ok. 15 mniejszych skarbów. Łącznie „skarb Priama" składa się z prawie 9 tys. przed-



miotów. Gdyby udało się go odzyskać – archeolodzy mogliby stwierdzić z całą pewnością jego autentyzm. Obecnie są do dyspozycji stare fotografie zbioru i rekonstrukcje najbardziej wartościowych obiektów. Skarb Priama, legendarnego władcy Troi w rzeczywistości był depozytem z wczesnej epoki brązu (2300 przed Chr.) i Schliemann odkrył go w jednej z najstarszych warstw wzgórza Ilissarlik. Odkrywca nie umiał dokładnie określić jego chronologii i zwyczajowo nazywany jest „Skarbem Priama".

Muzeum Berlińskie będzie oczywiście żądać powrotu swoich skarbów. Co prawda innego zdania jest prahistoryk z Tybingi Manfred Kaufmann prowadzący aktualnie dalsze wykopaliska w Troi. Jego zdaniem moralnym obowiązkiem Niemców jest oddanie wszystkich tych znalezisk Turcji – krajowi, na którego terenie je odkryto; a co najmniej 4 siekierek z nefrytu i lapis lazuli wywiezionych nielegalnie przez Schliemanna w 1890 r. Na pewno będzie czas o tym pomyśleć, gdy cały skarb odnajdzie się po raz drugi.

A dzieje samego „skarbu Priama"? W 1880 r. równocześnie w Lipsku, Londynie i Nowym Jorku ukazała się książka Henryka Schliemanna „Illios – miasto i kraj Trojańczyków – badania i odkrycia w Troi". Autor przedstawia w niej swoją biografię, a także swoje dawniejsze wyobrażenia o miejscu przeprowadzenia wykopalisk. Od początku zdawał sobie sprawę z dużej wartości naukowej i muzealnej odkrytych przedmiotów, nie tylko tych złotych ze „skarbu Priama", ale też tych codziennego użytku. Podejście do prowadzonych badań, dokładna dokumentacja, szybkość publikowania materiałów ukazują Henryka Schliemanna jako prekursora nowoczesnej archeologii. Wraz ze swoim mistrzem Rudolfem Virchowem „z prehistorii zrobili naukę".

Rudolf Virchow (1821–1902), prehistoryk i lekarz jako pierwszy docenił odkrycia Schliemanna; był zresztą twórcą Berlińskiego Towarzystwa Antropologii, Etnologii i Prehistorii oraz prehistorycznego działu w Królewskim Muzeum Berlińskim – obecnie Muzeum Prehistorii i Wczesnego Średniowiecza. Poddał też Schliemannowi myśl ofiarowania zbiorów narodowi niemieckiemu (1887) i złożenia ich w tym muzeum. Później wzbogacono je o dalsze wykopaliska z Troi, Grecji i Egiptu. Zbiór trojańskich kosztowności został zinwentaryzowany na nowo w 1895 roku. Zawierał 9704 numerów katalogowych; liczba ich była jednak większa, gdyż przedmioty takie same, znalezione w jednym miejscu były określane jako dublety i posiadały ten sam numer. Za zezwoleniem wdowy po Schliemannie, dublety te zostały częściowo przekazane do badań innym niemieckim muzeom i do Ateńskiego Muzeum Narodowego. Nie-trojańskie obiekty otrzymały numery katalogu od 9705 do 11879. Pierwszą wystawę swoich eksponatów zorganizował jeszcze sam Schliemann (przed przekazaniem ich narodowi) w 1882 r. W latach 1885–1922 przechowywane były w Muzeum Prehistorii. W latach 30-tych XX w. wprowadzono nowe zasady ochrony zbiorów. W 1934 roku całość podzielono na 3 grupy: 1. Niezastąpione, 2. Wartościowe (wśród nich dzieła Rubensa i Rembrandta, 3. Pozostałe. Oczywiście do Grupy 1 należał skarb Priama, w 2 Grupie znalazły się m.in. wyroby ceramiczne z wykopalisk Schliemanna. Przygotowano dla nich odpowiednie skrzynie, w których łatwiej je było ochraniać. Do wybuchu II wojny światowej skarb Priama przechowywany był w skarbcu Muzeum leżącym w podziemiu, później jednak w 1941 roku przewieziono 3 wielkie skrzynie do skarbca pruskiego Banku handlu morskiego, dodając równocześnie pełny wykaz ich zawartości. W 1942 roku skrzynie przeniesiono do wieży artylerii przeciwlotniczej w zoo (nasilały się już naloty na Berlin).

W marcu i maju 1943 roku, parowcem „Kurmark" przewieziono z Muzeum zbiory ceramiki do placówki w do-

brach Lebus na zachodnim brzegu Odry. Po wojnie spowodowało to napływ mylnych informacji, że skarb Priama przepadł podczas ciężkich walk o brzeg Odry w 1945 roku. Okazało się jednak, że schowana ceramika i inne przedmioty przetrwały prawie niezniszczone.

6 marca 1945 roku, wobec szybkiego zbliżania się Armii Czerwonej i przeświadczeniu, że Berlin zostanie przez nią zajęty, opublikowano tzw. rozkaz führera o jak najszybszym zabezpieczeniu skarbów kultury z Berlina. Dużym nakładem środków i kosztów przetransportowano skrzynie do odległych kopalń, zamurowywano je tam, jak najbliżej przypuszczalnej linii demarkacyjnej i aliantów zachodnich. W transportach tych brak jest skarbu Priama, niestety zaginęły też wykazy ostatnich 50 skrzyń pochodzących z wieży przeciwlotniczej w zoo, a wywiezionych w dniu 7 kwietnia 1945 roku.

Dyrektor Muzeum Prehistorii i Wczesnego Średniowiecza Unversagt po kapitulacji Niemiec i miasta miał rzekomo przekazać pozostałe w zoo skrzynie ze zdobytym skarbem wysokiej Komisji Radzieckiej. Rosjanie nie przekazali żadnego protokołu z tego co przejęli. Przypuszcza się, że jednak nie przetopili zdobyczy, ale przechowują ją w dobrze strzeżonym miejscu w Rosji. Mikrofilmy wszystkich katalogów Muzeum Prehistorii łącznie z wykazem zbiorów Schliemanna do 1945 roku były zdeponowane w wieży baterii przeciwlotniczej w zoo. Potem ukryte w nieznanym miejscu przetrwały do roku 1972, kiedy zostały przekazane z powrotem do Muzeum przez spadkobierców dyrektora Unversagta.

Podczas pobytu w Moskwie w 1990 roku, autor II artykułu Klaus Goldmann w rozmowach z radzieckimi kolegami wypytywał o skarb Priama. Padały przypuszczenia, że zagarnęli go alianci zachodni, choć pojawiły się głosy, że spoczywa w skarbcu Ministerstwa Finansów w Moskwie. Podobnego zdania był archeolog z Petersburga, który w październiku 1990 roku opublikował artykuł w piśmie „Smena" na ten temat. Jego dawny profesor uniwersytecki a zarazem dyrektor Ermitażu Michaił I. Artomonow w końcu lat 60-tych został zaproszony do Moskwy na konsultację w sprawie skarbu i osobiście widział poszczególne obiekty.

W czerwcu 1990 roku rozeszła się w Petersburgu wiadomość, że w zamurowanym pomieszczeniu Ermitażu przypadkowo odnaleziono skarb Priama. Istotnie znany archeolog Bogdanow odnalazł zaginione przedmioty z kolekcji Schliemanna, ale chodziło tu o jego prezenty dla Muzeum, ofiarowywane ze względu na sentyment do miasta, w którym mieszkał i swoją pierwszą rodzinę.

Wkrótce potem ukazał się artykuł w „Observer" i „Artnews" potwierdzający trop rosyjski...

*(opr. Ewa Porębowicz)*

---

# RADA KONSERWATORSKO-ARCHEOLOGICZNA

ds. późnego średniowiecza i nowożytności (utworzona na wiosnę 1994 r.)

1. prof. dr hab. Jadwiga CHUDZIAK (Toruń, UMK)
2. prof. dr hab. Leszek KAJZER (Łódź, UŁ)
3. prof. dr hab. Jerzy KRUPPE (IAiE PAN Warszawa)
4. mgr Martyna MILEWSKA (Warszawa, UW)
5. mgr Marek KONOPKA (Warszawa, ODZ)
6. dr Stanisław KOŁODZIEJSKI (Kraków, ODZ-ROSiOŚK)
7. mgr Tadeusz NAWROLSKI (Gdańsk, PP PKZ SA)
8. dr Cezary BUŚKO (Wrocław, UW)



ZASADY DZIAŁANIA RADY KONSERWATORSKO-ARCHEOLOGICZNEJ

1. Rada Konserwatorsko-Archeologiczna jest zespołem doradczym Generalnego Konserwatora Zabytków w sprawie koordynacji całokształtu działań konserwatorsko-badawczych archeologii późnego średniowiecza i czasów nowożytnych RP.

2. Członkowie Rady Konserwatorsko-Archeologicznej są powoływani przez Generalnego Konserwatora Zabytków na okres pięciu lat.

Tematy omawiane przez Radę Konserwatorsko-Archeologiczną są kierowane przez Generalnego Konserwatora Zabytków i członków Rady.

3. Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Rady lub upoważniony przez niego członek Rady.

4. Sekretarza Rady Konserwatorsko-Archeologicznej wyznacza przewodniczący Rady po zasięgnięciu opinii Generalnego Konserwatora Zabytków.

5.1. W skład Rady Konserwatorsko-Archeologicznej wchodzi grono wybitnych specjalistów, zaproszonych przez Generalnego Konserwatora Zabytków do udziału w pracach Rady.

5.2. Do prac Rady Konserwatorsko-Archeologicznej mogą być dopraszani inni specjaliści z odrębnie ustalonych list.

6. Posiedzenia Rady Konserwatorsko-Archeologicznej będą odbywać się raz na kwartał w stałych terminach.

W wyjątkowych pilnych przypadkach Generalny Konserwator Zabytków lub Przewodniczący Rady może zwołać posiedzenie doraźne. W razie potrzeby może odbywać posiedzenie wyjazdowe. Członkowie Rady o terminie, wybranych tematach i innych problemach następnego posiedzenia będą zawiadamiani przez Sekretarza Rady.

# CZARNA SERIA

Środowisko archeologiczne straciło od końca 1993 r. znaczną grupę wybitnych przedstawicieli. Jest to tym boleśniejsze, że większość z nich odeszła nagle, dożywając najlepszych lat twórczości naukowej i możliwości działania. Większość z nich była mocno zaangażowana w działania konserwatorskie.

24. grudnia 1993 r. zmarł ukończywszy 72 lata prof. dr hab. **Andrzej Nadolski,** profesor i wieloletni rektor Uniwersytetu Łódzkiego, pracownik Polskiej Akademii Nauk w Instytucie Archeologii i Etnologii. Andrzej Nadolski był wybitnym archeologiem, mediewistą i bronioznawcą, twórcą szkoły badań nad uzbrojeniem i polami bitewnymi, wychowawcą kilku pokoleń znakomitych badaczy późnego średniowiecza i okresu nowożytności. Jego uczniami m.in. są prof. Leszek Kajzer, doc. Marian Głosek, bliskim współpracownikiem był doc. Tadeusz Poklewski. Prof. Nadolski był autorem ok. 200 prac naukowych i promotorem 10 doktoratów oraz 3 habilitacji. Był również niezwykle utalentowanym popularyzatorem, autorem świetnej książki „Ścieżki archeologów", znakomitych szkiców o badaniach pola grunwaldzkiego, konsultantem wielu filmów i programów. W 1978–79 przewodził Komisji, która przygotowywała program Archeologicznego Zdjęcia Polski. Odszedł nieoczekiwanie w pełni sił twórczych.

W grudniu 1993 r. zmarł również dr **Andrzej Jan Trzeciakowski** pracownik IAiE PAN, badacz epoki kamienia.

W sile wieku w 63 r. życia, choć po długiej chorobie zmarł dr **Ryszard Wołągiewicz,** kurator Muzeum Narodowego w Szczecinie, wieloletni szef działu archeologicznego tego muzeum. Dr Wołągiewicz uznawany był powszechnie za jednego z najlepszych znawców okresu wpływów rzymskich w Polsce. Był niekwestionowanym autorytetem jako badacz archeolog Pomorza. W swoich studiach nad tym okresem wyodrębnił „kulturę wielbarską" jako samodzielną w ok. rzymskim. Prace nad tzw. kręgami kamiennymi pozwoliły mu potwierdzić pobyt Gotów i ich wędrówkę na Krym poprzez ziemie polskie. Przyczynił się znacznie do stworzenia rezerwatu archeologicznego w Grzybianach, woj. koszalińskie, gdzie zbadał dobrze zachowane cmentarzysko, kręgi i konstrukcje kamienne wzniesione zapewne przez przybyszów ze Skandynawii i uczynił wszystko co niezbędne, aby odkrycia te udostępnić. Dr Ryszard Wołągiewicz był współautorem znacznej części V tomu syntezy „Prahistoria Ziem Polskich" poświęconego okresowi lateńskiemu i rzymskiemu. Na koniec życia ukazała się najważniejsza jego praca, podsumowanie wieloletnich studiów poświęconych ceramice okresu rzymskiego na Pomorzu. Będzie ona kamieniem fundamentowym dla prac badawczych wielu generacji polskich archeologów.

16 kwietnia 1994 r. zmarł emerytowany profesor uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dr **Stefan Parnicki-Pudełko.** Był archeologiem, historykiem i badaczem dziejów starożytnych Grecji i Rzymu. Zainicjował i prowadził przez wiele lat ekspedycje wykopaliskowe w Novae w Bułgarii. Był cenionym dydaktykiem i autorem wielu ważnych prac z zakresu historii kultury materialnej starożytności.

2 czerwca 1994 r. zmarł w wieku 87 lat **Walenty Szwajcer,** nauczyciel we wsi Biskupin koło Gąsawy, odkrywca osady obronnej na półwyspie biskupińskim w 1932 r. Przez wiele lat szefował administracji ekspedycji biskupińskiej. Był przyjacielem wielu archeologów, a zarazem ich współpracownikiem, cenionym zwłaszcza za humor, witalność i życiową mądrość. Był, jak się wydawało, „wiecznym" żywym symbolem biskupińskich badań, świadkiem epoki przez wiele lat po odejściu prof. prof. J. Kostrzewskiego i Z. Rajewskiego, kierujących badaniami ekspedycji.

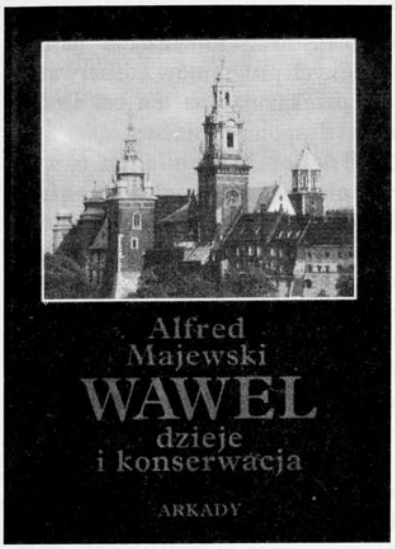
28 czerwca w 49 roku życia zmarł nagle mgr **Tadeusz Nawrolski,** pracownik PP PKZ oddziału gdańskiego, od 15 lat kierujący ekspedycją prowadzącą prace archeologiczne w Elblągu. Był wybitnym ekspertem w dziedzinie badań miast. Swoje doświadczenia zebrał w trakcie bardzo ciekawych prac w Zamościu. Był niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie badań późnośredniowiecznych, kierował największą ekspedycją archeologiczną z tego zakresu w Polsce. Systematycznie publikował sprawozdania z przebiegu prac i odkryć tam dokonywanych, był współautorem niezwykle interesującej ekspozycji wyników wykopalisk w muzeum elbląskim. Ostatnio został członkiem Rady Konserwatorsko-Archeologicznej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków. Jego doświadczenie, wiedza o Elblągu, zdobyta dzięki badaniom, a także możliwości twórcze, o czym świadczą publikacje będące dopiero wstępem do opracowania wyników i syntezy tych niezwykłych i unikatowych co do zakresu, skali i efektywności wykopalisk, rokowały już plony tych prac. Będą niezwykłym pomnikiem polskiej archeologii. Powiedzenie zwane „mądrością ludową" o tym, że nie ma ludzi niezastąpionych w przypadku Tadeusza Nawrolskiego brzmi całkowicie fałszywie. Można zastąpić go w miejscu pracy, wszystko inne jest dla nas całkowicie stracone. Dla konserwatorstwa archeologicznego w sytuacji niewielkiej liczby specjalistów tzw. późnych okresów nikt tej luki nie wypełni.

Można by sądzić, że w niebie rozpoczęto jakieś niezwykle ważne prace wykopaliskowe i najlepsi wzywani są do krainy wiecznych badań archeologicznych.

*(mhk)*



# Nagrody książkom




Doroczne nagrody Zarządu Głównego SKZ przynawane książkom opublikowanym w latach 1992–1993 przyznano publikacjom **Alfreda Majewskiego pt. „Wawel. Dzieje i konserwacja"** oraz **Andrzeja Kadłuczki „Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Krakowie"**. Książka prof. Majewskiego, Honorowego Członka SKZ, który ukończył 88 lat, przedstawia niezwykle interesujące dzieje prac konserwatorskich, badawczych, projektowych i organizacyjnych prowadzonych od zawsze na Wawelu. Znaczną część tych prac prowadzono pod kierunkiem autora w Kierownictwie Odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu.

Książka prof. Kadłuczki jest z kolei bardzo efektownie wydaną monografią prac modernizacyjnych i konserwatorskich w czołowym zabytku miasta, adaptowanym do celów współczesnej sceny przy zachowaniu walorów zabytkowych budowli. Fundatorem tej drugiej nagrody jest Fundacja PRO AUXILLIO z Warszawy powołana dla wspomagania działań wydawniczych i promocji zabytków w Polsce. Jury, którym jest Zarząd Główny SKZ miało w 1994 r. niemały orzech do zgryzienia. Do nagród zgłoszono dwie piękne książki wydane przez Zarząd Parku Jurajskiego „Sztuka Sakralna" M. Korneckiego i „Sztuka obronna" J. Bogdanowskiego. Zainteresowanie wzbudziły również „Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu XIX i XX w." Krystyny Pawłowskiej, broszura o witrynach sklepów krakowskich z XIX w., a także tom pt. „Karta kulturowa rzeki", oryginalnie wydane materiały z sesji pod tym samym tytułem w Katowicach, w końcu „Znaki na srebrze" Michała Gradowskiego, wyd. ODZ. Wszystkie te książki Jury uznało za ważne i godne wyróżnienia, w drodze głosowania wybrano jednak dwie nagrodzone. *(mk)*

# Personalia

* W końcu grudnia 1993 r. Przewodniczącym Polskiego Narodowego Komitetu ICOMOS wybrany został prof. dr hab. Krzysztof Pawłowski.
* Luty–maj 1994 r. Pełnomocnikiem Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, a następnie Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, odpowiedzialnym za muzealnictwo i ochronę dóbr kultury został prof. dr hab. Tadeusz Polak.
* 18 kwietnia zmarł prof. dr Stefan Parnicki-Pudełko profesor UAM, archeolog, badacz Novae.
* 23 maja nowym dyrektorem Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie został Wojciech Jaskulski.
* 1 czerwca dyrektorem Departamentu Muzeów w Ministerstwie Kultury i Sztuki został mgr Franciszek Cemka.
* 20 czerwca w 70. roku życia zmarł prof. dr hab. Jerzy Stankiewicz, historyk architektury i zabytkoznawca, członek Zarządu Głównego SKZ dwóch kadencji, Członek Honorowy SKZ.
* 28 czerwca zmarł nagle mgr Tadeusz Nawrolski, wybitny archeolog polski.
* w lipcu 60 lat ukończył mgr Andrzej Michałowski, dyrektor Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, sekretarz generalny ICOMOS, wiceprezes SKZ.
* 1 lipca mgr Małgorzata Łankiewicz i mgr Juliusz Wendlandt zostali wicedyrektorami Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.
* 20 lipca zmarła w 92 r. życia Maria z Chodźków Zachwatowiczowa, autorka projektów odbudowy kościoła i klasztoru s.s. Sakramentek, Pałacu Sapiehów i Pałacu Krasińskich, Królikarni, małżonka prof. Jana Zachwatowicza.
* Prof. dr hab. Klementyna Żurowska z Instytutu sztuki UJ, została wyróżniona przez papieża nagrodą „Pro Ecclesia et Pontice" za wybitne osiągnięcia w badaniach nad początkami chrześcijaństwa w Polsce.

# Sensacje archeologiczne dzisiaj

Jak informuje angielskie pismo „Nature" w dolinie rzeki Awash w Etiopii odkryto kolejne szczątki ludzkie hominidów z okresu „kształtowania się" rodzaju ludzkiego. Datowane są na 4,4 mln lat, a więc są starsze o niemal milion lat od dotychczasowego najstarszego przodka *Australopithecusa afarensis*. Najnowszy przodek *Australopithecus ramidus* bytował na drzewach, ale przyjmował już postawę wyprostowaną. Żywił się roślinami, ale organizował też grupowe polowania, choć nie był jeszcze twórcą narzędzi.

* * *

Po podziemnej armii w Chinach odkryto podziemną orkiestrę. Znaleziska grupy instrumentów sprzed 2500 lat dokonano w latach 70-tych w grobowcu dostojnika prowincji Hubei. Opracowanie przyniosło bardzo interesujące wyniki. Szczególną sensację wzbudza zespół dzwonów z brązu oraz unikatowy rodzaj ksylofonu. Wśród zestawu znalazły się także instrumenty perkusyjne i strunowe.

* * *

W Trzcinicy koło Jasła odkrywane są znaleziska osady kultury Otomani z epoki brązu (3500 lat temu). Wsród unikatowych znalezisk broni z kości i cennych naczyń odkryto również głowę figury ludzkiej.

* * *

W Dacharzowie w woj. tarnobrzeskim w 1994 r., odkryto wielki kurhan kultury trzcinieckiej (sprzed 3500 lat), nie wyrabowany i zawierający wiele cennych przedmiotów.

## z prof. TADEUSZEM POLAKIEM,

podsekretarzem stanu
w Ministerstwie Kultury i Sztuki

(„Łatanie na bieżąco" – fragmenty,
przedruk z „Rzeczpospolitej"
nr 195 (3844) 23 sierpnia 1994 r.)

(...)

**Które z zachowanych zabytków są najcenniejsze?**

Trudno oceniać zabytki tymi kategoriami. Dla osady, gdzie zachowała się tylko stara kapliczka, jest ona najcenniejszym zabytkiem. Dla całej Polski niewątpliwie wartościowszy jest m.in. Wawel, zespoły staromiejskie, Wieliczka, Zamek Warszawski i inne. W najbliższym czasie Prezydent RP Lech Wałęsa ma podpisać po raz pierwszy w Polsce nadanie tytułu „Pomnika Historii". Zgłoszonych zostało kilkanaście obiektów. Jednakże w ochronie dóbr kultury nie ma właściwie pojęcia „najcenniejszy" czy „najstarszy". W latach 60. zostały podzielone obiekty zabytkowe na cztery kategorie: grupa „O", czyli najbardziej cenione, oraz grupy I, II, III. Taki podział spowodował wiele strat, gdyż obiekty w grupie II, a szczególnie III, były zaniedbywane i bezkarnie rozbierane. Podział ten został prędko unieważniony, ale, niestety, do dzisiaj takie pojęcie funkcjonuje. Powtarzam: każdy obiekt zabytkowy jest jednakowo cenny dla historii i kultury polskiej.

(...)

**Kto obecnie finansuje ochronę zabytków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, wojewodowie, samorządy czy prywatni właściciele?**

Obecnie wszystkie zabytkowe obiekty mają w Polsce gospodarzy: instytucje społeczne, państwowe, osoby fizyczne i ich obowiązkiem jest dbanie o dobry stan obiektów.

**Dawniej zabytki nie miały gospodarzy?**

Głównym gospodarzem było państwo. Obecnie, aczkolwiek powoli, wracają dawni właściciele, albo nabywane są przez osoby prywatne od Skarbu Państwa.

**Ilu z nich odzyskało swoje dobra?**

Niewielu, najwyżej kilkadziesiąt osób, którym zwrócono dawne dobra. Na przeszkodzie stoi brak ustawy reprywatyzacyjnej. Wiele osób, które by chętnie kupiło jakiś zabytkowy obiekt, odstąpiło od tego z obawy, że mogą się zgłosić dawni właściciele po uchwaleniu ustawy reprywatyzacyjnej. Znane są zatargi o własność, kiedy to nowi właściciele nabyli obiekt, do którego roszczą obecnie sobie pretensje dawni właściciele. Sprawa reprywatyzacji zabytków wymaga zatem szybkiego uregulowania.

Moim zdaniem, trzeba by zabytkowe obiekty przekazywać tym, którzy mają pieniądze i serce do zabytków i dają gwarancję, że je przywrócą do pierwotnego stanu. Jestem za tym, żeby w takich sytuacjach sprzedawać je za minimalne ceny.

**Wracając do pytania o finanse, kto obecnie utrzymuje, konserwuje zabytki?**

Ich właściciele. Wiemy, że są oni biedni. Na razie. Wobec tego muszą im pomagać miasta, samorządy, gminy i, częściowo, Ministerstwo Kultury i Sztuki.

**Właśnie w tej kolejności?**

Tak Ministerstwo jest na ostatnim miejscu.

(...)

**W jaki sposób dzieli się te środki?**

System podziału pieniędzy jest niedoskonały, wymaga zmian, nastąpi to od stycznia 1995 roku. Teraz jest tak, jak w poprzednich „centralistycznych" latach bywało, a więc rozdzielnictwo na 49 województw. Potem wojewódzcy konserwatorzy zabytków dzielą te skromne środki na swoje niezliczone potrzeby. Efekt tego – żaden, po prostu „łata" się na bieżąco, żeby nie dopuścić do całkowitej dewastacji obiektu. Ratujemy to, co się najbardziej wali. Taki system jest bardzo groźny: utrwala w gospodarzach tych obiektów przekonanie, że jednak w „centrali", tj. Ministerstwie, są jakieś tam pieniądze.

**W ubiegłym roku Sejm przyjął projekt zatytułowany „Założenia Polityki Kulturalnej Państwa", w którym określono dwa priorytety; są to: książka i zabytki właśnie. Jak wygląda polityka Ministerstwa w dziedzinie ochrony zabytków? Co jest najważniejsze dla Ministerstwa w dziedzinie ochrony zabytków?**

To nie Sejm, ale Ministerstwo określiło dwa priorytety: ochronę zabytków i książki. Ministerstwo nie patronuje w tej chwili żadnemu wielkiemu projektowi konserwatorskiemu. Jedyną realizacją na pewną skalę jest ratowanie Starego Miasta w Krakowie. Finansuje ją specjalny fundusz utworzony przez Kancelarię Prezydenta. Na podobne działania czeka ok. 400 zespołów staromiejskich. Na razie nie ma na to pieniędzy.

W przyszłym roku zamierzamy jednak finansować kilkanaście najbardziej pilnych programów konserwatorskich, przekazując na ten cel środki, którymi dysponuje minister.

**Jeśli dobrze zrozumiałam, to w tej chwili nie ma żadnej polityki centralnej w dziedzinie ochrony zabytków.**

Protestuję. Polityka centralna jest: chronić, przede wszystkim chronić. Realizuje ją na bieżąco Państwowa Służba Ochrony Zabytków, pilnuje, nakazuje, chroni, nadzoruje, inspiruje oraz, przede wszystkim, pomaga.

(...)

**Czy chce pan powiedzieć, że w epoce komunistycznej bardziej dbaliśmy o zabytki? Że dbały o nie PGR-y umieszczone w zabytkowych pałacach, dworach? Wiadomo powszechnie, że po wojnie w Polsce było ok. 20 tys. dworów. Dziś jest ich niecałe 6 tysięcy.**

Tak, ale te 6 tysięcy jest obecnie poważnie zagrożonych. Problem ostatnich lat polega na tym, że obecni gospodarze w większości uciekają od swoich obowiązków i odpowiedzialności za swoje mienie. Obiekty, które należały do PGR-ów, nadal są w zróżnicowanym stanie technicznym. Los ich, niepokojący, przypomina pierwsze lata powojenne. Obiekty należące do byłych PGR-ów – obecnie około 2 tysięcy zespołów zabytkowych – od dwóch lat są przekazywane Agencji Rolnej Skarbu Państwa, która potrzebuje nabywców. Obowiązkiem Agencji jest pozyskiwanie nowych właścicieli albo dzierżawców.

**W jakim stanie są te obiekty?**

W mizernym. W wielu są jedynie dozorcy. Miały już miejsce pierwsze dewastacje dokonane przez miejscową ludność. Przygotowywane są raporty o ich stanie przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków oraz Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Uważam, że należy pilnie podjąć jednoznaczne decyzje w tej sprawie.

**Jakie są obecnie największe problemy?**

Po pierwsze, obiekty będące czasowo w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, następnie szkolenie. Nie prowadzi się szkolenia konserwatorskiego, które organizowane było poprzednio przez PKZ-y. Po trzecie, podjęcie prac w wybranych zagadnieniach

(dokończenie na str 32)

## Grodzkiej w „Rzeczpospolitej":

### z TADEUSZEM ZIELNIEWICZEM,

generalnym konserwatorem zabytków

(„Sól na zabytek" – fragmenty, przedruk z „Rzeczpospolitej" nr 219 (3868) 20 września 1994 r.)

**W 1990 roku powołano Państwową Służbę Ochrony Zabytków, swego rodzaju policję od zabytków, która, notabene, zajmuje obecnie XIX-wieczny dworek, gdzie poprzednio mieściła się akademia policyjna. Czym zajmuje się służba, której pan jest szefem?**

Przede wszystkim pilnujemy, czy użytkownicy zabytkowych obiektów odpowiednio się nimi opiekują.

**Ile osób liczy PSOZ?**

Około 650. Nasze biura mamy w każdym z 49 województw.

**Jak wygląda codzienna praca „policji od zabytków"?**

Pracownicy służby prowadzą inspekcje terenowe, wydają odpowiednie zalecenia dla właścicieli. Udzielają też zezwoleń na wszelkie prace prowadzone przy tych obiektach; konserwatorskie, archeologiczne i remontowe, nadzorują ich wykonanie. Nie chodzi tu jednak tylko i wyłącznie o działanie represyjne. Udzielają również pomocy i rady, jak we właściwy sposób dbać o zabytki. W codziennej pracy korzystamy z pomocy merytorycznej wyspecjalizowanych instytucji ochrony zabytków, które powołał minister kultury i sztuki. Ścisły związek naszej służby z tymi instytucjami, np. Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków, ma podstawowe znaczenie.

**A jeśli inspektorzy PSOZ stwierdzą jakieś uchybienia? Wypisują mandaty?**

Jeśli właściciele uchylają się od wypełnienia obowiązków związanych z ochroną zabytków, otrzymują wtedy nakaz administracyjny zobowiązujący ich do przeprowadzenia prac remontowych. Jeżeli niszczą zajmowane przez siebie zabytki, wnioski skierowywane są do kolegium lub, w poważniejszych przypadkach, do prokuratury. Ostatnio przygotowany został projekt rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, które umożliwi inspektorom naszej służby nakładanie mandatów za wykroczenia związane z ochroną zabytków.

**Czy działalność służby jest skuteczna? Sądząc po przykładzie warszawskiej restauracji Gesslera, gdzie, bez zezwolenia, przebudowywano średniowieczne piwnice, raczej nie.**

Nie zgadzam się. Jest wiele przykładów na to, że nielegalnie przeprowadzane prace przy obiektach zabytkowych zostały skasowane. Są natomiast właściciele, którzy „programowo" łamią wszelkie prawo, czy to prawo ochrony dóbr kultury, czy budowlane, czy też przepisy sanitarne. W skrajnych przypadkach bywa nawet tak, że nie zważając na zaplombowany przez burmistrza lokal, niszczą pieczęcie, włamują się i kontynuują roboty. Takimi przypadkami zajmuje się już prokuratura. To są jednak wyjątki. Na ogół właściciele starają się dbać o zajmowane przez siebie zabytki. Ich problemem codziennym jest natomiast brak pieniędzy na remonty.

**Ilu prywatnych właścicieli przejęło państwowe obiekty zabytkowe?**

Akcja „zabytki na sprzedaż" prowadzona jest od kilkunastu lat. W czasach, kiedy mało się mówiło o gospodarce rynkowej sprzedawano dworki i pałace. Zazwyczaj były to niewielkie obiekty. Do 1990 roku każdego roku sprzedawano w Polsce około stu dworów. W 1989 roku było kilkuset prywatnych właścicieli dworków i pałacyków.

(...)

**Wracając do tematu, co działo się po 1989 roku? Czy zwiększyła się liczba prywatnych właścicieli zabytków?**

Wręcz przeciwnie. Na przełomie 1989 i 1990 roku nastąpiło zahamowanie akcji „zabytki na sprzedaż". Pojawił się wtedy problem reprywatyzacji, słychać było, że zabytki trzeba zwrócić ich dawnym właścicielom. Potencjalni nabywcy wstrzymali się więc z kupowaniem zabytkowych obiektów.

W lipcu 1990 roku Sejm zmienił ustawę o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Państwo przestało być wszechobecnym właścicielem wszystkich zabytków. Zmieniono więc prawo, organizację, sformułowano także nową politykę ochrony zabytków, nie sformułowano natomiast nowych zasad finansowania. Sprawa ta jest wciąż nie rozwiązana. Finansowanie konserwacji zabytków należy w tej chwili do właścicieli, a system pomocy ekonomicznej ze strony państwa i gmin jest niedostateczny.

**Ilu dawnych właścicieli lub ich spadkobierców zgłosiło się po odbiór swoich dóbr?**

Kilka tysięcy.

**Ile w tej chwili mamy dworów i pałaców?**

Po wojnie było około 20 tysięcy tzw. zespołów dworsko-pałacowych, czyli posiadłości ziemskich: dworów i pałaców wraz z budynkami gospodarczymi, parkami itd. Do dziś zachowało się około sześciu tysięcy kompletnych zespołów. Z raportu Państwowej Służby Ochrony Zabytków z 1991 roku wynika, że 50 proc. z tej liczby było używanych w niewłaściwy sposób. Dotyczy to głównie PGR-ów i obiektów należących do służby zdrowia. Często w pięknych pałacach urządzano małe szpitale, szkoły itp. Tam właśnie dokonano największych zniszczeń. Dzisiaj w całej Polsce tylko ok. 300 obiektów dworsko-pałacowych jest w dobrym i bardzo dobrym stanie.

Po 1989 roku wiele z tych obiektów straciło gospodarzy; PGR-y przestały istnieć, inne instytucje straciły państwowe dofinansowanie. Na ich miejsce nie pojawili się jeszcze nowi właściciele. W tej chwili mamy nie tylko obiekty zdewastowane przez złych gospodarzy, ale i zabytki bezpańskie, opuszczone. Według danych Ośrodka Dokumentacji Zabytków, na kupców czeka ponad pięć tysięcy obiektów. Opuszczone, niszczejące zabytki, to w tej chwili największy problem. Czasami mamy wrażenie, że jest rok 1945, kiedy to powszechnie dewastowano dwory i pałace.

**Jakie są inne zagrożenia dla polskich zabytków?**

Niepokoi nas bardzo duża liczba włamań do obiektów sakralnych. W ciągu ostatnich kilku lat, każdego roku dokonuje się ponad tysiąc dwieście włamań. Duża część tych kradzieży robiona jest na zamówienie, wiele ze skradzionych dzieł przemyca się prawdopodobnie za granicę. Kolejnym, bardzo dramatycznym problemem są pożary drewnianych zabytków sakralnych. Płoną najpiękniejsze, czasem najstarsze, XVII-wieczne drewniane kościoły. Chwilamy odnosimy wrażenie, że drewniane kościoły są „nie chciane". W niektórych przypadkach są one podpalane, tak jak ostatnio kościół w Motyczu koło Lublina. Potem bardzo trudno przekonać do odbudowy. Ludzie chcą na ich miejscu postawić jakiś inny, wielki kościół.

(dokończenie na str 32)

konserwatorskich. Po czwarte, powrót do ratowania staromiejskich zespołów i ostatnie, zbliżyć służby konserwatorskie do codziennej obecności przy obiektach zabytkowych.

**Jest pan od niedawna podsekretarzem stanu w MKiS odpowiedzialnym m.in. za ochronę zabytków. Czy ma pan pomysł na ich ratowanie?**

Trudno jednym pomysłem uporządkować ochronę dóbr kultury. Niezbędna jest korekta organizacji służb konserwatorskich. Pracujemy obecnie nad nową ustawą, odrębną dla ochrony zabytków i konserwacji zabytków i muzeów. To dziwne, ale tak się złożyło, że w okresie gdy wszystko w kraju decentralizowano, w 1990 roku – ochrona dobr kultury została scentralizowana. To trzeba naprawić. Powinny być wprowadzone ulgi, szczególnie podatkowe, dla właścicieli zabytków. Należy też być w ścisłej współpracy z turystyką, pałace i zamki przeznaczyć na hotele. Czekamy na reprywatyzację!

Uratujemy zabytki tylko wtedy, gdy ich właściciele zaczną o nie dbać.

## Kto i ile pieniędzy wyda na ochronę zabytków

(przedruk z „Rzeczpospolitej" nr 195 (3844) 23 sierpnia 1994 r.)

W 1994 roku na ochronę i konserwację zabytków przeznaczono 1 bln 636 mld zł. W 1993 – 1 bln 531 mld zł.

* **Ministerstwo Kultury i Sztuki** – 251,8 mld zł, czyli ok. 15 proc. swoich wydatków na kulturę (w ubiegłym roku – ok. 224 mld zł, czyli 16 proc. wszystkich wydatków)
* **Wojewodowie** – 168,8 mld zł, czyli 7,7 proc. wydatków na kulturę (w 1993 r. – ok. 161 mld zł, czyli 8,4 proc.)
* **Samorządy** – 423 mld zł (w 1993 r. – ok. 339 mld zł)
* **Kancelaria Prezydenta RP:**

- Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków Krakowa – 150 mld zł (w 1993 r. – 131 mld zł)
- **Pałac Namiestnikowski** – 75 mld zł (w 1993 r. – 119 mld zł)

* **Minister Przemysłu (Wieliczka)** – 177,6 mld zł (w 1993 r. – 167 mld zł)
* **Fundusz Kościelny (przy Urzędzie Rady Ministrów)** – 26 mld zł (w 1993 r. – ok. 32 mld zł)
* **Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (konwersja polskiego długu)** – 364,5 mld zł (w 1993 r. – 358 mld zł)



**W jaki sposób pan, jako generalny konserwator zabytków, zapobiega ich dalszemu niszczeniu?**

Przede wszystkim staramy się propagować najlepszych użytkowników. Co roku minister kultury i sztuki wręcza im nagrody. Tworzymy też system ulg finansowych dla użytkowników zabytków; są to ulgi od podatku od nieruchomości i podatku gruntowego. Pieniądze w ten sposób zaoszczędzone mają pomóc właścicielom w przysłowiowym „załataniu dziury". Dobre użytkowanie zabytku to przecież nie tylko wielkie prace konserwatorskie, ale, przede wszystkim, codzienna dbałość i opieka. Mimo to, naszym zdaniem, system ten nie jest wystarczający. Finansowanie ochrony zabytków, to problem wciąż nie rozwiązany.

**Najwięcej na ten cel z budżetu państwa przeznacza Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, która powstała jako efekt konwersji polskiego zadłużenia wobec Niemiec. Ministerstwo Kultury i Sztuki jest na ostatnim miejscu na liście dofinansowujących koszty ochrony i konserwacji zabytków, po wojewodach i samorządach. Czy to dobrze?**

Z niewielkiego budżetu Minsiterstwa Kultury i Sztuki tylko ok. 15 proc. przeznaczane jest na ochronę i konserwację zabytków. Ciągle stoimy przed dylematem: zaspokoić potrzeby ludzi czy kamieni? Niestety, zabytkowe kamienie ciągle przegrywają w tej konkurencji. Mimo że przecież ochrona zabytków stanowi, obok książki, priorytet w polityce kulturalnej państwa.

**Czy jest na to jakaś rada?**

Owszem, w styczniu 1992 roku, podczas konferencji na Zamku Królewskim w Warszawie, która odbyła się pod hasłem „Czy zdołamy ocalić?" stwierdzono, że sposobem na wyjście z impasu finansowego byłoby utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, na wzór Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

**Na czym polegał ten pomysł?**

Gromadzenie pieniędzy na zabytki nie może odbywać się kosztem oświaty czy zdrowia. Zaproponowano więc dosyć skomplikowany system gromadzenia źródeł dochodu tego funduszu. Jedną z takich propozycji był podatek akcyzowy od soli. Każdy z nas, płacąc odrobinę drożej za sól, miałby swój osobisty wkład w ratowanie polskich zabytków. Posłowie w Sejmie poprzedniej kadencji wprowadzili ten podatek, mimo że minister finansów tego nie proponował. Sądzę, że myśleli wtedy o funduszu na rzecz zabytków.

**Czy ktoś obliczył, ile zabytków można by uratować dzięki akcyzie soli?**

Budżet na konserwację i ochronę zabytków zwiększyłby się trzy-, a nawet może czterokrotnie. Właściciele i użytkownicy mogliby otrzymać dużo większą pomoc.

**Czy pomysł uzyskał aprobatę w Sejmie, w rządzie?**

Nie był on jeszcze na tym forum dyskutowany, ale prace nad budżetem na 1995 rok byłyby dobrą okazją do jego wysunięcia. Pan prezydent Lech Wałęsa właśnie ustanawia pierwszą listę „Pomników historii" z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturalnego. Są to zabytki o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa narodowego. Być może jest to właściwa chwila dla podjęcia idei Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków. (...)

# Przegląd prasy

W trakcie badań architektonicznych osiemnastowiecznej plebanii przy kościele św. Józefa w Klimontowie w woj. tarnobrzeskim odkryto polichromię geometryczno-roślinną z przełomu XVIII i XIX w. Z kolei badania klasztoru w Koprzywnicy również w woj. tarnobrzeskim pozwoliły dotrzeć do pozostałości barokowej polichromii, śladów skutych sklepień romańskich z XIII w. i fragmentów zamurowanych okien z tego okresu. Jednym z bardziej znaczących odkryć jest rezultat badania klasztoru przy kościele św. Ducha w Sandomierzu. Odsłonięto tam gotyckie ściany przebite dawniej okiennymi otworami z dwiema niższymi wnękami o charakterystycznych, ostrych łukach.

(według: „Odkrycia przy okazji", „Gazeta Lokalna", 25 XI 1993)

* * *

Pierwszym właścicielem osiemnastowiecznego zespołu pałacowego w Lubostroniu (woj. bydgoskie) był Fryderyk Skórzewski. Po II wojnie światowej mieścił się w pałacu ośrodek szkoleniowy ZMS, potem pałac stał się siedzibą FWP, następnie przejęły go PGR-y. Aby utrzymać i remontować pałac, właściciele

Lubostronia zaciągali kredyty w bydgoskich bankach. Zabezpieczeniem pożyczek było wyposażenie wnętrz pałacu. Po upływie terminu spłaty banki postanowiły wyegzekwować należność. Cenne obiekty zostały wystawione na sprzedaż. Kolekcjonerzy dzieł sztuki zakupili kilka dziewiętnastowiecznych mebli (kanapa – 15 mln zł, 2 fotele – 12 mln zł każdy, szafka kątowa – 25 mln). Żadnego muzeum nie stać na odkupienie nawet kilku eksponatów. Pomysłów na zagospodarowanie pałacu jest wiele, ale ich realizację blokuje nie wyjaśniona sprawa własności obiektu.

(według: Adam Paczulski, „Wszystko na sprzedaż", „Gazeta Regionalna", 24 XI 1993)

* * *

Tajemnicze rzeźby kamienne z Wyspy Wielkanocnej sa wielką atrakcja turystyczną. W 1981 r. badał je polski uczony, prof. Wiesław Domasłowski z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu. Ekspertyza naukowa dotyczyła zarówno stanu zachowania rzeźb, jak i proponowanych metod ich konserwacji. Choć klimat na Wyspie nie zmienił się od setek lat, i powietrze jest tam czyste, rzeźby wykonane z nietrwałego kamienia, uległy zniszczeniu. Należy usunąć zanieczyszczenia powierzchni kamienia, zespolić poszczególne fragmenty rzeźb, uzupełnić ich ubytki. Do wiązania elementów rzeźb postanowiono użyć opracowanej w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa zaprawy cementowo-wapiennej. Do wzmocnienia rzeźb przeznaczono natomiast polski preparat ahydrosil Z-1 opracowany w Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie. W 1993 r. opracowano harmonogram prac i ustalono kosztorys. Sponsorem części prac będzie japońska firma produkująca dźwigi. Być może zastosowanie polskich preparatów obniży koszty konserwacji.

(według: Andrzej Churski, „Śladami Aku-Aku", „Nowości", 26 XII 93)

* * *

W grudniu 1993 r. powrócił do Dworu Artusa siedemnastowieczny model gdańskiego okrętu „Mars" i model galery śródziemnomorskiej, zrekonstruowany przez Mirosława Bruckiego i Krzysztofa Bogackiego, którego oryginał umieszczono w wielkiej hali w 1577 r.

Model „Marsa" wywieziony został w 1945 r. rosyjską ciężarówką z Kartuz do Gdańska. Żagle i duże rozmiary modelu spowodowały jego zsunięcie się z ciężarówki. Rozbitą konstrukcję przejęło ze składnicy konserwatorskiej Muzeum Marynarki Wojennej, które podjęło się renowacji modelu. Niedługo Dwór Artusa zostanie udostępniony zwiedzającym – wówczas będzie można podziwiać model sławnego statku.

(według: Katarzyna Korczak: „Żaglowce powracają do dworu Artusa", „Dziennik Bałtycki", 6 XII 1993)

* * *

Zakończył się już główny etap renowacji czterech elewacji gotyckiej wieży ratusza w Gdańsku i konserwacja czterech tarcz zabytkowego zegara wieżowego. Po raz pierwszy od czasów powojennych wyremontowano wieżę generalnie. Wymieniono, uzupełniono i oczyszczono cegły, które uległy zniszczeniu. Blendy wypełniono tzw. zacierką tynkową, co przywróciło wieży wygląd sprzed 1945 r. Końcowy etap prac odbędzie się niebawem; będzie to hydrofobizacja – pokrycie ceglano-kamiennej elewacji preparatem utwardzającym i chroniącym przed erozją. Oczyszczono cztery tarcze ratuszowego zegara i pokryto je powłoką ochronną, a cyfry i wskazówki – czystym złotem. Między murami i tarczami założono nowe, miedziane fartuchy. Na uzupełnienie czeka jeszcze zespół dzwonów wieżowych.

(według: Jacek Sieński, „Ratuszowa wieża jak przed wiekami", „Dziennik Bałtycki", 8 XII, 1993)

* * *

W krakowskim kościele dominikanów odnawiane są elewacje kaplic Lubomirskich, Św. Tomasza, Przeździeckich i Prewanów. Prace te wykonuje spółka „Sima Art" Krystyna Kozieła przy współpracy profesorów Mariana Paciorka i Ireneusza Płuska z krakowskiej ASP. Ceglane ściany, których najstarsze fragmenty pochodzą z wczesnego gotyku, a szczyt jest dziewiętnastowieczny, oczyszczono metodą hydrotermiczną, wykorzystującą parę wodną. Następnym etapem prac będzie zabezpieczenie ścian przed wpływami atmosferycznymi za pomocą związków krzemoorganicznych.

(według: „Oczyszczająca para", „Gazeta w Krakowie", 15 X 1993)

* * *

Krakowski kościół Św. Krzyża przy ul. Św. Ducha będzie obchodził niebawem jubileusz 800-lecia. Aby ratować cenny zabytek przed zniszczeniem, powołano Fundację Ratowania Kościoła Św. Krzyża. Ostatni większy remont kościoła przeprowadzono w latach 1896–1898 pod nadzorem architektów Tadeusza Stryjeńskiego i Zygmunta Hendla. Od tamtej pory zabezpieczano świątynię tylko w doraźny sposób. Obecnie najpilniejszym zadaniem jest doprowadzenie do remontu dachu i więźby strychu. Należy też wzmocnić kontrukcję wieży. Prace we wnętrzu już trwają: krakowskie PKZ-ty odnawiają polichromię i ołtarz kaplicy św. Andrzeja. Fundacja Ratowania Kościoła będzie zabiegać o fundusze, m.in. wydając przewodnik po kościele.

(według: (jkp), „Ratujmy kościół", „Echo Krakowa", 13 XII 1993)

* * *

Na warszawskiej Pradze-Północ ponad 50 budynków czeka na wyburzenie. Wśród nich jest wiele zabytkowych kamienic, objętych ochroną konserwatora zabytków, jak choćby na ulicach: Brzeskiej 18, Małej 8, Wileńskiej 5, Stalowej 44, Okrzei 30, Zaokopowej 4 i 6. Kamienicę przy Stalowej 44 zaczęto już rozbierać...

Każdy remont kosztowałby gminę miliardy, taniej jest więc wyburzyć stare domy, które do zamieszkania się nie nadają.

(według: Marek Skalski, „Zabytkowe kamienice w rozbiórce", „Kurier Polski", 17 XII 1993)

* * *

Poznański ratusz czeka na remont. Specjaliści z toruńskiej Pracowni Badań i Konserwacji Zabytków dokonują ekspertyz, aby ustalić przyczyny zniszczeń, za pomocą videografii komputerowej opracowują mapy zniszczeń, będących skutkiem oddziaływania wód gruntowych, warunków atmosferycznych i zagrzybienia murów. Na polecenie konserwatorów zdjęto z ratusza instalację „Światła

i dźwięku", która zagrażała zabytkowej substancji. Należy również odnowić zegar ratuszowy. Trzeba jeszcze zmienić ogrzewanie ratusza z węglowego na gazowe. Zamontowanie urządzenia emitującego ultradźwięki pomoże przepłoszyć rezydujące na wieży ratuszowej ptaki.

(według: Jerzy Sygidus, „Na ratunek ratuszowi", „Gazeta Poznańska", 14 XII 1993.

* * *

W woj. katowickim znajduje się około 120 zabytków techniki. Najbardziej wartościowymi są; Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych, Huta Metali Nieżelaznych w Szopienicach, tyski browar, huta „Kościuszko". Wiele miast wstydzi się starych zakładów przemysłowych. Skoro remonty pałaców są nieopłacalne, kto zdecyduje się na remont starej koksowni... Szopienickie piece są chyba jedynym tego typu okazem na świecie. Śluza w Pławniowicach jest zachowaną częścią Kanału Kłodzkiego, po którym nie ma już śladu; miejscowa ludność rozbiera ją i niszczy. Muzea nie są zainteresowane przejmowaniem eksponatów z zakładów przemysłowych. Wiele rzeczy wzięłoby warszawskie Muzeum Techniki, ale brak funduszy na transport. W takie sytuacji najwięcej szczęścia ma tyski browar. Właściciele każdy szczegół zabudowy konsultują z historykami sztuki, fragmenty eksponują w prospektach. Niewielu innych właścicieli zabytków techniki szczyci się tradycją.

(według: Grażyna Kuźnik: „Przemysłowe dinozaury", „Dziennik Zachodni", 18 X 1993)

* * *

XVII-wieczna kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce znajduje się w krytycznym stanie. Podczas ubiegłorocznych upałów rozbiła się jedna ze stojących tu figur – rzeźba przedstawiająca Augusta II Sasa. Kaplica sąsiaduje z szybem, a gorące powietrze skrapla się na jej ścianach, co powoduje rozpuszczenie soli. W pomieszczeniu leżącym 60 m pod ziemią trzeba wykonać prace górnicze. Należy zastosować kotwienie włóknem szklanym (żelazne klamry uległyby korozji), uszczelnić wyrobisko przed wodami i spróbować założyć klimatyzację. Część elementów architektonicznych może zostać zdemontowana na czas prowadzenia prac w kaplicy.

(według: (J.Św.), „Wycinanie św. Antoniego", „Dziennik Polski", 10.03.1994)

* * *

„Większość prywatnych firm, które powstały w ostatnim czasie, a oferujących swoje usługi konserwatorskie, nie ma respektu w stosunku do zabytkowych obiektów" – mówi Dorota Wandrychowska, przewodnicząca sekcji konserwatorów we Wrocławiu. Niewłaściwie wykonane remonty za pomocą nieodpowiednich środków, powodują uszkodzenie budowli czy rzeźb, co kilkakrotnie miało już miejsce we Wrocławiu. Środowisko konserwatorskie zdecydowało się na utworzenie Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów, która broniłaby ich zawodowych interesów. Z inicjatywy rady reaktywowano instytucję rzeczoznawców konserwatorskich, zlikwidowaną przez minister Izabelę Cywińską. Przy obiektach zabytkowych będą pracować tylko konserwatorzy z wyższym wykształceniem lub z uprawnieniami.

(według: (A.A.), „Reaktywacja rzeczoznawców", „Gazeta Robotnicza", 17.03.1994)

* * *

Los Krzyżtoporu znów jest niepewny. Zamek nie ma szczęścia. Niszczyli go Szwedzi, potem konfederaci barscy. W czasach PRL-u rozdeptywany był przez wycieczki i dewastowany przez poszukiwaczy złota. Z zabytkowych murów sypią się kamienie i piach, w każdej chwili grozi zamkowi zawalenie. Kupić go chciał obywatel USA John Machnicki; twierdził, że jest spadkobiercą Ossolińskich. Dopóki tego nie udowodni, gmina nie wyrazi zgody na sprzedaż. Jak mówi legenda, w pobliżu zamku ukryty jest ogromny skarb. Ukrył go Krzysztof Ossoliński, przewidując przyszłe kłopoty budowli. Kiedy skarb zostanie odkryty – zamek odzyska dawną świetność.

(Według: Krzysztof Żmudzin, „Jeszcze tyle kamieni", „Słowo Ludu", 18.03.1994).

* * *

Jasna Góra położona jest na tafli wapiennej. Z wapienia wykonane są też fundamenty klasztoru, a wapień nie jest odporny na wilgoć. Fundamenty obsypane były wałami ziemnymi. Te, nasiąkając wodą, doprowadziły wilgoć do murów, które zaczęły pękać. Trzeba było zacząć remont – wywieźć ziemię z dawnych wałów, zreperować odsłonięte mury. Remonty dokonywane są również wewnątrz zabudowań klasztornych. Przy zakopywaniu wałów wokół klasztoru obecni są też archeolodzy – odsłonili już dodatkowy bastion – Św. Rocha, dotychczas zasypany ziemią.

(według: Wiesława Baranowska, „Przed potopem?", „Gazeta Poznańska", 18.03.1994)

* * *

„Bydgoska secesja", czyli nazywane tak błędnie, bogato zdobione neostylowe kamienice powstałe na przełomie XIX i XX w., są ozdobą miasta. Wiele z tych kamienic podlega ochronie konserwatorskiej, ale prawie stu grozi katastrofa. Ratunkiem dla nich mają być dotacje na ich renowację z Funduszu Remontowego Zabytkowych Budynków Mieszkalnych w Bydgoszczy. Stare kamienice przeciekają i są atakowane przez grzyby, bywają też rozbierane. Lokatorom zdarza się wyrąbywać tralki z ozdobnych poręczy, aby zrobić z nich stojaki do lamp lub... przeznaczyć je na opał. Wiele szkód wyrządziło kamienicom ich nieumiejętne odnawianie. Wiele z nich straciło wówczas piękne sztukaterie. Z pomysłem utworzenia Funduszu Remontowego Zabytkowych Budynków Mieszkalnych wystąpił wjewódzki konserwator zabytków Maciej Obremski. Dzięki temu właściciel remontujący zabytkowe kamienice będą mogli otrzymać zwrot części kosztów.

(według: Adam Paczulski, „Secesja do remontu", „Gazeta Regionalna", 09.04.1994)

* * *

Organy znajdujące się w trzebiatowskim kościele parafialnym pw. Macierzyństwa NMP, pochodzą z 1842 r. Zbudowała je firma „Schulze, Paulincella", która podobne instrumenty zamontowała w kościołach Lubeki i Bremy. Podczas działań wojennych ocalały tylko te trzebiatowskie, co dodatkowo wpływa na ich wysoką rangę. Trzebiatów – to miasto zagrożone strukturalnym bezrobociem. Gdyby zaczęto organizować koncerty organowe i festiwale muzyki barokowej – napływ gości przyczyniłby się do rozwoju

turystyki, dał ludziom pracę. Ten fakt i niewątpliwa wartość instrumentu – to niektóre z powodów konieczności jak najszybszego remontu organów. Bo znajdują się w stanie katastrofalnym. Sponsorów prac szuka Trzebiatowskie Towarzystwo Kultury. Pierwsze fundusze napłynęły z Urzędu Miasta i Gminy w Trzebiatowie i Narodowego Banku Polskiego.

(według: Krystyn Woj, „Niszczejący zabytek", „Kurier Szczeciński", 06.04.1994

* * *

XIV-wieczny zamek w Niedzicy leży w sąsiedztwie zapory wodnej. Konstrukcja zamku budziła i budzi niepokój projektantów zbiornika. W 1996 r. rozpocznie się spiętrzanie wód zapory. Zamek znajdzie się na półwyspie otoczony z trzech stron wodą. Lustro Dunajca podniesie się o 50 m.

Wzgórze zamkowe będzie w bezpośrednim kontakcie z wodą. Góra Zamkowa nie jest monolitem, ale zgrupowaniem skałek wapiennych, z przestrzeniami wypełnionymi niewytrzymałym materiałem, który po nawodnieniu mógłby wypłynąć. Konieczna jest więc wymiana rumosza skalnego na gęsty, elastyczny materiał. Na powierzchni zabepieczenie to zostanie utrwalone gabionami – narzutem z grubego, łamanego kamienia w drucianych siatkach. Wzgórze zamkowe zostanie osuszone dzięki zastosowaniu systemu drenaży i rowów i wzmocnione pasem cementacji. Będzie to polegało na wywierceniu otworów o małej średnicy, do których wleje się mleczko cementowe. Za dwa lata zamek niedzicki zostanie otoczony wodą. Stanie na nienaturalnym podłożu. Czy ta ingerencja w środowisko naturalne usunie wszystkie zagrożenia?

(według: Ewa Piłat, „Obrona zamku w Niedzicy", „Dziennik Polski", 30.03.1994)

* * *

Przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach staną dwaj właściciele zabytkowych dworków, oskarżeni o to, że nie wykazali staranności w ich utrzymaniu. To pierwsze od 5 lat sprawy skierowane na drogę sądową. Dotyczą wpisanych do rejestru zabytków XIX-wiecznych dworów.

Wiekszość właścicieli dworów w Skierniewickiem, wśród których coraz więcej jest spadkobierców byłych ziemian, stara się dbać o budowle. Zabytki kupowane są przez ludzi zamożnych, mających fundusze na utrzymanie okazałego obiektu. Pojawiają się dwory-rezydencje, zadbane z racji pełnionych funkcji.

(według: Teresa Caban: „Pan z dworem przed sądem", „Wiadomości Dnia", 07.03.1994)

* * *

Właściciel kaliskiej kamienicy przy ul. Śródmiejskiej 20 zniszczył zabytkową, unikatową, żeliwną bramę, ponieważ urządza tu sklep. „Jest to pierwszy wypadek w Kaliszu, gdy kamienicznik realizuje nie zaakceptowany przez nas projekt" – twierdzi Beata Matusiak z PSOZ. Inwestor będzie musiał przywrócić stan piertwotny, co będzie trzykrotnie droższe od przebudowy. Samowolne przebudowy zabytków w Kaliszu nasiliły się po 1989 r., od kiedy kamienicznicy zaczęli oddawać partery sklepom. Po krótkim czasie małe sklepy plajtują, a szpecące przeróbki pozostają. Po interwencjach PSOZ udaje się znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Tak mogło być i tym razem – bramę można było przenieść w inne miejsce...

(według: (sam), „Głupia brama", „Gazeta Wielkopolska", 09,03,1994)

* * *

Bazylika Ojców Dominikanów na lubelskim Starym Mieście pęka i obsuwa się, Aby ratować kościół, założono już wewnątrz gipsowe plomby. Wzmocniono murek na skarpie. Wiceprezydent miasta zapowiada ograniczenie ruchu na Podwalu. Na lubelskim Starym Mieście na natychmiastowy ratunek czeka 159 obiektów.

(według: Jan Pleszczyński, „Bazylika Dominikanów zagrożona", „Gazeta w Lublinie", 04.03. 1994)

* * *

Prawie połowa z 79 warszawskich pomników, posągów i obelisków wymaga czyszczenia i konserwacji. W Pomniku Lotnika trzeba wymienić pęknięte płyty, na Barykadzie Września przy ul. Grójeckiej odnowić elewację. Niektóre pomniki trzeba byłoby odnawiać co trzy lata, ze względu na wietrzenie kamiennych cokołów i korozję elementów z brązu. Rada Warszawy przewidziała w budżecie na ten rok przeznaczyć na ochronę i konserwację najbardziej zniszczonych pomników 4 mld zł, w tym na pomnik Kopernika 1,2 mld., Grób Nieznanego Żołnierza 1 mld, Mauzoleum Bramy Straceń na stokach Cytadeli 1,1 mld.

(według. (and), „Kosztowna konserwacja pomników", „Polska Zbrojna", 04–06.03.1994)

* * *

Na odnowę wszystkich warszawskich pomników nie starczy funduszy z budżetu. Na szczęście są już prywatni sponsorzy tych prac. I tak warszawska Syrenka będzie miała odtworzony miecz dzięki firmie inwestycyjno-remontowj Janusza Kondratowicza. Sponsor przygotowany był na wydatek znacznie większy, tymczasem koszta prac wyniosą 120 mln zł. Pan Kazimierz Sztarbałło, opiekujący się cennymi zabytkami i będący łącznikiem między potrzebującymi remontu obiektami i mającymi pieniądze sponsorami, myśli o dużej akcji – odnowie posągów z Ogrodu Saskiego. Każda z rzeźb potrzebuje 100–200 mln zł...

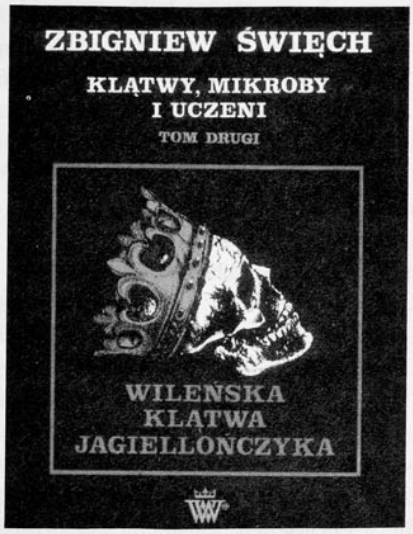
(według: Ewa Wilk, „Dopieścić własną muzę", „Cash", 04.03.1994)

* * *

Generalnemu remontowi z prywatnych funduszy poddany też będzie warszawski pomnik Jana Kilińskiego. Z jego powierzchni trzeba usunąć zabrudzenie i produkty korozji. Rzeźba nie była konserwowana od 1959 r., od kiedy Kiliński stanął na Podwalu. W ub. roku wyprostowano tylko i wzmocniono cokół pomnika – nie było wowczas funduszy na jego konserwację. Obecnie wyasygnowała je firma Fujifilm Polska. Rzeźba będzie czyszczona w nietypowy sposób – mechanicznie, za pomocą urządzenia delikatnie zdejmującego brudne naloty. Od środków chemicznych zaczyna się w konserwatorstwie odchodzić – zawsze pozostawiają jakieś ślady. Po oczyszczeniu posąg zostanie zabezpieczony woskiem przed szkodliwym wpływem powietrza. Konserwatorzy – Krzysztof Lesiak i Janusz Mróz spróbują też zabezpieczyć figurę od środka. Na cokół pomnika wrócą przedwojenne tablica, znalezione w Muzeum Historycznym.

(według: Anna Borusewicz, „Kiliński w łaźni", „Trybuna" 20.04.1994)

*opracowała Ewa A. Kamińska*




# Święch wileński

Zdradzę być może tajemnicę, że na ostatnim posiedzeniu jury przyznającego doroczne nagrody Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków kolejny raz rozważana była kandydatura Zbigniewa Święcha, laureata nagrody sprzed 3 lat, tym razem z okazji następnego tomu książki z 1993 r., poświęconego królewskim grobom w Wilnie. Członek ekskluzywnego międzynarodowego klubu odkrywców, w przeciwieństwie do kolegów wyprawiających się na wyspy „bala-bulu", pojechał po prostu do Wilna. Kroki w przeszłość okazały się równie egzotyczne i ciekawe, co wyprawy za siódme morze. Cóż bowiem na Mazowszu czy w Małopolsce wie się o królach i książętach na Litwie?

Zapewne tam polowali w otchłani borów. Sztukę, dzieła wiekopomne i w końcu grobowce tworzyli i wznosili też książęta i królowie z niemałym efektem w Wilnie. Podobnie jak w poprzednim, słynnym już tomie, Zbigniew Święch konsekwentnie lepi swój historyczny reportaż z opowieści o Jagiellonach i ich dramatach, o upływie czasu, który okrywa kirem mroku i zapomnienia, w końcu o dokumentach, poszukiwaniach, przebudowach, przypadkowych odkryciach, wreszcie badaniach i pracach konserwatorskich, a więc namiętnościach osób bliższych nam w czasie czy wręcz niemal współczesnych. W sumie znowu pasjonujące śledztwo. Jego wyniki są tym ciekawsze, że nekropole wileńskie są nam jakby odleglejsze, zapomniane, że dowiadujemy się o sprawach, których nie tylko nie ma w podręcznikach, ale nawet nie wymienia się, że w ogóle mogą być opisane gdzie indziej. To skutek tabu, jakim były w latach PRL sprawy Wilna i Litwy złączonej z Koroną.

Jest więc ta książka także **sposobem** przywracania pamięci zbiorowej tej Rzeczypospolitej, która była rodziną narodów. Być może nie zawsze żyjącej zgodnie, ale jednak rodziną, a nie tworem powstałym z przymusu czy zaboru. W dziejach Europy był to niewątpliwie fenomen, a obecne nasze grzechy – nacjonalizm, nietolerancja i pycha, to przecież spadek zaborów, który wyparł cenne i rzadkie cechy tamtego społeczeństwa. Tak więc sięganie do dziejów obyczajów i zabytków I Rzeczypospolitej to nie tylko przygoda intelektualna i literacka, to również odsłanianie warstw pierwotnych, zdejmowanie śniedzi z naszego charakteru – to cenna archeologia historii.

Jury dostrzegło walory kolejnej książki Zbigniewa Święcha, uznało jednak, że należy promować także innych autorów – nie tak jeszcze sławnych i nagradzanych. Ustalono, że następnej nagrody autor ten może oczekiwać za wytrwałość, czyli za cały cykl o nekropolach królewskich.

Bo czy można sprawę zakończyć w Wilnie?

A pasjonujące, dramatyczne i tragiczne losy grobów, grobowców i szczątków Piastów Śląskich, których „odzyskaliśmy" wraz z Dolnym Śląskiem. I o nich dopiero teraz można pisać, bez oka cenzora, pełnym głosem, nawet jeśli czasem zapomnieli ojczystego języka. Bo wiele uczynili dla Śląska polsko-czesko-niemieckiego i wspólnego dziedzictwa, które tam przetrwało. A płocki epizod dynastii, zakończony (czy pewnym?) odnalezieniem szczątków Krzywoustego? A grobowce dynastów zaginionych lub zabitych na polu chwały – Warny i Mohacza? A pochówek Śmiałego: w Osjaku czy Tyńcu (jak sugeruje K. Żurowska)? Ile tematów, niezwykłych historii, hipotez i namiętności. A Piastowie mazowieccy? Gryfici pomorscy?

Szczęśliwie autor nie jest wiekowym uczonym z brodą siwą, lecz w sile wieku z doświadczeniem za to niemałym. A jak to wszystko opisze i przyprawi smacznie wyręczając tym całą rzeszę dziejopisów ze szkiełkiem i suwmiarką, może dla młodzieży opus zawrze w pigułce pisząc przewodnik po nekropolach władców polskich. Będzie to przewodnik po dziejach nie tylko „dawnych bohatyrów", lecz także historii narodu pokrętnej, dziwacznej, bajkowotragicznej, mrocznej i komicznej, ale zawsze niezwykle ciekawej. A o to właśnie idzie.

Trzymam dwa kciuki.

*M. Konopka*

# POLACY NA CMENTARZU BAJKOWYM W KIJOWIE

Stan po lewej i prawej stronie cmentarza polskiego na Bajkowym w Kijowie na 1993 rok. Spis wykonany w ciągu kilku miesięcy na przełomie 1992–1993. Groby Polaków przeważnie do 1922 r. Z opowiadań pewnej starszej osoby wynika, że na prawej stronie cmentarza rozstrzelano polskich legionistów w 1918 roku.

Spis opracowały:

*L. Niżyńska (przew. tow. „Polonia")*
*M. Siwko (członek zarządu – księgowa)*

1. Grobowiec Dziewonowskich – rodzina – 4 osoby + Dmiszewicz. Grobowiec w stanie rozwalonym, pomnik z czarnego granitu, krzyż rozbity. Na grobowcu stos śmieci.

2. Michałowski Tytus i Tesch. Grobowiec rozwalony, pomnik w stanie normalnym, czarny granit.

3. Amelia Platzer. Pomnik w stanie dobrym. Przy nim tabliczka YTOPIC.

4. Pomnik Marii Moczutkowskiej leży obok gr. nr 3. Zniszczony.

5. Felicja z Dombrowskich Kierbedzia, Hipolita Kierbedzia. Urodzeni w Kowieńskiej guberni, umarli w Kijowie, 1835, 1858 r. Pomnik z czarnego granitu. YTOPIC. Grobowiec wykorzystano na grób radziecki.

6. Kazimierz Michałowski. Zm. 1869 r. Opiekun biednych i sierot. Pomnik bez krzyża, zarośnięty krzakami.

7. Katarzyna z Wiszniewskich Roszczewska. Pomnik z marmuru, górna część rozbita, płyta leży obok.

8. Grobowiec ? zamknięty na zamek. Na drzwiach napis w j. ros. „wyrzucanie śmieci zabr. kara 50 rubli".

9. Kaplica prawdopodobnie w stylu gotyckim w okropnym stanie.

10. Pomnik Heinów w stanie normalnym, nadaje się do szybkiego remontu. Na grobie pień ze ściętego drzewa, śmieci.

11. Pomnik generałowej Heleny z Gabeckich Paszkowskiej. Znajduje się on w okropnym stanie, jest rozbity, brak górnej części.

12. Aniela z Perrow Polowa. Przy pomniku wyrosło drzewo w taki sposób, iż chroniło ono i przysłaniało pomnik tak, że nie został on wyrwany.

13. Ludwika z Raciborowskich Żurowska. Zm. 1866 r. Grób bardzo zabiedbany, wszystko rozbite, zarośnięte krzakami i przysypane kamieniami.

14. Justyna Wierzbicka. Bez krzyżą – zerwany.

15. Pomnik Hryniewskich. Bez krzyża – zerwany.

16. Jan Wybranowski, zm. 1873 r. Pomnik przewrócony, leży obok grobu.

17. Grobowiec. HR. Maurycy Poniatowski. Grobowiec rozwalony, zerwana górna część. Przy nim Elżbieta z Grabowskich Hrabina Maurycowa Poniatowska, Hrabina Damowa Colonna-Czosnowska zm. 1908 r. w Boczanicy na Wołyniu. Ogólny stan okropny, rozwalone wszystko.

18. Michał Modzelewski zm. 1873 r. Grób w stanie normalnym, zerwany krzyż.

19. Józef Kalasanty Straszyński, zm. 1883 r.

Honorata z Guyskich Straszyńska, zm. 1896 r. Gr. rozwalony.

20. Felix Lenkiewicz, zm. 1869 r. Pomnik wyrzucony – obok, pochowany jest w tym miejscu sowiecki wojskowy.

21. Alexander Piatyhorowicz, zm. 1894. Pomnik w stanie okropnym, krzyż zerwany.

22. Petroneli Murawski. Płyta leży wyrzucona na boku.

23. Julia Dynowska zm. 1914. Pomnik w stanie normalnym.

24. Helena z hrabiów Durin-Wąsowiczów Swiejkowska, zm. 1855 r. Zerwany krzyż.

25. Julia Wasilewska, zm. 1888 r. Teodor Wasilewski, zm. 1891 r. Pomnik rozwalony, krzyż zerwany.

26. Doktor Michał Korczak, zm. 1882 r. i żona Paulina. Płyta w stanie normalnym. Miejsce zabrane na inny grób.

27. Cecylia Biron – tylko płyta, grób rozkopany, leżą śmiecie.

28. Cecylia Wisznicka. W tym samym miejscu mogiła radziecka.

29. Rozbity pomnik (obok 28), śmiecie, napis nie do odczytania.

30. Xawery Sacatowski. Pomnik wywrócony, krzyż zerwany.

31. Joanna z Sapińskich Olszańska. Pomnik rozwalony, części rozrzucone.

32. Maria Radzimińska-Frackiewiczowa ur. Regame. Grób bez krzyża, zaniedbany.

3. Wilhelmina z Rudnickich Staschewicz. Grób w stanie normalnym, tylko zaniedbany.

34. Alexandra Beretti, zm. 1892. Stan pomnika normalny.

35. Romuald Szynalski. Krzyż zerwany.

36. Teodozja Kolankowska. Pomnik w stanie normalnym. Przy nim leży drugi – przewrócony, nie do odczytania.

37. Antoni i Klara Sulimowski. Pomnik doszczętnie zniszczony, krzyż zerwany.

38. Pomnik Iwańskich zm. 1852 r. 32 lata .?. Leży w stanie rozbitym.

39. Konstanty Paczkowski, zm. 1918 r. Zerwany krzyż.

40. Bolesław i Zofia Kotłubaj + Iłłaszewiczowie. Grobowiec rozbity, krzyż zerwany.

41. Wiktoria z Wagotowiczów Kozłowska zm. 1908 r. Płyta z tym nazwiskiem leży wywrócona obok pomnika Józefy Zalyckiej z Milewskich.

42. Władysław Biron – Pułkownik zm. 1914, r. Pomnik w stanie normalnym, obok leży sporo porozrzucanych płyt i kawałki pomników. Jest też napis w j. ros. „proszę nie rzucać śmieci".

43. Grób ? Głębocki, zm. 1908 r. bez krzyża. Obok leżą porozbijane płyty i pomniki polskie.

44. Stanisław Piotroszewski. Pomnik rozbity.

45. Wincenty Januskiewicz, zm. 1910 r. Pomnik w stanie dobrym ale zasypany śmieciami.

46. Konstancja z Kullów Lewkowska, zm. 1909 r. Płyta leży obok przewrócona.

47. Józef Dynowski, zm. 1910. Sabina Dynowska, zm. 1917 r. Stan grobu okropny, bez krzyża.

48. Maria z Sokolowskich Grudzińska, zm. 1866 r. Pomnik rozbity.

49. Ludwika z Sawickich Sokolowska, zm. 1868 r. Płyta leży obok grobu, obok płyty pomnik Marii z Grudzińskich Burkat, zm. 1873 r.

50. Franciszka Zubkowicz, zm. 1887 r. 82 lata, synowie: Izydor, zm. 1890 r. lat 60 oraz Julian, zm. 1897 r. 71 lat. Stan grobowca okropny, zerwany krzyż.

51. Dawid Ilnicki. Pomnik bez krzyża, stan okropny.

52. Emilija Ilnicka. Pomnik w stanie normalnym

53. Julia Preiss

54. Katarzyna Mickiewicz zm. 1909 r. Pomnik leży rozbity na kawałki.

55. Maria z Mickiewiczów Roszczewska, zm. 1865 r. Stan normalny.

56. Paulina Proskura zm. 10. marca 1867 r. – zdjęcie.

57. Z Milewskich Józefa Zaluska obywatelka ziemska guberni łomżyńskiej zm. 25.10.1908 r. grób w stanie normalnym.

58. Wiktoria z Wagotowiczów Kozłowska, zm. 1908 r. Jest tylko kawałek pomnika leżący obok gr. 57.

59. Zofia i Bolesław Kotłuboj, krzyż zerwany, grobowiec rozbity.

60. Konstanty Paczkowski, bez krzyża, nie ma pomnika.

61. Stanisław Brossman, pomnik w stanie dobrym.

62. Rodzina Pyszyńskich, bez krzyża. Tuż obok pomnika jest pomnik sowiecki, widać ze usiłowano pomnik zburzyć lub uszkodzić.

63. Romuald Szynalski, zachowany został tylko fragment pomnika.

64. Witold Syrokomski, pomnik w stanie dobrym.

65. Izabella z Jabłońskich Siedenicka, krzyż zerwany.

66. Hipolit Bococzewski, urodzony Ziemia Lubelska 1901 r. pomnik dobry.

67. Florentyna Błażewicz z Jankowskich, zm. 1927 r. Brak krzyża, brak grobowca.

68. Wiktor Krzyżański. Krzyż zerwany.

69. Julia Milczewska, zm. 1926 r. Płyta leży.

70. Stanisław de Lens, zm. 1909 r. Sędzia honorowy, pomnik w stanie dobrym.

71. Urban Kościesza-Rakowski. Krzyż zerwany, obok leżą kawałki pomników polskich.

72. Katarzyna Mastalewicz (foto).

73. Edwarda Hejbowicz, zm. 1864 r., pomnik rozbity.

74. Stefan Izbiński, zm. 1912, pomnik rozbity.

75. Teofila ze Spuchalskich Szalirowicz, zm. 1862 r. Krzyż zerwany.

76. Zenon Mocilniski, zm. 1869 r. Płyta leży przy drodze w śmieciach.

77. Z Pragieków Seweryna Feldman, zm. 1905 r. krzyż zerwany, na grobie stos śmieci.

78. Zosia i Irusia Perkowiczowie, zm. 1913 r. Płyta leży bez grobu.

79. Maria Miłaszewska, Magdalena Romanowska. Pomniki są w takim miejscu, że po leżących płytach chodzą ludzie.

80. Henryk Wiszniewski, grobowiec bez krzyża, rozwalony, na nim śmiecie.

81. Karol Hoffman, zm. 1904 r. Antoni Szober, zm. 1916 r., pomnik w stanie dobrym.

82. Stanisław Wiszniewski, zm. 1911 r. Pomnik w stanie dobrym, obok leżą płyty z innych pomników.

83. August Paczkowski, zm. 1912 r. Pomnik rozbity.

84. Grób Kapitana Antoniego Hordiszewskiego, pomnik rozbity.

85. Kazio Radecki, zm. 1910 r. Tylko pomnik.

86. Wiktor Krzyżański, zm. 1910 r. Brak krzyża.

87. Ksawery i Felicja Wrzeszczowie, zm. 1876, 1879 r. brak grobowca, brak krzyża, prawdopodobnie stoi na mogile obok.

LEWA STRONA CMENTARZA

88. Eugeniusz Biskupski, zm. 1904 r. zerwano krzyż, brak grobowca.

89. Paweł Oktawian Rawiński, zm. 1905, brak krzyża, obok leży zwalone drzewo.

90. Wojciech Dobiecki, zm. 1887 r. Umarły w Kijowie, ur. Baratyn, Galicja. Brak krzyża i grobowca, rozebrany.

91. Karolina Szostakowska, Ambroży Szostakowski. Brak krzyża i grobu.

92. Baltazar Krassowski, zm. 1890 r. Brak krzyża.

93. Kalikst Ambroziewicz, zm. 1910 r. Brak krzyża. Oba te groby leżą obok siebie tak, iż widać że ich płyty przesuwano i zawalono śmieciami.

94. Aniela Staniszewska, zm. 1906 r. Pomnik w stanie dobrym.

95. Tadeusz Czechowski, zm. 1906 r. Brak grobowca – rozebrany, pozostała płyta w stanie dobrym.

96. Apolion Czechowski. Pomnik leży przewrócony.

97. Pawlin Dobkiewicz, zm. 1906 r. Płyta leży w śmieciach.

98. Piotr Jozef Gouth, zm. 1905 r. Brak krzyża, obok leżą płyty z innych grobów.

99. Teofilla z Nizińskich Skalska, zm. 1924 r. Pomnik w stanie dobrym.

100. Leon Idzerowski, zm. 1866 r. Pomnik w stanie dobrym.

101. Simon i Katherina Weidicer. Brak krzyża i grobowca.

102. Edward Chaniec, zm. 1872 r. Grobowiec rozbity, krzyż zabrany, stoi na śmietniku.

103. Wiktor Narkiewicz, zm. 1883 r. Maria Jadwiga Narkiewicz, zm. 1880 r. Zenona z Kunderewiczów Narkiewicz, zm. 1924 r. Wiktor Narkiewicz, zm. 1930 r. Pomnik w stanie normalnym.

104. Kazimierz Polhman Daniłowicz. Pomnik w stanie dobrym.

105. Konstanty Głębocki, zm. 1873 r. Brak krzyża. W miejscu grobowca stoją inne pomniki.

106. Augustyn Piastowski, zm. 1873 r. Brak krzyża, pełno śmieci na grobie.

107. Kunderewicz Łukasz, zm. 1937 r. Elżbieta zm. 1963 r. Maria z. 1905 r. Groby do zaopiekowania się nimi.

108. Tadeusz Kunderewicz, zm. 1873 r. W stanie dobrym, wymaga opieki.

109. Leopold Ostrowski, zm. 1874 r. Grobowiec rozebrany, krzyż zerwany.

110. Hermine Altschiller, zm. 1873 r. Krzyża i grobowca brak.

111. Karolina Anżeli, zm. 1876 r. Nie ma grobowca i krzyża.

112. Therese de la Fort. Bez krzyża, na grobie leżą kawałki różnych płyt.

113. Bronisława Maszkiewicz z d. Zenowicz, zm. 1929 r. Pomnik w stanie dobrym.

114. Apolinary Leonowicz, zm. 1908 r. Pomnik w stanie odbrym, leżą na nim śmiecie z innych mogił.

115. Doktor Walery Przychylski zm. 1870 r. Płyta stoi na boku, nie wiadomo gdzie jest grób, prawdopodobnie przekopany.

116. Dyonizy Sulimowski, Major zm. 1875 r. Kawałki pomnika leżą pomiędzy innymi mogiłami.

117. Michalina Bielacka. Pomnik w stanie dobrym, na pomniku leży kawałek ogromnego drzewa.

118. Generał Ignacy Haciski zm. 1875 r. Krzyż zerwany, brak grobu, tylko jest płyta.

119. Auguste Lemaire, zm. 1875 r. Krzyż zerwany, na grobie śmieci.

120. Platon Kolczucki, Major zm. 1874 r. Brak grobu, jest tylko płyta.

121. Karol Kostaszewski zm. 1807 r. Brak krzyża i grobu, jest tylko płyta.

122. Adam Męczyński zm. 1877 r. Ewelina z Linserbartów Męczyńska zm. 1887 r. Brak krzyża, grobowiec rozebrano.

123. Hilary Bromirski zm. 1884 r. Piotr Bromirski zm. 1879 r. Krzyż zerwany, brak grobu, płyta w śmieciach.

124. Emilja Abramowicz zm. 1880 r. Pomnik rozbity, leży w śmieciach.

125. Olimpija z Wiszniowskich Zendzianowska zm. 1884 r. Brak krzyża i grobowca.

126. Konrad Wrzeszcz zm. 1885 r. Krzyż zerwany.

127. Katarzyna Stanisławska zm. 1878 r. Kawałek pomnika z płytą leży obok gr nr 126.

128. Rozalja Marcinowska zm. 1912 r. Pomnik całkowicie prawie rozbity.

129. Ludwik Konsencjusz zm. 1911 r. krzyż zerwano, grób zniszczony, zasypany śmieciami.

130. Stanisław Konsencjusz. Krzyż zerwany, stan grobu okropny.

131. Roza Ochrymowicz zm. 1874 r. Brak krzyża i grobu, płyta tylko.

132. Jan Achilles Makarowicz zm. 1875 r. Brak krzyża i grobu, jak wyżej.

133. Michał Kunderewicz zm. 1887 r. Zerwany krzyż.

134. Julia z Damé Lappo-Danilewska zm. 1875 r. Pomnik bardzo ładny!!! ale zerwano krzyż.

135. Adam Czechowski zm. 1874 r. Jest tylko sama płyta.

strona prawa – „górna"

136. Profesor Włodzimierz Wysokowicz zm. 1912 r. Pomnik w stanie dobrym

137. Grób rodziny Radlińskich. Na płycie leży drzewo – potrzeba opieki.

138. Maria Chrystowska zm. 1914 r. Stefania Chrystowska zm. 1917 r. Brak grobu i krzyża, jest tylko płyta.

139. Kazimierz Rząśnicki zm. 1914 r. 02.01 „Padł ofiarą powołania" lat 27. Pomnik w stanie dobrym, wymaga opieki.

140. Józef Terpilowski zm. 1905 r. Brak grobu, jest tylko pomnik.

141. Lucyna z Lezeńskich Terpilowska zm. 1885 r. Krzyż zerwany, pomnik zniszczony, przywalony śmieciami.

142. Katarzyna z Okołłuw Kossowska zm. 1888 r. Krzyż zerwany.

143. Josephus Koryjna zm. 1879 r. Pomnik w kawałkach leży przewrócony obok grobu nr 142.

144. Michał Kollert-Putkowski zm. 1882 r. Saperów. Brak krzyża i grobu

145. Stanisław Łuckiewicz – pułkownik – padł śmiercią waleczną 31.01.1916 r. Pomnik w stanie dobrym, potrzebuje opieki.

146. Leonard Feliks Chaciński zm. 1890 r. brak krzyża – zerwany.

147. Urszula Brzostek zm. 1918 r. Pomnik rozbity, na nim wielkie śmietnisko.

148. Roman Podhorski zm. 1882 r. Pomnik w stanie dobrym, obok niego leży rozbity pomnik polski.

149. Karolina Koszulko zm. 1887 r. Brak krzyża i grobu, tylko płyta.

150. Wilhelm Dobrzycki zm. 1888 r. Brak krzyża i grobu.

151. Klementyna Kraszowska zm. 1884 r. Pomnik rozbity.

152. Ewa z Sacatowskich Wiszniewska zm. 1883 r. Pomnik w stanie dobrym wymaga opieki.

153. Karol Rojecki zm. 1883 r., na zniszczonym zupełnie pomniku leżą śmiecie i kawałki innych pomników.

154. Jania Szymańska zm. 1900 r. brak krzyża i grobu, leży tylo płyta.

155. Antoś Konarski ul. w Warszawie w 1878 r. zm. w Kijowie w 1885 r. płyta bez krzyża leży koło kaplicy, która jest też w okropnym stanie.

156. Feliks Wojnarowski zm. 1882 r. pomnik wymaga opieki.

157. Marceli Kołb-Sielecki zm. 1883 r. brak krzyża.

158. Michał Dluski zm. 1884 r. Brak krzyża i grobu, tylko płyta.

159. Maksymila Wysocka zm. 1887 r. Brak krzyża.

160. Jan Bogacki – generał od infanteny? Brak krzyża i grobu.

161. Karolina Pawlikowska. Obok drugi zniszczony pomnik, nie można odczytać nazwiska, oba pomniki są zasypane śmieciami na wys. 1 m.

162. Ludwik Pohoski zm. 1885 r. Pomnik w stanie dobrym, grób zasypany śmieciami.

163. Alexander Zemla zm. 1885 r. Pomnik w stanie dobrym, wymaga opieki.

164. Ksiądz Cyryl Krzyżanowski zm. 1887 r. Pomnik w stanie dobrym.

165. Iwon Walański. Pomnik rozbity, stoi przy drodze.

166. Doktor Stanisław Krasnopolski zm. 25.06.1914 r.

Maria z Ramiszowskich Krasnopolska zm. 1916 r. Pomnik rozbity, krzyż rozbity leży obok.

167. Iwon Walański. Rozbity pomnik stoi obok drogi.

168. Marceli Siwic. Pomnik jest rozbity, zostało tylko to czego nie dało się rozbić.

169. Ks. Piotr Żmigrodzki Proboszcz Kijowskiej Parafii i Ł. Żytomierskiej Kapituły, Szambelan Jego Świętobliwości ur. 1834 r. zm. 1910 r.

Ludwik Żmigrodzki. Grób wymaga opieki, krzyż rozbity, obok leży rozbity pomnik polski, nie można odczytać nazwiska.

170. Antoni Powłowicz. Nie ma grobu, pomnik rozbity, brak krzyża.

171. Pułkownik Aleksander Radomski. Nie ma grobu, pomnik rozbity.

172. Bolesław Gnomski. Nie ma grobu, pomnik rozbity.

173. Antoni Wilczkowski. Pomnik w dobrym stanie. Obok leżą kawałki innych pomników.

174. Anna Wisniewska, Konstanty Wisniewski, Helena Wisniewska. Grobowiec zawalony płytami z innych rozbitych pomników, krzyż zbity.

175. Renigiusz Roszkowski. Pomnik rozbity.

176. Gustaw Wachnowski. Student medycyny w Kijowie. Pomnik rozbity.

177. Stefan Miłobendzki. Pomnik rozbity.

178. Marcin Gaczkowski. Zbity krzyż.

179. Stanisław Tarkowski. Krzyż rozbity, brak grobu.

180. Celina Sniechowska. Zerwany krzyż.

181. Emilia Zajone. Brak krzyża i grobu. Tylko jest płyta. Obok leży dużo rozbitych pomników.

182. Justyna z Wojciechowskich Szafrańska. Brak krzyża i grobu.

183. Tomasz Borkowski, Roman Borkowski. Rozbity krzyż.

184. Józefa Marks. Zerwany krzyż.

185. Wiktoria Kondołowska Kruszyńska. Brak krzyża i grobu.

186. Z Makomaskich Karolina Dąbrowska. Zerwany Krzyż.

187. Oktawia Pilecka. Pomnik rozbity, krzyż zerwany.

# WARTO POCZYTAĆ

**O Wawelu**

Piękna książka Alfreda Majewskiego wydana starannie przez Arkady w 1993 r. w redakcji Marii Łotysz. 270 stron tekstu w tym aż 383 (!) ilustracji, z czego 80 kolorowych. Zwięzła historia zabudowy wzgórza, projektów i realizacji odbudowy, badań i dokumentacji. W aneksach publikacja kilku istotnych dla Wawelu dokumentów. Niezbędne wawelskie kompendium. Cenna i ważna praca. Nagrodzona przez SKZ w 1994 r.




Majewski A., *Wawel. Dzieje i konserwacja.* Warszawa 1993

**O krajobrazie Jury**

Początek serii Wydawniczej Zarządu Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych województwa krakowskiego: T. I. *Sztuka sakralna* Mariana Korneckiego, t. II *Sztuka obronna* Janusza Bogdanowskiego. Bardzo starannie i pięknie wydane książki informujące o sztuce i zamkach obszaru bezpośrednio związanego z Krakowem, obejmującego Ojcowski Park Narodowy i tereny na zachodzie do Racławic, na południe do Czernichowa i na północ do Imbramowic. Wybitni fachowcy ukazują czytelnikom krajobraz, dzieła obronne, kościoły i wypełniające je dzieła sztuki. Obie prace napisane przystępnym i pięknym językiem. Książka Bogdanowskiego o charakterze podręcznika dzięki katalogowi obiektów i ilustracjom – rysunkom, które kreśli autor tekstu niezwykle biegle i z talentem. Przykład prawdziwie sensownego połączenia katalogu, podręcznika i informatora. Bogato ilustrowane.




**O twierdzy krakowskiej**

Tom 1 serii I Atlasu twierdzy Kraków wydanej przez Urząd Miasta Krakowa Wydział Ochrony Zabytków pt. *Fort 31 „Św. Benedykt"* źródłowa, monograficzna publikacja rysunków i projektów fortu twierdzy austriackiej Krakowa zbudowanego w latach 1835–1861.

Atlas publikowany ma być w dwóch seriach „Materiały źródłowe" i „Prace studialne". Piękny papier. Doskonałe reprodukcje. Streszczenie angielskie i niemieckie. „Szefowie" Atlasu: prof. J. Bogdanowski, mgr Zb. Beiersdorf i płk A. Turowicz. Na realizację czeka ponad 100 pozycji (!) składających się na całość twierdzy. Dla miłośników dzieł obronnych prawdziwa uczta. Oby tempo wydawnicze nie sprawiło, że kompletem będą cieszyć się dopiero prawnuki.




**O witrynach**

Wydział Ochrony Zabytków również w 1993 r. wydał skromną broszurę pt. *Krakowskie witryny sklepowe* w opracowaniu Leszka Danilczyka. Prezentuje ona 68 rysunków witryn sklepowych z II połowy XIX w. i I połowy w. XX. Pomysł świetny, gdyż pozwala dzisiejszym kupcom, rzemiosłu, nie mówiąc już o restauratorach w Krakowie choć trochę uszlachetnić dzieła ozdabiająca partery budowli królewskiego grodu. Nie ma bowiem nic lepszego nad dobry przykład. Tymczasem wszystko, co tradycyjne bardziej nam się podoba niż współczesne twory reklamowe. Pomysł publikacji godny naśladownictwa wszędzie, szczególnie w Gdańsku i Toruniu.



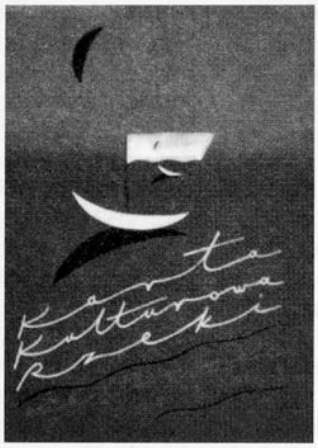

**O witrażach**

Przepiękna, żywa, migotliwa, z talentem napisana, naukowo solidnie opracowana, naprawdę świetna książka warta każdej nagrody, i naukowej, i konserwatorskiej, także wydawniczej. *Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu wieków XIX i XX* Krystyny Pawłowskiej, Kraków 1994. 150 ilustracji w ładnej oprawie graficznej Joanny Budyn. Książka gotowa już w 1984 r. szczęśliwie doczekała czasów, gdy mogła ukazać się w formie odpowiadającej zawartości. Na publikację czekała aż 10 lat, ale udowadnia, że na coś niekiedy przydają się programy badawcze (w tym wypadku MR.I.6. realizowany przed laty na Politechnice Krakowskiej).

**O rzekach**

W 1993 r. ukazały się dwie publikacje zrodzone z niespożytej energii i pasji red. Jerzego Kułtuniaka poświęcone oczywiście rzekom. Jedna z nich to 2 tom z cyklu *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, którego treść obejmują szkice wielu wybitnych badaczy, m.in. prof. prof. A. Piskozuba, J.







Bogdanowskiego, A. Karłowskiej-Kamzowej, E. Jakus-Borkowej, B. Orłowskiego, J. Litwina omawiające różne problemy od cywilizacji rzecznych przez ich krajobraz, problematykę wykorzystania gospodarczego, aż po dobra kultury nad rzekami. Druga książka to *Karta kulturowa rzeki*, tom wydany przez Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska z materiałów sympozjum, które odbyło się w listopadzie w 1992 r. Tym razem autorów trzykrotnie więcej, mniejszego nieco kalibru (adiunkci, doktorzy). Tematy potraktowane bardziej metodologicznie i filozoficznie. Oprawa plastyczna olśniewająca, autorstwa wybijającego się plastyka śląskiego Romana Kalarusa. Też pozycja warta nagrody.

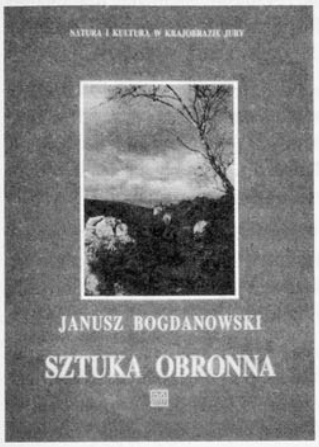
**O strategii konserwacji**

142 monografia Politechniki Krakowskiej to habilitacyjna rozprawa Macieja Pawlickiego pt. *Strategia konserwacji zabytków architektury w Polsce*. Niezwykle ambitnie pomyślana praca obejmująca zarówno zagadnienia teorii konserwacji zabytków, analizę estetyczną, problemy analizy technicznej i konstrukcyjnej, problematykę wartości, zasoby informacji. Starannie dobrana literatura przy każdym rozdziale. Wszystko razem skłania do oceny, że pozycja to niezwykle ciekawa i wartościowa. Powinna jednak być starannie zrecenzowana. Nie wszystkie bowiem partie pracy są bezdyskusyjne. Dla problemu oceny ochrony zabytków w okresie powojennym na pewno ważna i cenna książka. Szkoda, że w minimalnym nakładzie.

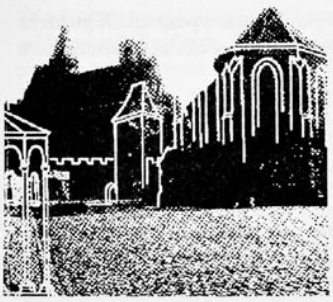
**O zamkach i społeczeństwie**

Skrypt obejmujący wykłady prof. Leszka Kajzera z Uniwersytetu Łódzkiego pt. *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X-XVIII wieku*. Wybitny badacz dworów, zamków i fortalicji podsumowuje swoje doświadczenia, ukazuje rozwój i przemiany budownictwa obronnego od X do XVIII w. Rzecz napisana




Wrocławski zamek książęcy
i kolegiata św. Krzyża
na Ostrowie
Edmund Małachowicz



pięknie po polsku, znakomity warsztat historyczny, erudycja, słowem nie formalne potraktowanie dzieł obronnych, lecz osadzenie ich w kulturze, cywilizacji i gospodarce. Próba rozwikłania wielu zagadek, i zarysowania problemów czekających na dalsze badania. Mankament – brak jakichkolwiek a niezbędnych ilustracji. Gdyby tak zechciał ilustrować tę pracę osobiście prof. J. Bogdanowski! Cóż za dzieło byłoby wspólne. Dobrze się czyta, choć wydana jeszcze w dawnym niekapitalistycznym sposobie.

**O zamku we Wrocławiu**

Politechnika Wrocławska wydała w 1993 r. monografię prof. Edmunda Małachowicza poświęconą rekonstrukcji budowli zamkowych świeckich i sakralnych z XIII w. na Ostrowiu Tumskim pt. *Wrocławski zamek książęcy i kolegiata św. Krzyża na Ostrowie*. Bardzo starannie wydana ksiażka, w której autor z nielicznych i ułamkowych znalezisk oraz bardzo jeszcze niewielkich badań wykopaliskowych wyczarowuje obraz wielkich przedsięwzięć budowlanych Piastów Śląskich, których ukoronowaniem jest gotycki pałac i kaplica Henryka Probusa. Wiele ilustracji, rysunków rekonstrukcji, aksonometrii. Autor zdaje sobie sprawę, że podjął pracę detektywistyczną. Wizja rekonstrukcyjna niezwykle sugestywna, ciekawa próba niemal procesu odsłaniania kolejnych „scenografii" Ostrowia od początku zabudowy wyspy. Ile z tego wynika z wyobraźni, co zweryfikują dalsze badania (moim zdaniem niezbędne) trudno rozstrzygnąć.

**O prasztuce**

Oficyna „Szczepan Szymański" wydała książki o Maryli Rodowicz i Violetcie Villas, następnie zarobione fundusze topi w książkach w rodzaju „Człowiek istota ludzka" prof. Legowicza czy „*Prahistoria sztuki*" prof. Jerzego Gąssowskiego. Jest to seria tak nisko nakładowa, że człowiek znalazłszy egzemplarz od razu czuje się bibliofilem i nie patrzy zgoła na cenę, choć za nową książkę płaci tyle, co na aukcji antykwarycznej. Ale warto mili, na pewno. Tak pięknie wydanej publikacji o sztuce dawno nie widziałem, a autor niemałą wiedzę podaje jak sztukę łatwą i przyjemną. Wiadomo J. Gąssowski, najbardziej utalentowany w piórze archeolog. Rzecz o paleolicie, szamanizmie, stylach zwierzęcych, stylach celtyckich itp. Część drukowana na łamach „Spotkań z Zabytkami" we fragmentach. Warto przeczytać!

**O technice kopania**

Seria z niebieskim paskiem ODZ, tom XC czyli Philipa Barkera *Techniki wykopalisk archeologicznych*. Napisana przystępnie o sprawach niezwykle prozaiczno-metodologicznych, niekiedy z angielskim humorem. Przyswajalna także laikom. Tą pozycją ODZ kończy kawałek roboty za liczne instytuty, wydał bowiem w ciągu 12 lat książki obcych autorów o badaniach osadniczych (Jankuhna), o stratygrafii i metodzie kopania stratygraficznego (Harrisa), no i teraz techniki wykopaliskowe (Barkera). Czy ktoś to (w środowisku) doceni?

**O prądniku**

Książkę wydano w Ojcowie i to w 1992 r. Wydawcą jest Ojcowski Park Narodowy, a podmiotem i bohaterem poza „prądnikiem" „*Prof. Stefan Krukowski (1890–1982). Działalność archeologiczna i jej znaczenie dla nauki polskiej*". Redakcja Jacka Lecha i Józefa Partyki. Prof. Krukowski był na pewno największym dziwakiem i oryginałem jaki mógł pojawić się w nauce, gdzie konformizm i oportunizm to grzechy wszak nie najrzadsze. Bał się go sam Mistrz Kostrzewski, większość omijała go łukiem. Nie był sympatyczny, bywał często groźny i trudny na co dzień. Ale wielu sądzi, że był genialnym uczonym. Nie dawał się sfotografować, a jednak w książce jest sporo jego zdjęć. Niemal nie pisał, a jednak w książce bibliografia obejmuje 57 prac, w tym kilka pozycji o niezwykłym znaczeniu. Był jak wielu polskich wybitnych uczonych prekursorem, w tym wypadku wyprzedzającym naukę francuską w badaniach nad paleolitem, zapoznanym niestety z powodu czasów i bariery języka. Po latach dystansu (a nawet niechęci), które sam wywoływał (może to była cena wielkości) oddano mu sprawiedliwość aż w kilkunastu artykułach i esejach. Zapewne żaden z profesorów archeologii nie będzie miał takiej „książki pamiątkowej". Inne dyscypliny humanistyczne w ogóle nie były w stanie takiego oryginała wykreować.

**O pipkach**

„Pipkami" nazywa Michał Gradowski *Znaki na srebrze*, o których wydał książkę ODZ w 1993 r. Podtytuł oddający całkowicie treść brzmi „Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach". Oczywiście znaki na wyrobach złotniczych. Na ogół ze srebra. Książka nie jest do czytania z wypiekami na twarzy, ale zawiera tysiące niezbędnych informacji, przydatnych do wydatowania i zinwentaryzowania wyrobów złotniczych. Dzieło życia. Tymczasem autor dalej pracuje, podobno nad znakami... imiennymi złotników polskich. Książka w dwóch wersjach, jedna pięknie oprawiona w twardą okładkę, druga zwyczajna. Ale treść ta sama.

## REGIONY KULTUROWE A NOWA REGIONALIZACJA KRAJU



**O regionach**

Odkąd ODZ ma oddziały terenowe zwane Regionalnymi Ośrodkami żaden regionalista nie jest mu obcy. O potrzebie decentralizacji i regionalizmie (jako gwarancie efektywnej ochrony zabytków) ODZ zorganizował w Łazienkach Królewskich dwie sesje „Jakie wartości, jakie tradycje?", które prowadzili ówcześni ministrowie kultury i sztuki. Książka *Regiony kulturowe a nowa regionalizacja kraju* powstała na kanwie tych sesji. Inicjatorem jej kształtu tzn. połączenia artykułów z wypowiedziami ankietowymi był prof. Jerzy Damrosz, całość podparł szef ODZ, a wydał regionalny ośrodek w Ciechanowie. Książka ukazała się w porę. Jest podsumowaniem dyskusji o regionalizmie, która podobno powinna się dopiero rozpocząć. Może więc warto najpierw poczytać.

*Czytacz*

# Kalendarium

## (styczeń – wrzesień 1994)

styczeń – ukazał się „Kuryer Konserwatorski. Biuletyn Państwowej Służby Ochrony Zabytków" nr 5, zawierający m.in. zasady działania i listę rzeczoznawców MKiS.

– w Wesseling k. Bonn odbyło się seminarium poświęcone problemom ochrony zabytków w Niemczech, zorganizowane przez fundację Konrada Adenauera z udziałem polskich przedstawicieli.

– ukazał się pierwszy numer (1/93) „Mazowsza" – organu Zespołu Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

1 stycznia – w miejsce zlikwidowanego Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych utworzono Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Narodowa Instytucja Kultury (zarządzenie nr 54 Ministra Kultury i Sztuki – opublikowane wraz ze Statutem w Kuryerze Konserwatorskim nr 5).

14 stycznia – w Warszawie w siedzibie PSOZ odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Zabytków, którego program obejmował m.in. spotkanie z Ministrem Kultury i Sztuki oraz omówienie m.in. tematów: projektu ustawy dot. zagospodarowania przestrzennego, pomniki historii – lista 15 najwybitniejszych zabytków, stan i potrzeby ochrony krajobrazu kulturowego.

– we Wrocławiu odbyła się sesja naukowa w stulecie urodzin prof. Mieczysława Gębarowicza, zorganizowana przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Towarzystwo Przyjaciół OSSOLINEUM.

17 stycznia – w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji czterdziestolecia Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (d. Instytut Historii Kultury Materialnej PAN).

17–18 stycznia – w Jachrance k. Warszawy odbyła się konferencja szkoleniowa WKZ, poświęcona m.in. wybranym zagadnieniom organizacyjno-prawnym PSOZ i wyborom uzupełniającym do kolegium WKZ.

18 stycznia – W Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie została otwarta wystawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami pt. „Cerkiew w Dolinie", obrazująca historię cerkwi łemkowskiej w Dolinie Łopienki w Bieszczadach. Sponsorem remontu cerkwi i wystawy był Generalny Konserwator Zabytków.

22 stycznia – w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku odbyła się sesja naukowa pt. „Książę Ernest Bogusław Croy spadkobiercą Gryfitów", zorganizowana z okazji 40-lecia słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i 10-lecia Oddziału TOnZ.

26 stycznia – w Toruniu utworzono Centrum Rozwoju Lokalnego i Regionalnego. Zakres zadań Centrum obejmuje m.in. problematykę rozwoju lokalnego, współpracę funkcjonalną samorządu terytorialnego, inicjatywy lokalne, analizę problemów w odkrywaniu i uświadamianiu roli tożsamości kulturowej regionu w kontekście związku z krajobrazem kulturowym, zagadnienia kształtowania ładu przestrzennego w powiązaniu z ładem ekologicznym, współzależne z uwarunkowaniami rozwoju społeczno-kulturowego. Centrum mieści się w siedzibie ROSiOŚK w Toruniu.

27 stycznia – w Willi Struvego w Warszawie TOnZ zorganizowało spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych zainteresowanych właściwym ukształtowaniem Placu Teatralnego.

28–29 stycznia – w Białowieży odbyły się I Podlaskie Spotkanie Regionalne zorganizowane przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury, poświęcone m.in. dyskusji nad „Kartą Regionalizmu Polskiego".

31 stycznia – ogłoszenie listy laureatów dorocznej nagrody EUROPA NOSTRA/IBI. Jednym z laureatów został drewniany pałacyk myśliwski w Antoninie (proj. K. Schinkla). Dyplom został przyznany za „szczególnie staranną restaurację drewnianego budynku o niezwykłym kształcie oraz jego adaptację dla kulturalnych i artystycznych potrzeb regionu".

8 lutego – w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie otwarto wystawę rysunków Bolesława Kiernasa pt. „Stary Rzeszów 1939–1944", rozpoczynając cykl imprez poświęconych historii Rzeszowa i jego mieszkańców, organizowanych z okazji 640 rocznicy lokacji miasta.

1 marca – pierwsze posiedzenie Rady Archeologiczno-Konserwatorskiej ds. późnego średniowiecza i okresu nowożytnego przy Generalnym Konserwatorze Zabytków. Przedmiotem zainteresowania Rady poza doradztwem w sprawach związanych np. z badaniami miast i zespołów architektury jest również m.in. podjęcie sprawy dokumentacji badań ratowniczych, szkolenia służby konserwatorskiej i kształcenia na wyższych uczelniach z w.w. zakresu

2–5 marca – w Toruniu odbyło się seminarium architektów wojewódzkich, na którym problemy ochrony zabytków przedstawił prof. J. Tajchman w referacie pt. „Problematyka ochrony i konserwacji zabytków na przykładzie miasta Torunia".

7–9 marca – na Zamku w Malborku odbyło się otwarte posiedzenie plenarne Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, mające charakter seminarium konserwatorskiego.

21 marca – w Warszawie na Wydziale Architektury PW odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego w Podyplomowym Studium Konserwacji Zabytków Urbanistyki i Architektury.

24 marca – w Lublinie w siedzibie PSOZ odbyła się konferencja problemowa, poświęcona prezentacji i omówieniu opracowania „Wytyczne urbanistyczno-krajobrazowe: Wzornik architektury lokalnej dla strefy ochrony konserwatorskiej rejonu Janowca n. Wisłą" przygotowanego przez prof. A. Böhma, dr. W. Kosińskiego i dr. hab. K. Kuśnierza. Konferencję zorganizowały oddziały wojewódzkie PSOZ i SKZ w Lublinie oraz Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym.

24–25 marca – w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu odbyła się konferencja sprawozdawcza pt. „Badania archeologiczne na nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej w 1993 r", zorganizowana przez Muzeum we współpracy z Komisją Archeologiczną przy Oddziale PAN w Poznaniu.

11–15 kwietnia – w Bonn odbyło się sympozjum naukowe poświęcone działalności Karla F. Schinkla na Śląsku, zorganizowane przez Stowarzyszenie „Hauss Schlesien". Wzięli w nim udział m.in. pracownicy Regionalnego Ośrodka ODZ we Wrocławiu oraz PSOZ w Jeleniej Górze.

15 kwietnia – w pałacu Łazienkowskim w Warszawie Minister Kultury i Sztuki Kazimierz Dejmek odznaczył 23 osoby Złotą Odznaką „Za opiekę nad Zabytkami" oraz wręczył nagrody laureatom VII edycji Konkursu na najlepsze prace z zakresu ochrony zabytkowych założeń ogrodowych.

16 kwietnia – w Willi Struvego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami związane z Międzynarodowym Dniem Ochrony Zabytków i dwudziestoleciem działalności TOnZ.

18 kwietnia – w Gdańsku w dworze Artusa odbyło się wmurowanie erekcyjnego aktu rekonstrukcji największego, renesansowego pieca na świecie oraz promocja albumu M. i A. Szypowskich „Serce miasta" uświetniające obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków.

21–22 kwietnia – w Wilkasach k. Giżycka odbyła się konferencja pt. „Podwodne Archeologiczne Zdjęcie Polski niżowych stref pojeziernych", zorganizowana przez Instytut Archeologii i Etnografii UMK w Toruniu oraz Muzeum Okręgowe i Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach.

28 kwietnia – w Galerii Azjatyckiej Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie otwarcie wystawy „Polscy konserwatorzy zabytków w Azji".

28–29 kwietnia – Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku wspólnie z MKiS, GKZ i Towarzystwem Przyjaciół CMM zorganizowało II Konferencję Muzealnictwa Morskiego. Celem konferencji było m.in. wypracowanie podstaw wzajemnej bezpośredniej współpracy pomiędzy zainteresowanymi instytucjami w zakresie ochrony dziedzictwa morskiego i nawodnego, prac badawczych, przedsięwzięć edukacyjnych i konserwatorskich oraz próba oceny osiągnięć polskiego muzealnictwa morskiego i nadrzecznego.

9–10 maja – we Włocławku odbyła się konferencja pt. „Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej", zorganizowane przez UM i Oddział PSOZ we Włocławku oraz Katedrę Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

9–11 maja – we Wrocławiu i Walimiu odbył się II Sejmik Konserwatorski Śląska i Nadodrza pt. „Dziedzictwo przemysłowe i techniczne w procesach przekształceń gospodarczych", zorganizowane przez Fundację Otwartego Muzeum Techniki i poświęcony przede wszystkim ochronie i wykorzystaniu zabytków kolejnictwa.

11 maja – w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyło się seminarium pt. „Ochrona, renowacja i przywracanie funkcji użytkowych zabytkowym obiektom rezydencjonalnym: pałacom, dworom i parkom wiejskim w regionie łódzkim", zorganizowane przez Regionalny Ośrodek ODZ w Łodzi i Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich.

17 maja – w gmachu Muzeum Woli w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy „Odszedłeś wodzu..." ze zbiorów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze (1936–1939).

18 maja – w Warszawie, w obecności Ministra Kultury i Sztuki Kazimierza Dejmka, została podpisana umowa polsko-rosyjska o współpracy w dziedzinie wzajemnego ujawniania i zwrotu dóbr kultury. Umowę podpisali: pełnomocnik Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą prof. dr hab. Tadeusz Polak oraz Wiceminister Kultury Rosji Konstantin Szczerbakow. Dla rozwiązywania problemów wynikających z realizacji umowy powołano dwustronną komisję roboczą, której przewodniczącym ze strony polskiej został dr inż. Andrzej Majdowski.

19 maja – na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się otwarta sesja naukowa pt. „Polskie kościoły drewniane", zorganizowana przez Główną Komisję Ochrony Zabytków ZG SHS i Generalnego Konserwatora Zabytków. W czasie sesji przypomniano ostatnie, tragiczne straty w zasobie kościołów drewnianych w południowej Polsce.

19–20 maja – w Krakowie w siedzibie PAN odbyła się sesja naukowa pt. „Zapis krajobrazu Polski", zorganizowana przez Regionalny Ośrodek w Krakowie, Komisję Urbanistyki i Architektury PAN i Instytut Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej. W jej otwarciu wziął udział m.in. dyrektor Światowego Centrum Dziedzictwa UNESCO. Polska złożyła w Centrum Dziedzictwa Światowego UNESCO orientacyjną, wstępną listę krajobrazów, które mogłyby kandydować do wpisu na tę listę.

20–21 maja – w Warszawie w siedzibie GKZ odbyło się seminarium „Ochrona wartości kulturowych w planach miejscowych w świetle nowelizowanych aktów prawnych i nowej roli samorządu miast i gmin", zorganizowane przez Sekcję Ochrony Środowiska Kulturowego TUP przy współudziale PSOZ.

21 maja – w Wolinie odbyło się uroczyste wodowanie repliki słowiańskiego statku „Starigard", wykonanej na podstawie wraku znalezionego w 1978 r. pomiędzy Oldenburgiem a Kilonią, datowanym na 1 połowę IX wieku.

27 maja – w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy otwarcie wystawy „Muzeum Miasta Düsseldorfu – aspekty XX wieku".

28–31 maja – na zaproszenie Generalnego Konserwatora Zabytków, ICOMOS i ODZ przebywał w Polsce prof. dr Michael Petzet, przewodniczący ICOMOS Niemiec, Generalny Konserwator Zabytków Bawarii. Gość zwiedził Zamek Królewski w Warszawie, Gdańsk, Malbork, Chełmno i Jasną Górę, a także wziął udział w konferencji w Pszczynie.

29–31 maja – na Zamku w Pszczynie – kolejne Spotkania Pszczyńskie – IV Międzynarodowe Sympozjum pt. „Aktywizacja obiektów i zespołów architektury zabytkowej – zamki i pałace", zorganizowane pod honorowym patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków przez Komisję Urbanistyki i Architektury Katowickiego Oddziału PAN, Wydział Architektury PŚ w Gliwicach, Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie i Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie. Celem Sympozjum była prezentacja najnowszych badań i opracowań teoretycznych nt. roli założeń rezydencjonalnych w historii i współczesności.

29 maja-2 czerwca – w Montrealu i Ottawie w Kanadzie odbyła się IX Międzynarodowa Konferencja TICCIH nt. „Od przemysłu do dziedzictwa przemysłowego" połączona połączona z wyborem władz TICCIH.

czerwiec-październik – od połowy czerwca do października Państwowa Służba Ochrony Zabytków i współdziałające z nią instytucje zostały poddane globalnej kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli, obejmującej działalność programową i finansową głównie za lata 1992–1993. Z niewielkimi wyjątkami kontrolowane były więc oddziały wojewódzkie PSOZ (urzędy wojewódzkich konserwatorów zabytków), Biuro Generalnego Konserwatora Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków wraz z oddziałami terenowymi (Regionalnymi Ośrodkami), Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych i Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie.

1 czerwca – w Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzono Departament Muzeów, którym kieruje dyrektor Franciszek Cemka.

9–11 czerwca – we Włocławku odbyła się konferencja pt. „Rewitalizacja zabytków techniki – nowe życie w zabytkowych zakładach przemysłowych", poświęcona możliwości uratowania zabytkowego zespołu Fabryki Fajansu, przygotowana przez Zespół Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

13 czerwca – w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy odbyła się promocja książek: Krystyny Lejko „Warszawa zapomniana" i Małgorzaty Dubrowskiej „Pamiątki I Wojny Światowej".

22 czerwca – w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki poświęcone głównie problemom budowy autostrad i ochrony zabytków archeologicznych. W drugiej części posiedzenia z członkami rady spotkał się prof. dr hab. Tadeusz Polak, Wiceminister Kultury i Sztuki.

– w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. „Prasa techniczna jako platforma szerzenia problematyki ochrony zabytków techniki i historii techniki", zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historii Techniki i Wydawnictwo SIGMA-NOT.

24 czerwca – w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naukowej programu „Synteza kulturowych wartości przestrzeni Państwa Polskiego".

27 czerwca – w Warszawie Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków spotkali się z prof. dr. hab. Tadeuszem Polakiem, Wiceministrem Kultury i Sztuki, celem omówienia aktualnej sytuacji w ochronie zabytków i realizacji programu pilotażowego dla gmin miejskich.

28 czerwca–1 lipca – w Miśni odbył się doroczny zjazd Związku Konserwatorów Niemieckich pt. „100 lat ochrony zabytków Saksonii". Gościem Zjazdu był dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków mgr Marek Konopka.

1 lipca – zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki regulującym wewnętrzny podział zakresu działania poszczególnych wiceministrów – Generalny Konserwator Zabytków i jego Biuro Ochrony Zabytków i Muzeów, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych i Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu podlegają bezpośrednio Wiceministrowi Kultury i Sztuki prof. dr hab. Tadeuszowi Polakowi.

15 lipca – w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy otwarcie wystawy „Powstanie Warszawskie. Świadectwa historii – tradycja 1944–1994" zor-

ganizowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego – Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

16 lipca – w Muzeum Zamkowym w Malborku otwarcie wystawy „Rzemiosło artystyczne Zachodniej Europy od XI do XVI wieku" ze zbiorów Państwowego Ermitażu w Petersburgu.

19 lipca – w Muzeum Staromiejskim w Toruniu otwarcie wystawy „Dawny Toruń. Historia i rzemiosło artystyczne (1233–1793)".

29 lipca – w Domu Eskenów w Toruniu odbyło się otwarcie wystawy „Regina Künne. Monotypie – Grafika", zorganizowanej przez Muzeum Okręgowego w Toruniu i Bibliotekę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

30 lipca – w Galerii Wodozbiór w Łazienkach Królewskich w Warszawie otwarcie wystawy „Powstanie Warszawskie w reportażach Jerzego Tomaszewskiego" połączone z promocją albumu autorskiego.

2 sierpnia – w Galerii Stara Kordegarda w Łazienkach Królewskich w Warszawie otwarcie wystawy Stanisława Lipskiego „Powstanie Warszawskie. Akcja Burza na Kresach Wschodnich unikalne dokumenty i militaria z prywatnych zbiorow Żołnieży AK. Sierpień'94".

23 sierpnia – w Muzeum Zamkowym w Malborku otwarcie ekspozycji odnalezionego „Uzbrojenia turniejowego końca XV wieku z Dworu Artusa w Gdańsku".

23–24 sierpnia – w Quedlinburgu w Niemczech odbył się IV Kongres „Ochrona zabytkowych miast w nowych krajach".

5–6 września – w Jachrance k. Warszawy odbyła się ogólnopolska konferencja archeologicznej służby konserwatorskiej, zorganizowana porzez PSOZ i ODZ w Warszawie. Przedmiotem obrad były m.in. tematy: aktualny status służby konserwatorskiej, finansowanie badań archeologicznych w procesie inwestycyjnym, zwłaszcza badań ratowniczych, organizacja badań ratowniczych w trakcie budowy autostrad, założenia instrukcji określającej zasady dokumentowania wykopalisk archeologicznych, opracowane przez ODZ.

9 września – w Berlinie forum dyskusyjnym ministrów kultury państw europejskich (z udziałem Wiceministra Kultury i Sztuki RP prof. dr. hab. Tadeusza Polaka) zainaugurowano tegoroczne Europejskie Dni Dziedzictwa Kulturowego

14–18 września – odbyło się Międzynarodowe Sympozjum UNESCO pt. „Ochrona i zarządzanie miastami wpisanymi i typowanymi na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w Środkowo-Wschodniej Europie", zorganizowane przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS. Poszczególne sesje naukowe i studialne odbyły się w Warszawie, Zamościu i Krakowie.

17 września – na dziedzińcu Zamku Średniego w Malborku odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 200-lecie opieki konserwatorskiej nad zamkiem w Malborku.

18–19 września – główne imprezy Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego w Polsce. Imprezy objęły swoim zasięgiem całą Polskę. Zorganizowały je – pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki – Regionalne Ośrodki Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, przy udziale TOnZ (w Warszawie), PTTK, samorządów i społeczności lokalnych. W poszczególnych regionach Dni przebiegały pod różnymi hasłami tematycznymi:

„Dziedzictwo duchowe i materialne cystersów" (na Pomorzu Szczecińskim, Górnym i Dolnym Śląsku, Kielecczyźnie), „Rezydencje i dwory ziemiańskie w krajobrazie kulturowym" (region krakowski, Warszawa, Podlaskie, region lubelski – pod hasłem „Pamiętajcie o ogrodach"), „Miasta Dolnej Wisły – podróż Wisłą z Torunia do Gdańska" (miasta na szlaku Dolnej Wisły oraz w Bydgoszczy i Koronowie), „Kościoły i budownictwo drewniane" (Regionalne Ośrodki w Poznaniu i Rzeszowie). W Warszawie zainaugurowano Dni Dziedzictwa Europejskiego w dniu 17 września pod hasłem „Warszawa – dziedzictwo ocalone" w Centrum Europejskim w Natolinie.

20 września – w Warszawie Prezydent RP Lech Wałęsa podpisał listę 15 obiektów i zespołów zabytkowych uznanych za pomniki historii oraz wręczył dyplomy o uznaniu gospodarzom i użytkownikom pomników.

23–25 września – we Wrocławiu obradował V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, na zakończenie uchwalając „Kartę Regionalizmu Polskiego".

26 września – w Szreniawie w siedzibie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego odbyły się uroczystości z okazji 30-lecia działalności Muzeum. Z tej okazji zorganizowano również dwudniową ogólnopolską konferencję naukową pt. „Współczesne problemy muzealnictwa rolniczego".

30 września – na zamku w Niedzicy odbyło się spotkanie Regionalnej Komisji Ochrony Środowiska Kulturowego nt. „Zagrożenie środowiska kulturowego przez wielkie inwestycje".

*(ed)*

## Michałki

**Kolorowe pocztówki!**

Biskupin jest sławny na całym świecie. Co roku zwiedzają go setki tysięcy osób. Ostatnio Prezydent uznał, że jest to Pomnik Historii.

Zapewne co roku kilka tysięcy osób kupuje w Biskupinie pocztówki i wysyła je do znajomych lub chowa na pamiątkę. Mają na miejscu bogaty wybór (patrz niżej). Oczywiście w oryginale są to pocztówki kolorowe.

Śmiać się czy płakać? Oto jest pytanie. Śmieszny jest w tym wypadku fakt, że w Biskupinie nigdy nie znaleziono szczątków człowieka (to osada nie cmentarzysko), smutne jest to, że nikt nie dostrzega w tym kiczu, do upowszechniania którego przyczynia się muzeum. Michałki informują więc, że to właśnie jest to! *(mk)*







Redakcja: Marek Konopka (redaktor naczelny), (sekretarz redakcji – p.o. Ewa Damentka), Juliusz Wendlandt. Adres dla korespondencji: 00-461 Warszawa, Al. Ujazdowskie 6. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów.
Druk: Zakład Poligraficzny „PRIMUM", ul. Bartniaka 28, 05-825 Grodzisk Mazowiecki, tel. 555 200 Nakład 1000 egz.